Tygodnik ciechanowski

nr 47

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 47** (2082) **19 LISTOPADA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Cmentarzysko śmieci

Czytaj na str. 7

Za murem cmentarnym wykopany jest dół. Mieszkańcy mówią, że na śmieci z cmentarza. Ksiądz się broni, twierdząc, iż dół przeznaczony jest na odpady biodegradowalne. Tymczasem zapytany o umowę na wywóz śmieci odpowiada, że takowej nie posiada od półtora roku.

Będąc na cmentarzu podczas dnia Wszystkich Świętych zauważyłam, iż na sąsiedniej działce jest dół. Mieszkańcy nie mają wątpliwości i na moje pytanie, po co jest on wykopany, odpowiadają, że to miejsce utylizacji odpadów z cmentarza. Nie mogłam uwierzyć w to, co słyszę i widzę. Odpady z cmentarza były tam zakopywane regularnie od lat. Z ziemi wystają stare folie, plastiki, resztki zniczy itp. W dole tym już leżą jakieś worki z odpadami. Docelowo podobno ten teren ma być w przyszłości przeznaczony pod cmentarz, więc jest to skandal, że ludzie będą chowani w zaśmieconej ziemi – opisuje nasza czytelniczka. **Kuj**

Warto być życzliwym człowiekiem

Rozmowa z **Agnieszką Długoszewską**, pielęgniarką z oddziału chirurgii ogólnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie, która w pierwszej edycji plebiscytu „Hipokrates Mazowsza 2019" zdobyła tytuł „Pielęgniarki Roku" w województwie mazowieckim. **KK**

Czytaj na str. 15

GOK w Gołotczyźnie

Nowa dyrektor

Wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski na 3 lata - do 31 października 2022 r. - powołał **Dorotę Nasierowską** na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie. **KK**

Czytaj na str. 6

Konkurs

z nagrodami ufundowanymi przez firmę kosmetyczną FARMASI

Czytaj na str. 23

Śmiertelny cios nożem

W minioną sobotę około godz. 2.45 na Starym Rynku w Mławie pijany 48-letni mężczyzna ugodził nożem w plecy 18-latka. Niestety, chłopca nie udało się uratować. Zmarł w szpitalu na skutek odniesionych ran. **(kj)**

Czytaj na str. 3

Dziecko znalazł policyjny pies

Jedna z mieszkanek Ciechanowa napisała na Facebooku, że zaginęła jej 10-letnia córka. Zamieszczony na portalu społecznościowym dramatyczny post udostępniło kilkanaście tysięcy osób z całej Polski. Równolegle dziewczynki szukała zawiadomiona przez kobietę ciechanowska policja. **KK**

Czytaj na str. 5

Kobieta w ciąży potrącona na pasach

Samochód osobowy potrącił dwie kobiety przechodzące po pasach. Jedna z nich była w zaawansowanej ciąży. Do wypadku doszło w Ciechanowie na ul. Pułtuskiej. Autem kierował 80-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego. **KK**

Czytaj na str. 3

R E K L A M A

R E K L A M A

R E K L A M A

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 6c16e0d911

Tegoroczni zwycięzcy Piątego Ciechanowskiego Dyktanda o Pióro prof. Jerzego Bralczyka

Śmichy-chichy na dyktandzie

Ponad 150 osób zmierzyło się z pułapkami ortograficznymi podczas piątej już edycji Ciechanowskiego Dyktanda o Pióro prof. Jerzego Bralczyka.

W tym roku tekst, podyktowany przez znanego satyryka i aktora Stefana Friedmanna, nawiązywał do humoru i śmiechu, który również pojawiał się na ustach piszących. Z językowymi zawiłościami, takimi jak uchachana Antygona, rozhasany Odyseusz czy ohyda czyhająca na każdym kroku, nie wszyscy sobie niestety poradzili. Najlepsza okazała się 23-letnia studentka polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim Dominika Łazicka. Ciechanowianka w rozmowie z „Tygodnikiem Ciechanowskim" powiedziała, że zrobiła tylko jeden błąd – interpunkcyjny. Nie spodziewała się, że stanie na podium, a to, że została mistrzem ortografii, jest dla niej dużą niespodzianką. – To było już moje trzecie dyktando. Wcześniejsze wypadły nieźle, ale aż tak, abym mogła je wygrać. Dziś jestem bardzo zdziwiona, bo patrząc na poprzednie dyktanda, sądziłam, że co najmniej kilka błędów, zwłaszcza tych interpunkcyjnych się wkradnie. Łatwo nie było, bo konkurencja jest mocna. Liczyłam się z tym, że są na sali osoby doskonale znające ortografię i trudno będzie je pokonać, a do tego nie popełnić żadnego błędu – mówi Dominika. W jej ocenie dyktando nie należało do najłatwiejszych. Znalazło się w nim sporo wyrazów z „h" i „ch". Autorka dyktanda, Agata Korzeniowska ze Społecznego Towarzystwa Oświatowego, nauczycielka, która co roku stara się, aby tekst zawierał różne rzadziej spotykane wyrazy, przyznaje, że chodzi właśnie o dobrą zabawę, dlatego okrasza go trudnymi wyrazami. W tym roku można było zrobić nawet kilkadziesiąt błędów.

Prace były kodowane, poznano tylko nazwiska zwycięzców. Otrzymali oni statuetki i nagrody rzeczowe. Organizatorzy zadbali o nagrody książkowe, wśród których znalazły się także nowości wydawnicze, dla wszystkich uczestników. Zaproszeni goście Stefan Friedmann i prof. Jerzy Bralczyk publicznie wymieniali się anegdotami, rozbawiając zebranych. Dla publiczności zorganizowano także quizy z nagrodami. Imprezę poprowadzili poloniści Katarzyna i Mariusz Stawiccy - dyrektorka szkoły STO i wicedyrektor LO im. Krasińskiego. Co roku dyktando przyciąga coraz więcej śmiałków, którzy chcą się sprawdzić w ortograficznych, często niełatwych potyczkach.

Nazwiska zwycięzców dyktanda w poszczególnych kategoriach można znaleźć na naszej stronie internetowej, gdzie zamieściliśmy także fotorelację z wydarzenia. **kak**

Ciechanowianka, 23-letnia Monika Łazicka, studentka polonistyki na UW zrobiła tylko jeden błąd

Przez Kąty do Opinogóry

W sobotę, 16 listopada, odbyło się oficjalne otwarcie zmodernizowanej 6,5-kilometrowej drogi powiatowej prowadzącej z Ciechanowa przez Kąty do Opinogóry. Mimo iż akt ten miał charakter odświętny, nie było tradycyjnego przecięcia wstęgi na drodze. Można było za to obejrzeć przejazd po odnowionej szosie kilkudziesięciu zabytkowych samochodów i występ Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów".

Fot. K. Kowalski

Hrabiostwo Zygmunt i Eliza Krasińscy w towarzystwie marszałka Adama Struzika, starosty Joanny Potockiej-Rak, wiceprezydent Iwony Kowalczuk i wójta Piotra Czyżyka

Trwająca od połowy zeszłego roku przebudowa drogi kosztowała ok. 12 mln zł. 4,2 mln zł stanowi dofinansowanie z budżetu samorządu województwa mazowieckiego. Powiat ciechanowski wyłożył ok. 4,8 mln zł. W kosztach inwestycji partycypowały także dwa samorządy gminne, na terenie których znajduje się droga. Miasto Ciechanów wyłożyło na ten cel 2,2 mln zł, a gmina Opinogóra - 0,7 mln zł.

- Otwarcie drogi jest niestandardowe, bo taka też jest inwestycja. Mieszkańcy Ciechanowa, Opinogóry i sąsiednich miejscowości czekali na nią od wielu lat. To był zbiorowy wysiłek czterech samorządów. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w pracę przy tej inwestycji – stwierdziła w okolicznościowym wystąpieniu starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak.

Szefowa samorządu powiatowego, który był wykonawcą tego przedsięwzięcia, podkreśla, że modernizacja drogi nie tylko ułatwi życie mieszkańcom powiatu ciechanowskiego, ale również w większym niż do tej pory stopniu pozwoli Muzeum Romantyzmu w Opinogórze na otwarcie się na turystów z Polski.

- Przejechaliśmy z Ciechanowa do Opinogóry drogą, której jeszcze parę miesięcy temu praktycznie nie było. Ale dzięki zbiorowemu wysiłkowi udało się nam wspólnymi siłami ją zmodernizować. Droga ta jest bardzo potrzebna, łączy bowiem i aktywizuje ten obszar – zauważył marszałek województwa Adam Struzik.

O współpracy i o tym, że odnowienie drogi było możliwe dzięki współdziałaniu czterech samorządów różnych szczebli, mówił także wójt opinogórskiej gminy Piotr Czyżyk.

Natomiast występująca w imieniu władz Ciechanowa wiceprezydent Iwona Kowalczuk nie omieszkała podkreślić, że to nieobecny na uroczystości prezydent Krzysztof Kosiński był inicjatorem tej inwestycji.

Remont drogi powiatowej Ciechanów – Kąty - Opinogóra był od lat oczekiwany nie tylko przez korzystających z niej wielu rowerzystów, ale także przez kierowców samochodów i mieszkających w sąsiedztwie rolników.

Przed remontem na niektórych odcinkach droga była tak wąska, że dwa auta nie miały możliwości minięcia się (musiały korzystać z tzw. mijanek). Dzięki modernizacji droga nie tylko stała się ładniejsza i wygodniejsza, ale również bezpieczniejsza, zwłaszcza dla pieszych i rowerzystów.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KRZYSZTOF KOWALSKI

Żuromin

Plany budowy minidworca wstrzymane

Władze miasta chciały jak najszybciej pozbawić drogę gminną kategorii, aby wyłączyć ją z użytkowania publicznego. Skończyło się to uchyleniem uchwały przez wojewodę i na jakiś czas wstrzymało plany samorządu dotyczące budowy minidworca.

W uchwale mowa była o dziewięciu działkach wzdłuż ulicy Zwycięstwa, które wchodziły w skład pasa drogowego. Taka decyzja była podyktowana zapewnieniem mieszkańcom dojazdu do posesji, sprzedażą nieruchomości oraz budową minidworca na działce nr 239, przy skrzyżowaniu ulic Lidzbarskiej i Zwycięstwa. Obecnie w Zurominie nie ma żadnego dworca.

- Dzięki uprzejmości właściciela nieruchomości, na której niegdyś znajdował się dworzec, funkcjonuje jeden peron. Nie wiadomo jednak, jak długo pozwoli on na jej użytkowanie. Autobusy zatrzymują się także na specjalnie wydzielonym miejscu przy ul. Zwycięstwa. Nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby miasto powiatowe nie miało dworca, a tak właśnie jest obecnie w Zurominie. Dlatego planowaliśmy stworzenie minidworca z 2-3 peronami – przedstawia jeden z powodów pozbawienia dotychczasowej kategorii drogi gminnej burmistrz Aneta Goliat.

Podczas sesji 13 września poddano pod głosowanie rzeczoną uchwałę, którą rada przyjęła. Problem w tym, że niezbędnym elementem, choć niewiążącym dla gminy, aby pozbawić drogę gminną kategorii, była opinia Zarządu Powiatu Żuromińskiego. Magistrat wystąpił o taką opinię. Otrzymał pismo od wicestarosty Ireneusza Rejmusa z zapytaniem, czy wymienione działki mają zostać przeznaczone na cele publiczne, czy na sprzedaż. Władze gminy potraktowały pismo jako opinię, chociaż one nią nie było. Zarząd powiatu wydaje opinię w drodze uchwały w ciągu 21 dni od wpłynięcia pisma do urzędu.

Burmistrz tłumaczyła pośpiech w przyjęciu uchwały tym, iż przegłosowanie jej do końca września (III kwartału) oznaczałoby wejście w życie od 1 stycznia 2020 r. Dlatego nie poczekano na rzeczywistą opinię zarządu, a przyjęto zapytanie jako opinię. Ostatecznie 18 października wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera stwierdził nieważność uchwały i uchylił ją. W uzasadnieniu wojewoda zwrócił uwagę, że Zarząd Powiatu otrzymał pismo w sprawie zaopiniowania zmiany kategorii drogi 9 września, a już 13 września podjęto uchwałę, a więc nie minęło 21 dni od skierowania prośby o wydanie opinii (nie upłynął wymagany termin). W uzasadnieniu czytamy, że pismo od wicestarosty Ireneusza Rejmusa nie mogło zostać potraktowane jako opinia całego zarządu. Poza tym nie była to uchwała zarządu.

Burmistrz Aneta Goliat poinformowała, że zamierza ponownie zwrócić się o zaopiniowanie zmiany kategorii drogi gminnej do Zarządu Powiatu. Zapewnia, że tym razem procedury zostaną zachowane.

- Nie może być tak, że mieszkańcy nie mają zapewnionego dojazdu ze swojej posesji do drogi urządzonej. Dlatego zależy mi na zmianie kategorii. Nie ukrywam, iż sprzedaż nieruchomości byłaby korzystna dla budżetu gminy. Ważne jest również usprawnienie komunikacji poprzez budowę minidworca – wymienia Aneta Goliat.

W obecnej sytuacji, bez wyznaczonego miejsca, magistrat nie może nawet opracować projektu nowego dworca, a władze gminy twierdzą, że jest to dla nich sprawa priorytetowa. **kuj**

eprasa.pl 6c16e0d911

Fot. PSP Ciechanów

Tył samochodu osobowego został zmasakrowany

Ciężarówka wjechała w samochód osobowy

W środę, 13 listopada ok. godz. 11.30, na drodze krajowej nr 60 we Wróblewku (gm. Gołymin) doszło do wypadku, w którym ranne zostały dwie osoby (jedna z Warszawy, druga z powiatu pułtuskiego).

Jak wstępnie ustaliła policja, ciągnik siodłowy z naczepą, przewożący 12 ton paszy, uderzył w tył jadącego przed nim opla, który skręcał w lewo. Oba pojazdy jechały w stronę Ciechanowa. W chwili przybycia służb ratowniczych 38-letni kierowca opla i jadąca z nim 36-letnia kobieta siedzieli na przednich fotelach. Ponieważ odnieśli obrażenia, ratownicy musieli ich wydobyć z auta. Oboje zostali odwiezieni do szpitala. 25-letniemu szoferowi ciężarówki nic się nie stało.

KK

Dramat na Starym Rynku w Mławie

Śmiertelny cios nożem

W minioną sobotę około godz. 2.45 na Starym Rynku w Mławie pijany 48-letni mężczyzna ugodził nożem w plecy 18-latka. Niestety, chłopca nie udało uratować. Karetka pogotowia najpierw przewiozła go do miejscowego szpitala, a potem do lecznicy w Ciechanowie, gdzie zmarł na skutek odniesionych ran.

Ofiara to uczeń jednej z mławskich szkół. Jak się dowiadujemy, tamtej nocy z kolegą odprowadzał on dziewczynę do domu i wtedy został zaatakowany.

Podejrzanego – mieszkańca Mławy Witolda W. - kilka godzin po zdarzeniu zatrzymała policja. Po wytrzeźwieniu został on przesłuchany i usłyszał zarzut zabójstwa (art. 148 kodeksu karnego). - Nie przyznał się do winy, zasłaniał się niepamięcią spowodowaną zamroczeniem alkoholowym – poinformował nas prokurator rejonowy Marcin Bagiński. W poniedziałek rano, gdyśmy z nim rozmawiali, akurat sporządzał wniosek do sądu o tymczasowy areszt dla Witolda W.

Prokuratura sprawdza hipotezę, według której sprawca pomylił ofiarę z inną osobą, z którą miał być skłócony.

Stary Rynek (centrum Mławy) objęty jest stałym monitoringiem wizyjnym. Śledczy zabezpieczyli nagrania z owej feralnej nocy i zapewne będzie to istotny materiał dowodowy.

Witoldowi W. – jak się okazało, wcześniej karanemu za przestępstwa pospolite - grożą surowe sankcje z dożywotnim więzieniem włącznie. **(kj)**

Zginął pieszy

W środę, 13 listopada ok. godz. 16.40, w miejscowości Gutarzewo, gm. Sochocin, na drodze relacji Małużyn - Sochocin samochód osobowy potrącił pieszego.

Policjanci wstępnie ustalili, że jadący nissanem w kierunku Sochocina 73-letni płońszczanin, w czasie wymijania się z innym samochodem, nie zauważył idącego prawą stroną jezdni pieszego i uderzył w niego. 42-letni mężczyzna, mieszkaniec gm. Ojrzeń, który ubrany był na ciemno i nie miał żadnych elementów odblaskowych, poniósł śmierć na miejscu. Prowadzone śledztwo ma wyjaśnić dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia. **Paw**

Na pasach potrącił kobietę w ciąży

W piątek, 15 listopada, ok. godz. 12.30 w Ciechanowie na ul. Pułtuskiej, na wysokości placu Jana Pawła II, samochód osobowy potrącił dwie kobiety przechodzące po pasach. Jedna z nich była w zaawansowanej ciąży.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że kobiety (w wieku 35 i 38 lat) przechodziły przez przejście dla pieszych na zielonym świetle. Młodsza z nich była w dziewiątym miesiącu ciąży. W pewnym momencie wjechała w nie skoda, którą kierował 80-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego.

Obydwie panie trafiły do szpitala. Na szczęście nie doznały poważniejszych obrażeń.

Policja prowadzi w tej sprawie postępowanie. Na razie czasowo zatrzymała starszemu panu prawo jazdy. **KK**

Rodzice zostaną przebadani psychiatrycznie

Ku końcowi zbliża się śledztwo prowadzone przez płońską prokuraturę przeciwko rodzicom kilkumiesięcznego dziecka, wobec którego mieli oni dopuścić się przynajmniej kilku karalnych zachowań. Przypomnijmy, że rok temu kilkutygodniowe maleństwo z Płońska z poważnymi obrażeniami trafiło do szpitala. O sprawie prokuraturę powiadomili lekarze, którzy sporządzili Niebieską Kartę. Komisja powołana przez prokuraturę, składająca się z biegłych i lekarzy, potwierdziła wcześniejsze przypuszczenia. Stwierdziła ponadto, że niektóre obrażenia dziecka spowodują nieodwracalne skutki. Płoński sąd na wniosek prokuratury na trzy miesiące tymczasowego aresztu skazał 29-letnią matkę dziecka oraz jej 34-letniego konkubenta, ojca dziewczynki.

- Zmieniliśmy dotychczasowy zarzut dla mężczyzny na usiłowanie zabójstwa i ciężkie pobicie dziecka. W wypadku kobiety zarzut dotyczy pobicia i nieregowania na to, co robił jej partner. Dziecko miało obrażenia głowy i pęknięte żebra. Wielokrotnie upadało na podłogę i było uderzane o futrynę oraz podduszone pieluszką. Była nawet taka drastyczna sytuacja, że niemowlę zostało wrzucone do sedesu. Rodzice, gdy znęcali się nad dzieckiem, często byli pod wpływem alkoholu – powiedziała Ewa Ambroziak, prokurator rejonowy w Płońsku.

Okazuje się, że podczas przesłuchań rodzice zataili przed prokuraturą, iż wcześniej leczyli się psychiatrycznie.

- Musimy jeszcze poczekać na wyniki badań psychiatrycznych obojga rodziców, które będą ostatnią czynnością w prowadzonym śledztwie. Dostaliśmy informacje z wywiadu środowiskowego, że ojciec przebywał w ośrodku w Gostyninie, a matka, będąc na odwyku, również była diagnozowana przez psychiatrę – dodaje prokurator Ewa Ambroziak. Jeśli zarzuty potwierdzą się przed sądem, ojcu dziecka grozi 25, a matce 15 lat pozbawienia wolności. Żadne z nich nie przyznaje się do winy. **Paw**

Rowerzystka trafiła do szpitala

W poniedziałek, 11 listopada, ok. godz. 16.30 w Ciechanowie na przejściu dla pieszych w rejonie ul. Narutowicza 33-letni kierowca jadący volkswagenem golfem potrącił 58-letnią kobietę prowadzącą rower.

Warto dodać, że przy przejściu, na którym doszło do wypadku, nie ma sygnalizacji świetlnej.

Poszkodowana z poważnymi obrażeniami ciała najpierw została przewieziona do ciechanowskiego szpitala, a krótko potem przetransportowana helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do Warszawy.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia. **KK**

Strzelił z broni do psa

Tak wstrząsającej i okrutnej sytuacji związanej z bestialstwem wobec zwierzęcia w powiecie płońskim jeszcze nie było.

W miejscowości Cholewy, gm. Płońsk, w piątek, 15 listopada, nieodnaleziony sprawca strzelał do psa z broni gładkolufowej, najprawdopodobniej by go zabić. Pies przeżył dzięki szybkiej interwencji Stowarzyszenia „Uszy do Góry" oraz nowodworskiego weterynarza Dariusza Traczyka. Czworonoga należącego do poruszającego się na wózku starszego niepełnosprawnego mężczyzny ktoś chciał się pozbyć, choć jeszcze nie wiadomo dlaczego.

- Dostaliśmy zgłoszenie od stowarzyszenia zajmującego się osobami niepełnosprawnymi, że w budzie leży najprawdopodobniej postrzelony pies. Okazało się, że zwierzę ma ok. 5-centymetrową ranę na policzku. Jego stan był bardzo zły. Udało się nam szybko załatwić weterynarza, który niemal w biegu przeprowadził operację. Zdjęcie rentgenowskie wykazało bardzo duże skupisko śrutu, co świadczy o tym, że strzał został oddany z bliskiej odległości. Pies był bardzo ufny, więc mógł podejść do wołającego go człowieka – mówi Dariusz Witczak ze Stowarzyszenia „Uszy do Góry", który zajął się Dżekim, bo tak wabi się pies. Ostatnie informacje są na szczęście optymistyczne. Czworonóg już na drugi dzień stanął na nogach i nawet merdał ogonem. Wiele wskazuje na to, że wyliże się z ran, choć do końca życia pozostanie bez znacznej części policzka i szyi.

- Odkąd razem ze znajomymi pomagam bezdomnym psom, nie pamiętam tak okrutnej sytuacji, w której ktoś celowo tak poważnie zraniłby psa. Ktoś po prostu chciał wykonać wyrok na bezbronnym zwierzęciu. Przypuszczam, że to osoba, która jest kolekcjonerem broni lub myśliwym. Nie każdy posiada taką broń, a to może być wskazówką dla organów ścigania, aby mogły jak najszybciej znaleźć sprawcę – dodaje Dariusz Witczak.

Policja prowadzi poszukiwania sprawcy tego czynu. **Paw**

Portfel wrócił do właściciela

Policjanci z płońskiej komendy otrzymali zgłoszenie o przywłaszczeniu portfela należącego do 87-latka, w którym znajdowała się cała jego emerytura. Z relacji starszego pana wynikało, że robił zakupy w sklepie na jednej ze stacji paliw na terenie gm. Baboszewo. Potem włożył portfel do kieszeni, wsiadł na rower i pojechał do domu, a wtedy zauważył, że nie ma portfela. Gdy wraz z członkami rodziny szukał swojej zguby, dowiedział się, że portmonetka wypadła mu na terenie stacji, podniósł ją jakiś mężczyzna i sobie poszedł.

- Kryminalni od razu zajęli się tą sprawą. Zabezpieczyli nagrania z monitoringu znajdującego się na stacji paliw i rozpytali pracowników. Pokazali też nagrania dzielnicowemu, w rejonie którego doszło do tego zdarzenia. Policjant, dobrze znający lokalne środowisko, bez problemu rozpoznał 41-latka z gm. Baboszewo, który podczas przesłuchania przyznał się do przywłaszczenia portfela z pieniędzmi i całą kwotę oddał – podaje podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Sprawca usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa, za które grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, jednak o tym, jaką faktycznie poniesie karę, zdecyduje sąd. **Paw**

eprasa.pl 6c16e0d911

Wsparcie sprawiło, że pogorzelcy mogli przystąpić do budowy nowego domu

Ruszyła odbudowa spalonego domu rodziny Cesarzów w Karniewie

Cud pomagania

Trwa zbiórka dla pogorzelców z Karniewa (powiat makowski). Małżeństwo z 17-letnią córką w wyniku pożaru, który wybuchł 30 września, straciło dach nad głową i cały dobytek.

Od tego czasu krewni, znajomi, sąsiedzi, mieszkańcy powiatu makowskiego oraz zupełnie obcy ludzie starają się im pomóc. Dzięki ich ofiarności udało się zebrać ponad 50 tys. zł. Rodzina otrzymała także dary rzeczowe i materiały budowlane. Wsparcie sprawiło, że pogorzelcy mogli przystąpić do budowy nowego domu.

W ubiegły weekend do rodziny z Karniewa dotarły kolejne materiały budowlane, które zostały zebrane na budowę domu dla pani Małgosi i jej córki Sylwii z Bartnik w powiecie przasnyskim. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu społeczników i mieszkańców budowa domu została już zakończona. Teraz organizatorzy zbiórki z powiatu przasnyskiego, za zgodą obdarowanych, przewieźli część niewykorzystanych i niepotrzebnych materiałów do pogorzelców z Karniewa.

- Dobro wraca... Materiał budowlany, który został po budowie, przekazaliśmy dziś osobom, których dom niedawno spłonął. Jak zawsze razem ze mną w akcji uczestniczyli niezastąpieni koledzy z AMK Rzemieślnik. Małgosia oraz Sylwia podjęły decyzję, by resztę materiału, czyli pustaki i stemple budowlane, przekazać komuś, kto tej pomocy potrzebuje. Dobro, które zostało ofiarowane tym kobietom, zostało przekazane dalej. To jest ten cud pomagania. Dzięki ludziom wielkich serc możemy teraz pomóc innym – podsumował inicjator charytatywnej zbiórki na budowę domu w Bartnikach Bartosz Gnojewski.

„Serdeczne podziękowania dla organizatora zbiórki charytatywnej dla Małgosi i jej córki z Bartnik pana Bartosza oraz członków grupy AMK Rzemieślnik za dostarczenie materiałów budowlanych potrzebnych na budowę domu. To kolejny dowód na to, że są wśród nas ludzie, którzy mają wielkie serduszka i mnóstwo dobrej woli. Ludzie - anioły, którzy poświęcają swój wolny czas, niosąc pomoc i wsparcie potrzebującym" - napisała Monika Cesarz.

O tragedii, która dotknęła rodzinę Cesarzów, pisaliśmy na łamach naszego „Tygodnika", jak również o wspaniałej akcji budowy domu w Bartnikach. Dom dla pani Małgosi i Sylwii już stoi, ale zbiórka wciąż trwa, bo potrzebne są jeszcze pieniądze na jego wykończenie. Tę akcję można wspomóc za pomocą Facebooka: Budujemy nowy dom. Zbiórka charytatywna dla Małgosi i jej córki Sylwii. Linki do strony zbiórki dla rodziny Cesarzów z Karniewa, która podnosi swój dobytek z ruiny, można znaleźć na stronie „Tygodnika Makowskiego" i na naszym portalu społecznościowym.

red.

Podaruj kurtkę dla bezdomnego

W niedzielę po południu, 10 listopada, w parku im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie członkowie lokalnych struktur SLD w towarzystwie należącego do tej partii posła Arkadiusza Iwaniaka zawiesili na drzewach około 120 kurtek, płaszczy i innych okryć przydatnych w okresie jesienno-zimowym. Zrobili to w ramach przeprowadzonej po raz drugi akcji „Podaruj kurtkę dla bezdomnego". Ubrania przekazali organizatorzy akcji i inne osoby, które uznały to przedsięwzięcie za godne wsparcia. Używaną odzież, ale w dobrym stanie, opatrzono informacją, że każdy potrzebujący może ją sobie wziąć.

- W ubiegłym roku zostawiliśmy w parku ponad 50 ubrań. W tym jest ich znacznie więcej, prawie 120. Ponieważ poprzednio część kurtek zamokła, w tym roku postanowiliśmy pakować je w folie. Niestety tylko część z nich udało się powkładać do foliowych worków, a to dlatego, że darczyńcy przynieśli znacznie więcej odzieży, niż się spodziewaliśmy – mówi Eugeniusz Nowak, przewodniczący Rady Miejskiej SLD.

Poseł Iwaniak podziękował za zorganizowanie akcji i zadeklarował, że będzie się starał namówić struktury SLD z innych gmin do przeprowadzenia podobnych na ich terenie.

Zdjęcia na stronie internetowej „TC".

KK

Powiat żuromiński

Niosą pomoc pogorzelcom

W Gradzanowie Kościelnym (gm. Siemiątkowo) w pożarze spowodowanym przez zwarcie w instalacji elektrycznej pięcioosobowa rodzina w ciągu 2 godzin straciła dorobek życia. Teraz ich przyjaciele i znajomi organizują dla nich pomoc.

Do pożaru w jednorodzinnym domu doszło 29 października około godziny 12. Jak poinformował nas rzecznik KP PSP w Zurominie brygadier Józef Dobies, pierwsza jednostka straży dotarła na miejsce o 12.25, a więc w 16 minut po zgłoszeniu. W tym czasie w domu była tylko jedna kobieta, która szybko zdążyła go opuścić. Pożar próbowali gasić sąsiedzi, donosząc wodę wiadrami. Ostatecznie ogień objął 10 metrów kwadratowych we wnętrzu domu.

- W akcji brało udział 7 zastępów straży pożarnej. Straty oszacowano na 20 tys. zł – przedstawił sytuację Józef Dobies.

Rzecznik żuromińskiej KP PSP dodał, że chociaż pożar objął niewielką powierzchnię, zniszczenia są bardzo duże, bo gryzący dym wżarł się w ściany, meble i różne przedmioty i bardzo trudno pozbyć się zapachu spalenizny.

W tej sytuacji rodzice z trójką dzieci nie mają się gdzie podziać, bo po pożarze dom nie nadaje się do zamieszkania. Na szczęście z pomocą pospieszyli im ludzie dobrej woli, którzy zorganizowali zbiórkę pieniędzy na zakup dla nich materiałów budowlanych, książek i ubrań dla dzieci. W akcję zaangażowała się także radna gminy Siemiątkowo Agnieszka Czaplińska. Na stronie zbiórki czytamy, że jej organizatorzy chcą jak najszybciej zgromadzić potrzebne środki, ponieważ już niedługo nadejdzie zima, a rodzina z Gradzanowa Kościelnego nie ma gdzie mieszkać.

Pogorzelcom można pomóc, wpłacając datek na stronie www.pomagam.pl/rodzinagradzanowo.

Jordanek będzie odnowiony

Ogródek jordanowski w Płońsku, jeden z najstarszych i najchętniej odwiedzanych placów zabaw dla dzieci, przechodzi właśnie modernizację. Jest tam już ciężki sprzęt, który do końca miesiąca ma wykonać uzgodnione wcześniej prace.

- Mamy bardzo dobre zdanie o wykonawcy, który budował już obiekty sportowe na terenie miasta. Ogródek jordanowski zostanie wyposażony w nowe instalacje, żeby był wzorcowym placem zabaw dla dzieci i całych rodzin – powiedział burmistrz Andrzej Pietrasik tuż po podpisaniu umowy z firmą Zuk-Ogrody z Serocka na realizację dwóch zadań: „Rewitalizacja istniejących terenów zieleni w Płońsku – Ogródek Jordanowski" oraz „Przebudowa i doposażenie placu sportowo-rekreacyjnego w Płońsku przy ul. ks. J. Popiełuszki". Prace te będą kosztowały ponad 700 tys. zł.

W ramach tych dwóch zadań posadzone zostaną nowe rośliny ozdobne, powstaną ścieżki mineralno-żwirowe i trawniki. Ustawione będą też nowe ławki i kosze. Oprócz tego wykonane zostanie nowe boisko wielofunkcyjne, na którym będzie można grać w piłkę nożną i koszykówkę, a także plac sportowo-rekreacyjny z torem przeszkód typu poligon, trampolinami, równoważnią, ścianką wspinaczkową i talerzem balansowym.

Paw

Wyrażamy głębokie i szczere wyrazy współczucia dla całej rodziny i bliskich z powodu śmierci

ś.p.

Edmunda Ozdarskiego

Naczelnika i Wójta Gminy Ciechanów w latach 1980 – 1994

Wójt Gminy Ciechanów z pracownikami oraz Przewodniczący Rady Gminy Ciechanów

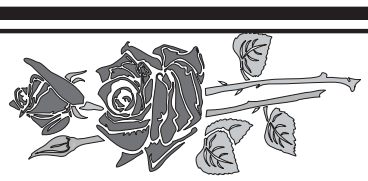

„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek a wspomnień nikt nie odbierze..."

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

Edmunda Ozdarskiego

Wyrazy szczerego współczucia

Pani Małgorzacie Grzybowskiej i Rodzinie

składają
pracownicy Centrum Handlowego Panorama

Serdecznie dziękujemy rodzinie, krewnym, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, koleżankom i kolegom nauczycielom, delegacjom, wszystkim licznie zgromadzonym, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej i ostatniej drodze kochanej Mamy i Babci

ś.p.

Marianny Odachowskiej

Wasza obecność i współczucie były dla nas wsparciem w tych bolesnych chwilach. Dziękujemy

Rodzina

eprasa.pl 6c16e0d911

Dwa konwoje z chorymi jednego dnia

Niecodzienne interwencje podjęli policjanci z pułtuskiej drogówki w czasie akcji „Znicz" 1 listopada. Eskortowali do szpitala samochody, których pasażerowie: 16-latek i 30-letnia kobieta wymagali natychmiastowej pomocy. Dzięki policjantom wszystko dobrze się skończyło.

Do pierwszej interwencji doszło po godz. 9. St. sierż. Lena Wiśniewska i sierż. szt. Rafał Chorchos pełnili nadzór nad ruchem w rejonie skrzyżowania ul. I. Daszyńskiego i 3 Maja. Na trasie tworzyły się korki. W pewnym momencie do policjantów podbiegła zdenerwowana kobieta i poprosiła o pomoc w dotarciu do szpitala. W samochodzie przebywał jej 16-letni syn, który dostał ataku padaczki. Policjanci skontaktowali się z dyżurnym i podjęli decyzję o eskortowaniu forda. Chory nastolatek szybko trafił do szpitala pod opiekę lekarza.

Druga interwencja miała miejsce po południu, przed godz. 14. Do kierujących ruchem w rejonie cmentarza przy ul. T. Kościuszki sierż. szt. Anny Kowalczyk i sierż. szt. Krzysztofa Nalewajka z prośbą o pomoc zwrócił się zaniepokojony mężczyzna. W stojącym w korku aucie znajdowała się jego 30-letnia córka, której, według jego relacji, nagle zatrzymało się krążenie w nogach. Kobieta była bardzo osłabiona i sina. Rodzina wezwała pogotowie, jednak czas oczekiwania na przyjazd karetki byłby zbyt długi, dlatego bliscy podjęli decyzję o przewiezieniu chorej prywatnym samochodem. Ze względu na korki nie mogli dotrzeć do szpitala. Policjanci eskortujący samochód z chorą używali sygnałów dźwiękowych i świetlnych. 30-latka otrzymała profesjonalną pomoc medyczną w szpitalu.

Służący pomocą chorym policjanci: st. sierż. Lena Wiśniewska i sierż. szt. Rafał Chorchos

sierż. szt. Anna Kowalczyk i sierż. szt. Krzysztof Nalewajk

FOT. KPP W PUŁTUSKU

- Policjanci nie pozostali obojętni wobec takich zgłoszeń i natychmiast zadziałali. Pomogli w szybkim dotarciu do szpitala. Dzięki nim wszystko dobrze się skończyło – skomentowała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

W Ciechanowie zaginęła 10-letnia dziewczynka

Dziecko znalazł policyjny pies

W środę wieczorem, 6 listopada, jedna z mieszkanek Ciechanowa napisała na Facebooku, że zaginęła jej 10-letnia córka. Zamieszczony na portalu społecznościowym dramatyczny post udostępniło kilkanaście tysięcy osób z całej Polski. Równolegle dziewczynki szukała zawiadomiona przez kobietę ciechanowska policja. Kilkadziesiąt minut później 10-latka została znaleziona przez policyjnego psa tropiącego w rodzinnym domu, w swoim pokoju.

Oficjalne zgłoszenie o zaginięciu dziecka wpłynęło do Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie ok. godz. 18.00.

- Z informacji uzyskanych od matki wynikało, że dziewczynka po raz ostatni była widziana o godz. 13.15, gdy po zajęciach lekcyjnych w szkole wsiadała do autobusu miejskiego linii nr 9 i odjechała w kierunku miejsca swojego zamieszkania – relacjonuje podkomisarz Ewa Brzezińska z komendy policji.

Jak podkreśla nasza rozmówczyni, w podjęte w trybie alarmowym działania poszukiwawcze zaangażowani zostali wszyscy funkcjonariusze pełniący tego dnia służbę. Sprawdzano miejsca, w których dziewczynka mogła przebywać i przepytywano ludzi, z którymi mogła spotkać się i powiedzieć o swoich zamierzeniach. Przeglądano zapis kamer monitoringu miejskiego. Do akcji włączono także przewodnika z psem tropiącym.

I ten ostatni ruch okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Pies podjął trop i zaprowadził policjantów do... pokoju dziewczynki. Okazało się bowiem, że 10-latka ukryła się – czego nikt nie brał pod uwagę - we własnym pokoju.

Jeszcze tego samego dnia matka dziewczynki zamieściła na portalu internetowym post następującej treści (przed publikacją poprawiliśmy w nim błędy ortograficzne):

„Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w pomoc w poszukiwaniu mojej córki Oliwki. Dziewczynka miała nieprzyjemną sytuację w szkole i była załamana... Niestety, jest bardzo wrażliwym dzieckiem i bardzo to przeżyła. Jest otoczona dobrą opieką. Bogu dzięki jest cała i zdrowa. Wam kochani bardzo dziękuję, że wychodziliście na miasto, szukaliście. Ogrom dobrych serc. Dziś doznałam ogromnego bólu i szczęścia. Jeszcze raz bardzo dziękuję... Nie oceniajcie nikogo, bo tu nikt nie zawinił. Szereg nieszczęśliwie układających się zdarzeń zadecydował o losie mojego dziecka. Na całe szczęście ktoś na górze czuwa.... Życzę spokojnej nocy - mama.

KK

Włamywali się na konta w sieci internetowej

Skazani na więzienie w zawieszeniu

Sąd Rejonowy w Ciechanowie skazał dwóch młodych mężczyzn za przestępstwa internetowe: nielegalne pokonanie zabezpieczeń informatycznych, wykorzystanie wizerunku innych osób i kierowanie pod ich adresem gróźb karalnych. Działający wspólnie od września 2018 r. do lutego 2019 r. 18-latek z powiatu ciechanowskiego i 20-latek z powiatu makowskiego dobrowolnie poddali się karze.

Młodszemu prokuratura zarzuciła popełnienie 17 czynów przestępczych, a starszemu – 10.

Najczęściej włamywali się na konta na portalach społecznościowych i za ich pośrednictwem przesyłali znajomym tych osób zdjęcia pornograficzne lub w inny sposób je nękali. Dostęp do kont pokrzywdzonych uzyskiwali poprzez wysłanie infekującego linka. Gdy właściciel konta kliknął w link, sprawcy mieli dostęp do wszystkich danych, jakie gromadzone są na danym profilu. Posiadając prywatne zdjęcia pokrzywdzonych, niejednokrotnie wykorzystywali wizerunek danej osoby, zakładali fałszywe profile i bez jej wiedzy rozsyłali różne wiadomości do jej znajomych.

Prowadzone w tej sprawie postępowanie wykazało, że młodzieńcy nie robili tego z chęci osiągnięcia zysku. Przede wszystkim w swych działaniach widzieli „doskonałą zabawę".

18-latek został skazany na: 1 rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat, dozór kuratora, 1 rok ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie.

20-latek został potraktowany nieco łagodniej. W jego przypadku wymierzono karę łączną: 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat, dozór kuratora, 8 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin miesięcznie (np. sprzątania terenów zielonych i sortowania ubrań podarowanych PCK).

Ponadto obydwu zobowiązano do powstrzymywania się od kontaktów z pokrzywdzonymi za pośrednictwem środków łączności elektronicznej i zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz pokrycia kosztów sądowych.

- Obydwaj oskarżeni są młodzi i do tej pory nie byli karani. Dlatego jako prokuratura nie domagaliśmy się bezwzględnej kary pozbawienia wolności. Jednocześnie chcieliśmy, żeby kara była dolegliwa. Myślę, że taka właśnie jest – mówi Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

Młodzieńcy zostali wytropieni dzięki zaangażowaniu i specjalistycznej wiedzy funkcjonariuszy z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą ciechanowskiej komendy policji.

Przedstawiono im zarzuty m.in. z art. 190a Kodeksu karnego, który dopiero niedawno został wprowadzony do polskiego ustawodawstwa, aby karać sprawców przestępstw nowego typu: stalkingu (uporczywego nękania) i phishingu (wykorzystywania wizerunku).

W wymienionym wyżej artykule zapisano: „Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (…). Tej samej karze podlega, kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek lub inne jej dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej".

Phishing – z którym mamy do czynienia w opisywanym przypadku - to metoda oszustwa, w której przestępca podszywa się pod inną osobę lub instytucję w celu wyłudzenia określonych informacji (np. danych logowania, szczegółów karty kredytowej) albo nakłonienia ofiary do określonych działań.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Po zmroku warto nosić odblaski na ubraniu

Samochód potrącił pieszą

Być może do wypadku by nie doszło, gdyby piesza miała na ubraniu elementy widoczne w świetle reflektorów... W środę, 30 października, ok. godz. 18.30 na drodze Czernice - Opinogóra Górna, poza obszarem zabudowanym, samochód osobowy citroen berlingo potrącił 81-letnią kobietę.

Pochodząca z opinogórskiej gminy piesza z poważnymi obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala w Ciechanowie. 31-letni kierowca, mieszkaniec Nasielska, był trzeźwy.

Wyjaśniający okoliczności zdarzenia policjanci wstępnie ustalili, że idąca niewłaściwą stroną drogi kobieta ubrana była w czarną kurtkę bez żadnych elementów odblaskowych.

Warto przypomnieć, że 31 sierpnia 2014 r. weszła w życie nowelizacja prawa o ruchu drogowym, zgodnie z którą piesi poruszający się po zmierzchu po drogach poza obszarem zabudowanym mają obowiązek noszenia emblematów odbijających światła samochodu. Nie muszą ich mieć osoby idące po chodnikach albo w strefie zabudowanej. Za nieprzestrzeganie tego obowiązku można zapłacić mandat w wysokości od 50 do 500 zł.

Tzw. niechronieni uczestnicy ruchu drogowego, czyli piesi i rowerzyści, należą do kategorii osób szczególnie narażonych na utratę życia lub zdrowia na drogach. Dotyczy to zwłaszcza pieszych poruszających się od zmierzchu do świtu w miejscach, gdzie nie ma żadnego oświetlenia ani chodnika i muszą iść jezdnią lub poboczem.

Po zmroku pieszy ubrany w ciemny strój jest dostrzegany przez kierowcę dopiero z odległości około 40 metrów. Zakładając, że minimalna droga zatrzymania samochodu jadącego z prędkością 50 km/h wynosi około 30 metrów, a przy prędkości 90 km/h – 90 metrów, kierujący nie ma czasu na zareagowanie. W chwili, gdy zauważa pieszego, praktycznie pozostaje mu tylko naciśnięcie pedału hamulca i bezradne oczekiwanie na zderzenie.

Jeśli natomiast pieszy ma na sobie elementy odblaskowe, staje się widoczny dla kierowcy nawet z odległości 150 metrów. Tym samym prowadzący samochód zyskuje czas na wykonanie dowolnego manewru: może zwolnić, wyhamować i bezpiecznie ominąć osobę znajdującą się na drodze. Jest więc oczywiste, że gdy jesteśmy widoczni, stajemy się bardziej bezpieczni.

W ustawie Prawo o ruchu drogowym nie został określony rodzaj odblasków, jakich trzeba używać. Policyjni eksperci podkreślają jednak, że im bardziej są one widoczne, tym lepiej.

Aby uczulić mieszkańców Mazowsza na potrzebę noszenia odblasków, od kilku lat w placówkach oświatowych naszego regionu odbywają się – pod patronatem marszałka województwa – spotkania szkoleniowe pod hasłem „Bądź widoczny, bądź bezpieczny".

KK

eprasa.pl 6c16e0d911

Gminny Ośrodek Kultury w Gołotczyźnie

Nowa dyrektor

4 listopada wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski na 3 lata - do 31 października 2022 r. - powołał Dorotę Nasierowską na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie.

Od 2009 r. placówką kierowała mieszkająca w Sońsku Izabela Ulatowska, pracująca w niej od października 1989 r.

Dlaczego wójt ogłosił konkurs?

W komunikacie przesłanym przez Urząd Gminy do mediów można przeczytać: „Z uwagi na fakt, że dotychczasowa dyrektor placówki Izabela Ulatowska zatrudniona była na czas nieokreślony, konieczne było dostosowanie formy zatrudnienia na tym stanowisku do obowiązujących przepisów. Z tego powodu przeprowadzona została procedura konkursowa".

Spośród dwóch kandydatek, którymi były dotychczasowa dyrektor i Dorota Nasierowska, komisja konkursowa wybrała właśnie drugą z nich.

„Każdy z kandydatów musiał m.in. przedstawić swoją autorską koncepcję funkcjonowania i rozwoju GOK. Na podstawie przeprowadzonych rozmów kwalifikacyjnych i złożonych dokumentów komisja rekomendowała do zatrudnienia na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury Dorotę Nasierowską – plastyka, animatora i menedżera kultury. Ponadto jej kandydaturę rekomendowały stowarzyszenia działające na terenie powiatu ciechanowskiego oraz dotychczasowi współpracownicy" - stwierdzono w przywołanym wcześniej komunikacie prasowym.

Dorota Nasierowska ma 31 lat. Jest mamą siedmioletniej Antoniny. Mieszka na terenie sońskiej gminy, pochodzi z miejscowości Koźniewo-Łysaki. Po ukończeniu nauki w Szkole Podstawowej w Sońsku kształciła się w Państwowym Liceum Plastycznym w Warszawie. Jest absolwentką kulturoznawstwa w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Ciechanowie. Do tej pory pracowała głównie w firmach i instytucjach branży reklamowej i wydawniczej oraz w marketingu. Współpracowała z lokalnymi mediami i stowarzyszeniami. Należy do Mazowieckiego Związku Artystów Sztuk Pięknych. Jej pasją jest malarstwo.

- Objęcie nowego stanowiska jest dla mnie wyzwaniem i przede wszystkim zobowiązaniem do ciężkiej pracy. Ale pracy, która przynosi mi satysfakcję. Korzystając z okazji, pragnę podziękować byłej dyrektor, pani Izabeli Ulatowskiej, za wieloletnią działalność na rzecz rozwoju kultury w gminie – powiedziała nam nowa dyrektor.

Pytana o plany dotyczące funkcjonowania placówki i jej ofertę stwierdziła:

- Przy GOK prężnie działa Klub Seniora i zespół Sonata. Niestety brakuje oferty dla młodszych grup wiekowych, więc w tej kwestii zaczynamy praktycznie od zera. Dlatego już na początku swojej pracy wyszłam z ofertą zorganizowania zajęć plastycznych. Były one potrzebne, ponieważ jeszcze tego samego dnia udało się stworzyć grupę chętnych. Rozpoczęliśmy też nabór na zajęcia z muzyki. Planuję na zachętę przeprowadzić zajęcia otwarte, a w każdą sobotę zajęcia tematyczne dla dzieci. Od stycznia dojdą także zajęcia z rękodzieła i teatralne. Obecnie przygotowujemy I Gminny Dzień Seniora oraz imprezę mikołajkową dla najmłodszych. W pierwszych miesiącach swojej pracy chcę przede wszystkim położyć nacisk na przyciągnięcie do GOK-u mieszkańców. Mówiąc kolokwialnie, GOK trzeba rozkręcić. Chcę dotrzeć z ofertą do każdej świetlicy wiejskiej, postawić na rozwój rękodzieła, podtrzymywanie tradycji, zaktywizowanie i zintegrowanie mieszkańców. Potrzebna jest dobra współpraca z kołami gospodyń wiejskich, stowarzyszeniami i jednostkami OSP z terenu gminy.

Dorota Nasierowska, nowa dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie

Dużo uwagi z pewnością poświęcę organizacji 100-lecia bitwy pod Sarnową Górą. Będzie to wyjątkowe wydarzenie, które już trzeba zacząć przygotowywać. Dużą imprezą, nad którą również już pracujemy, będzie piknik wakacyjny.

Przez wiele lat GOK mieścił się w wynajmowanych pomieszczeniach Domu Strażaka w Sońsku. W ubiegłym roku ówczesna wójt Marzena Ślubowska wspólnie z radnymi poprzedniej kadencji podjęła decyzję o przeniesieniu placówki do budynku zajmowanego wcześniej przez przedszkole.

- Siedziba GOK-u wymaga remontu i przebudowy. Dużym wyzwaniem będzie też zagospodarowanie terenu wokół budynku. Musimy zrobić to tak, aby stał się on jak najbardziej atrakcyjny dla mieszkańców, a z drugiej był przystosowany do potrzeb placówki – tłumaczy D. Nasierowska.

Obecnie w GOK-u pracują trzy osoby (dyrektor i dwie instruktorki).

KRZYSZTOF KOWALSKI

R E K L A M A

List do redakcji

„Chcę poszerzenia drogi, ale nie w ten sposób"

Napisał do nas mieszkaniec Mączewa (gm. Strzegowo) w sprawie planowanej przebudowy drogi relacji Mączewo – Komunin, który nie zgadza się z granicami wytyczonymi przez geodetę na polecenie Urzędu Gminy.

Pan Bogdan Bojanowski tak rozpoczyna swój list: „W naszej gminie Strzegowo we wsi Mączewo powstało państwo w państwie". Następnie wyjaśnia, że wójt zaplanował poszerzenie jezdni, ale jego zdaniem podział gruntów, które mieszkańcy mieliby oddać gminie, jest niesprawiedliwy. Droga miałaby wchodzić w łąkę pana Bogdana znajdującą się naprzeciwko jego domu. Tymczasem gospodarz chciałby, aby droga była mierzona od środka obecnej jezdni i z każdej strony miałby być wydzielony jej fragment w równych proporcjach. Nie rozumie, czemu tylko on i jeden z sąsiadów muszą oddać część swojej ziemi, a kolejny sąsiad, którego płot jest bezpośrednio przy drodze, już nie musi.

Z pytaniami na temat planowanej inwestycji zwróciliśmy się do Urzędu Gminy w Strzegowie. Powiedziano nam, że na tym odcinku była modernizowana nawierzchnia aż do granicy gminy. W związku z prowadzonymi pracami gmina chciała poszerzyć jezdnię w miejscowości, gdyż obecnie jej szerokość wynosi zaledwie 5 metrów. Według strzegowskiego UG jezdnia miałaby być poszerzona o metr, tymczasem pan Bogdan twierdzi, że przy jego posesji miałaby mierzyć 8 metrów z poboczem i pokazuje nam palik wbity przez geodetę w jego łąkę. Rzeczywiście wydaje się dalej niż rzeczony metr. Gmina podjęła rozmowy w tym zakresie z właścicielami działek nr 73 i 74 w celu „uregulowania stanu prawnego gruntu zajętego pod drogę i poszerzenie jej do parametrów 6,0 m, co pozwoliłoby na poprawę parametrów użytkowych tego odcinka drogi". Z relacji urzędników wynika, że Bogdan Bojanowski zgodził się wstępnie, ustnie, na takie rozwiązanie. Jak tłumaczy nam sam zainteresowany, wtedy zgadzał się z przedstawicielami gminy, ponieważ uważa, że droga jest zbyt wąska i dobrym rozwiązaniem byłoby jej poszerzenie, ale to było jeszcze przed przybyciem geodety. Jego wizyta zupełnie zmieniła postrzeganie tej inwestycji przez pana Bogdana, ponieważ okazało się, że ma się ona opierać głównie na jego ziemi.

Fot. K. Kujawa

Bogdan Bojanowski pokazuje nam wierzby, które posadził jego dziadek oraz punkt zaznaczony przez geodetę, gdzie miałaby się na jego łące kończyć droga

Gmina rezygnuje

Jak czytamy w liście skierowanym do nas przez UG w Strzegowie, czynności wykonane przez geodetę nie uzyskały aprobaty właściciela gruntów. Według urzędników mieszkaniec Mączewa kwestionował nie tylko wytyczone granice, ale również położenie obecnej nawierzchni bitumicznej. W rozmowie z nami mieszkaniec nigdy nie wspomniał o tym, że przeszkadza mu obecny przebieg drogi, tylko zwracał uwagę na niesprawiedliwy, według niego, podział gruntów, które musiałby oddać lub zbyć na potrzeby przeprowadzenia inwestycji. Mężczyzna uważa, iż granice poszerzenia drogi powinny być mierzone od środka istniejącej jezdni, tymczasem z jego relacji wynika, że były mierzone tylko w jednym kierunku i właśnie to mu się nie spodobało.

Geodeta twierdzi, że tylko jeden z mieszkańców nie był usatysfakcjonowany pomiarami i tylko on nie podpisał protokołu z rokowań. W związku z takim działaniem pana Bogdana gmina uznała czynności podziałowe za niebyłe. Na pytanie, czy gmina oferowała jakieś zadośćuczynienie za grunty, na których miała być budowana droga, odpowiedziano nam, że pan Bogdan nie podpisał protokołu, a więc rozmowy na temat odszkodowania w ogóle się nie odbyły.

Stoimy z mieszkańcem wsi na drodze będącej przedmiotem zainteresowania samorządu. Pan Bogdan pokazuje nam wierzby, które na łące posadził jeszcze jego dziadek.

- Mają 70-80 lat – mówi Bogdan Bojanowski i dodaje: – Chciałbym, aby we wsi była ładna, szeroka droga, żeby ciągniki mogły się minąć, ale chciałbym również sprawiedliwego podziału gruntów. Jak pani widzi, w stronę mojego płotu jest jeszcze pół metra przestrzeni. Nawet mogę płot trochę przesunąć, ale niech droga będzie mierzona od środka po równo, a nie tylko w jedną stronę – podsumowuje mieszkaniec Mączewa. **Kuj**

eprasa.pl 6c16e0d911

Ekologiczny skandal w Strzegowie

Cmentarzysko śmieci

Za murem cmentarnym w Strzegowie wykopany jest dół. Mieszkańcy mówią, że na śmieci z cmentarza. Ksiądz się broni, twierdząc, iż dół przeznaczony jest na odpady biodegradowalne. Tymczasem zapytany o umowę na wywóz śmieci odpowiada, że takowej nie posiada od półtora roku.

Zacznijmy jednak od początku. W wakacje mieszkańcy gminy Strzegowo informowali dziennikarkę „TC" o nielegalnym wypalaniu śmieci na cmentarzu. Udałam się na miejsce i zobaczyłam, że rzeczywiście z otoczonego betonowym płotem składowiska niewiele zostało. Płyty (takie jak w ogrodzeniach) popękały od temperatury, na dole były widoczne ślady sadzy. Zadzwoniłam do rzecznika KP PSP w Mławie, od którego dowiedziałam się, że pożary były dwa i w obu przypadkach na miejsce wzywana była straż. Już wtedy było to dosyć podejrzane, ale nie było dowodów na celowe wypalanie śmieci.

W środę, 6 listopada, otrzymaliśmy anonimowego maila, w którym pochodząca ze Strzegowa kobieta po odwiedzeniu grobów biła na alarm.

- Będąc na cmentarzu w Strzegowie podczas dnia Wszystkich Świętych zauważyłam, iż na sąsiedniej działce jest dół. Mieszkańcy nie mają wątpliwości i na moje pytanie, po co jest on wykopany, odpowiadają, że to miejsce utylizacji odpadów z cmentarza. Nie mogłam uwierzyć w to, co słyszę i widzę. Odpady z cmentarza były tam zakopywane regularnie od lat, co wynika z rozmów z mieszkańcami, a także widać na miejscu. Z ziemi wystają stare folie, plastiki, resztki zniczy itp. W dole tym już leżą jakieś worki z odpadami. Docelowo podobno ten teren ma być w przyszłości przeznaczony pod cmentarz, więc jest to skandal, że ludzie będą chowani w zaśmieconej ziemi. Kolejna rzecz. Z opowieści mieszkańców wynika, że regularnie palone są za parkanem zużyte wkłady ze zniczy. Przy cmentarzu nie ma kontenerów na odpady. Te wkłady są gromadzone w betonowym boksie i co chwila słychać informacje, że znowu był „samozapłon" – opisuje nasza czytelniczka.

Udaję się do Strzegowa. Do listu czytelniczki były dołączone zdjęcia, jednak muszę przekonać się na własne oczy. Rzeczywiście za cmentarzem jest głęboki dół wykopany koparką. W jakim celu? Gdy podchodzę bliżej, widzę wystające z ziemi fragmenty folii.

Tylko żywe kwiaty

W wyrzuconej na powierzchnię ziemi znajdowały się różnego rodzaju odpady, które najwidoczniej kiedyś tam zakopano. Ponadto są tam całkiem świeże śmieci, trochę z cmentarza, trochę z gospodarstw domowych, gałęzie i karpy…Słowem – małe wysypisko.

Z obywatelskiego obowiązku informuję o tym policję, a następnego dnia kontaktuję się z Urzędem Gminy w Strzegowie, gdzie otrzymuję potwierdzenie przypuszczeń autorki listu.

Działka należy do parafii pw. św. Anny w Strzegowie. Kontaktuję się więc z proboszczem, ks. kan. ppor. mgr. Józefem Błaszczakiem. Zaczynam od pytania dotyczącego powodu wykopania tego dołu. Dowiaduję się, że niegdyś w tym miejscu był inny dół, gdzie ludzie masowo składowali śmieci. Proboszcz kazał go zakopać w momencie przejęcia działki od Urzędu Gminy. Jak tłumaczył, potrzebny był parking dla osób odwiedzających groby swoich bliskich, dlatego gmina wymieniła się nieruchomościami z parafią. Teraz na działce wykopany został kolejny dół do składowania śmieci biodegradowalnych. Co stało się z poprzednimi śmieciami? Można się domyślić, biorąc pod uwagę wystające z ziemi strzępy folii.

- Chciałem, żeby parafianie do tego dołu wyrzucali tylko wszystkie żywe kwiaty – tłumaczy ks. Błaszczak.

Pytany o pożary w miejscu przeznaczonym na składowanie odpadów ksiądz proboszcz potwierdza, że były dwa takie przypadki, ale akurat nie było go wtedy w Strzegowie. Interesuje mnie umowa, jaką ksiądz w imieniu parafii zawarł z firmą zajmującą się utylizacją odpadów. Okazuje się, że takiej umowy nie ma. Ksiądz przyznał, iż tak jest od 1,5 roku, a punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK) odmawiają przyjęcia śmieci. Pytam więc, co się działo w okresie, kiedy nie były one przyjmowane przez PSZOK i dlaczego parafia nie ma żadnej umowy na wywóz odpadów. Ks. Błaszczak twierdzi, że część śmieci oddaje razem... ze swoimi. Zastanawiam się, jakim cudem można oddać razem ze swoimi odpadami śmieci z cmentarza, skoro mówimy tu o tonach!

- Naturalne były utylizowane. Stały także kosze na wkłady i znicze. Nawet nie wiem, kto to odbierał – wyjaśnia proboszcz, czym wprawił nas w osłupienie. Okazuje się, że ksiądz zawarł ustną umowę z jakąś firmą („podobno z Płońska"), która ustawiała tu swoje kontenery i opróżniała je we własnym zakresie.

Nie wiadomo, cóż to była za firma. Pytamy dalej, co stało się ze sztucznymi tworzywami ze strzegowskiego cmentarza, jednak nie otrzymujemy żadnej konkretnej odpowiedzi.

- Zatruwana jest ziemia, zatruwane jest powietrze przez spalanie plastiku. A mieszkańcy to wdychają... - podsumowała nasza informatorka.

Proboszcz powiedział nam, że nie ma planów poszerzenia cmentarza o działkę z dołem na odpady. Dziś może nie ma, jednak nie wiadomo, jak ta sytuacja będzie wyglądała w przyszłości.

Ks. Józef Błaszczak przyznaje, że ma problemy z zagospodarowaniem śmieci. Twierdzi, że nikt nie chce ich odbierać. Nie wyjaśnia, co robi z odpadami zgromadzonymi na betonowej posadzce za cmentarzem.

Wskazuje również przykłady innych proboszczów, którzy - jego zdaniem - zmagają się z podobnym problemem. Czy to jednak usprawiedliwia zanieczyszczanie środowiska poprzez zakopywanie i spalanie śmieci? Jeśli kiedyś zapadnie decyzja o powiększeniu cmentarza, parafianie ze Strzegowa będą chowani na wysypisku śmieci.

A mnie zastanawia, dlaczego mieszkańcy Strzegowa, parafianie, nie protestują, nie zwracają uwagi księdzu, czyli... są współwinni degradacji swojego środowiska. Przecież dziś każdy ma obowiązek segregacji i właściwego zagospodarowywania odpadów. A co na to Urząd Gminy? Czyżby nie wiedział, co się dzieje za cmentarnym murem? A są jeszcze służby sanitarne w powiecie i w Ciechanowie.

Teraz sprawą dzikiego wysypiska zajmuje się policja. **kuj**

Żuromin

Zapłacą karę

Mieszkańcy miasta i gminy Żuromin, którzy zadeklarowali, że będą segregowali śmieci, a tego nie robią, zapłacą dodatkowo 36 zł. Taką decyzję podjęła rada.

Samorząd korzysta z możliwości, jakie daje nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości w gminach, która przewiduje podwyższenie opłaty za niestosowanie się do złożonej deklaracji o segregowaniu odpadów komunalnych. Od 1 stycznia 2020 roku nie będzie już możliwości oddawania odpadów zmieszanych, a więc wszyscy mieszkańcy gminy będą musieli zbierać je selektywnie.

Burmistrz Aneta Goliat podkreśliła, że obecnie koszt wywozu i utylizacji odpadów segregowanych kosztuje gminę 19 zł od osoby, podczas gdy mieszkańcy płacą 12 zł. Kolejnym czynnikiem generującym olbrzymie koszty dla samorządu jest wywożenie odpadów segregowanych, które w rzeczywistości okazują się zmieszanymi, bo koszt ich odbioru w RIPOK jest większy.

- Obecnie miasto dopłaca do śmieci 900 tys. złotych – stwierdziła podczas sesji burmistrz Aneta Goliat.

Pani burmistrz zaproponowała (zgodnie z ustawą) czterokrotną stawkę za niestosowanie się do złożonej deklaracji. Kara za oddawanie odpadów zmieszanych zamiast segregowanych miałaby wynieść każdorazowo 48 zł. Radny Andrzej Staroń uznał taką kwotę za zbyt drastyczną i złożył wniosek o jej zmniejszenie do 36 zł, co spotkało się z poparciem rady.

Przeciwny nakładaniu kar był m.in. radny Czarek Ossowski, który zauważył, że mieszkańcy bloków będą płacić za niesubordynację pojedynczych lokatorów. Jako przykład podał starszą panią, która może pomylić pojemniki. Wątpliwości radnego wzbudzał także system płatności. Dopytywał burmistrz, na jaki czas miałaby obowiązywać kara. Zgodnie z ustawą za niedopełnienie obowiązku selektywnej zbiórki odpadów burmistrz wszczyna postępowanie i nakłada stawkę określoną w uchwale za miesiąc lub miesiące niewywiązywania się z takiego obowiązku.

Reasumując, od nowego roku mieszkańcy gminy i miasta Żuromin będą mieli już tylko jedną możliwość: muszą segregować odpady, a wtedy za ich odbiór zapłacą 12 zł od osoby. Niedopełnienie tego obowiązku będzie skutkowało dodatkowymi kosztami. Jak to będzie wyglądało w praktyce, dowiemy się w 2020 roku.

kuj

Gmina Opinogóra

Pieniądze na wymianę pieców

Gmina Opinogóra otrzymała nieco ponad milion złotych unijnego dofinansowania na wymianę pieców węglowych w gospodarstwach domowych.

Dotacja ta jest efektem złożonego trzy lata temu w Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych wniosku o wsparcie opracowanego przez gminnych urzędników projektu pod nazwą „Poprawa jakości powietrza poprzez modernizacje kotłowni na terenie gminy Opinogóra Górna".

Wartość całego projektu to nieco ponad 1,4 mln zł. Dotacja pokryje 80 proc. kosztów kwalifikowanych zadania.

- W 51 gospodarstwach domowych zostaną wymienione stare piece węglowe na kotły opalane gazem i biomasą. Poza tym zainstalowanych zostanie 15 instalacji fotowoltaicznych, 6 pomp ciepła i 4 kolektory słoneczne – mówi Alicja Stryniewicz z opinogórskiego Urzędu Gminy.

Nabór gospodarstw chcących uczestniczyć w projekcie został przeprowadzony w ubiegłym roku. Początkowo projekt nie budził wśród mieszkańców wielkiego entuzjazmu. Teraz wielu z nich włączyłoby się w jego realizację, ale nie ma już miejsc.

Gmina jest organizatorem procesu inwestycyjnego, ale to wyłoniona w trakcie naboru grupa mieszkańców jest jego beneficjentem.

Osoby, w gospodarstwach których zostaną zainstalowane nowe piece i inne urządzenia poprawiające jakość powietrza, muszą wyłożyć z własnych kieszeni – w zależności od zakresu modernizacji - od 3 do 10 tys. zł. Tak czy inaczej, kwota ta stanowi 20 proc. kosztów inwestycji. Reszta potrzebnych na ten cel pieniędzy pochodzić będzie z funduszy unijnych.

W najbliższym czasie samorząd gminny zamierza ogłosić przetarg na wdrożenie projektu. Będzie on realizowany w formule „zaprojektuj i wybuduj".

Projekt ma zostać zakończony i rozliczony do listopada 2020 roku.

Obecnie wdrażany projekt jest drugim tego typu przedsięwzięciem ekologicznym realizowanym w opinogórskiej gminie. Kilka lat temu z budżetu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie wsparta finansowo została wymiana starych pieców węglowych w 8 gospodarstwach, a w gminie Opinogóra jest ich ok. 1.400.

KK

eprasa.pl 6c16e0d911

Sigma-Max

Wszystko dla dzieci, szkoły, biura...

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Sigma-Max w przyszłym roku obchodzić będzie 30-lecie swojej działalności.

Firma założona została przez Jana Popielarskiego. Choć zaczynała skromnie, dziś ma piękną nową siedzibę, dużą hurtownię i oddziały w największych miastach naszego regionu.

Nowa siedziba Sigmy Max przy ul. Mleczarskiej 15A

Jan Popielarski z wykształcenia jest budowlańcem. Pracował w ekipie remontowo-budowlanej Spółdzielni Pracy przy ul. Warszawskiej w Ciechanowie. Gdy z niej odszedł, został ajentem kiosku Ruch, który potem zamienił na inny.

- Na rynku brakowało wtedy zabawek, breloczków i innych tego typu drobiazgów. Ktoś rzucił hasło, żeby otworzyć własny sklep z takimi towarami. Choć z tą branżą nie miałem wcześniej nic wspólnego, pomyślałem, że warto zaryzykować – tak wspomina początki Sigmy.

Pierwszy sklepik z zabawkami firma otworzyła przy ul. Kilińskiego w przystosowanym do prowadzenia handlu garażu. Zainteresowanie sprzedawanymi w nim artykułami było tak duże, że Jan Popielarski wraz z rodziną postanowił postawić coś większego.

Z czasem odkupili połowę magazynu o powierzchni ponad 3 tys. metrów kwadratowych przy ul. Augustiańskiej 35, należącego dawniej do ciechanowskiej cukrowni. Otworzyli tu pierwszy sklep samoobsługowy z zabawkami i artykułami szkolnymi. Kilka lat temu nabyli drugą połowę obiektu. Obecnie jest to największy tego typu sklep branżowy w mieście, w którym oferowanych jest kilkanaście tysięcy różnorodnych artykułów. Oprócz zabawek dla dzieci w różnym wieku znaleźć tu można m.in. kosmetyki do pielęgnacji niemowląt, artykuły szkolne, biurowe i dekoracyjne, chemię gospodarczą, komputery i sprzęt komputerowy, tusze i tonery oraz upominki.

Od początku Sigma była przedsięwzięciem rodzinnym. W pierwszych latach w założonej przez Jana Popielarskiego firmie pracowały także jego mama, bratowa i siostra, która do dziś jest tu główną księgową.

Spółka pierwszy oddział otworzyła w Mławie przy ul. Sądowej 9. Obecnie swoje sklepy ma także w Płońsku przy ul. Warszawskiej 66, Pułtusku przy ul. Wojska Polskiego 13B, Działdowie przy ul. Kochanowskiego 1A, a od kilku miesięcy również w Przasnyszu przy ul. Makowskiej 8. W dawnym sklepie przy ul. Kilińskiego 20 w Ciechanowie mieści się teraz należący do przedsiębiorstwa handlowego żłobek Sigmuś, w którym rodzice bardzo chętnie zostawiają swoje dzieci.

Sigma-Max prowadzi nie tylko sprzedaż detaliczną, ale także hurtową, dzięki czemu jest rozpoznawalna w tej części Mazowsza.

- Zajmujemy się głównie sprzedażą zabawek, ale nasza oferta jest o wiele bogatsza. Firma działa zgodnie z hasłem „Wszystko dla dzieci, szkoły i biura" – mówi prezes Jan Popielarski.

Pracownicy firmy służą radą i pomocą

Klienci chwalą sklepy Sigmy-Max przede wszystkim za bardzo duży wybór zabawek oraz różnorodny asortyment. Ponadto znajdują się one w dobrych punktach miasta, są przy nich parkingi, co cieszy zwłaszcza zmotoryzowanych. A do tego oferują zróżnicowane cenowo towary, dostępne na każdą kieszeń. Od 2014 roku niektóre z nich kupić można także poprzez stronę internetową. Jest ich jednak zbyt dużo, żeby można było wszystkie zamieścić w internecie.

Teraz główna siedziba firmy mieści się w nowym obiekcie przy ul. Mleczarskiej 15A. Tu znajdują się jej biura, a także nowoczesny magazyn wysokiego składowania. Jednak Sigma-Max przebyła długą drogę, zanim odniosła sukces w biznesie.

- Uczymy się funkcjonowania w nowej rzeczywistości. Przybyło nam sklepów i towarów, zwiększyło się także zatrudnienie. Obecnie jest z nami związanych około 50 osób. Ostatnie inwestycje były konieczne, bo rosło zapotrzebowanie na nasze towary i potrzebowaliśmy dodatkowej powierzchni magazynowej – przyznaje prezes.

O dalszych planach na razie woli się nie wypowiadać. Tak jak wielu przedsiębiorców zauważa, że w przyszłym roku tego typu podmioty muszą liczyć się z rosnącymi kosztami. Klienci na tym nie stracą, ale firmom pewnie trudniej będzie funkcjonować.

Żłobek „Sigmuś" urządzono w miejscu, gdzie był sklep

Prezes Jan Popielarski ma powody do zadowolenia

eprasa.pl 6c16e0d911

Skandynawscy naukowcy wyleczyli z przerostu prostaty juz 77 tys. mężczyzn z całego świata w zaledwie 28 dni.Odzyskaj pewność siebie i męską sprawność!

EroSept

Prostata męska rzecz

Dwaj najwięksi rywale świata urologii połączyli siły i stworzyli preparat doskonały! Od dzisiaj przerost prostaty i zaburzenia erekcji są już przeszłością. Przełomowy środek na „męskie dolegliwości" w końcu dostępny na rynku!

Dr Paul Brodstick

Choroba ojca sprawiła, że podjąłem najważniejszą decyzję w moim naukowym życiu. Zaproponowałem wspólną pracę nad innowacyjnym, nowatorskim preparatem mojemu największemu rywalowi prof. Johansonowi. Dzięki połączeniu naszej wiedzy i naturalnych składników mój tata znowu jest zdrowy, tak samo, jak i tysiące innych mężczyzn na całym świecie. Uniwersalność tej metody sprawiła, że poza naturalnym odbudowaniem mechanizmu powstawania erekcji i zmniejszeniem przerostu gruczołu krokowego nasz preparat kompleksowo regeneruje też męski układ moczowy dzięki czemu pozwala **5-krotnie zredukować częstotliwość oddawania moczu oraz rozszerzyć światło cewki moczowej** likwidując uczucie pieczenia. Bez wątpienia to moje największe zawodowe osiągnięcie!

Dramatyczna sytuacja

Profesor Paul Brodstick z Norwegian Urological Institute w Tromso od wielu lat próbował wynaleźć preparat, który uwolni świat od przerostu gruczołu krokowego i zaburzeń erekcji. Niestety mimo wielu prób wszelkie środki, które opracowywał i sprzedawał aptekom, okazywały się nieskuteczne.

Podobnie było w przypadku jego największego konkurenta prof. Andersa Johansona z Uniwersytetu Medycyny Naturalnej w Goteborgu. Panowie ciągle rywalizowali o to, który z nich pierwszy odkryje **kompleksowy preparat na „męskie schorzenia".** Wszystko zmieniło się, jednak gdy okazało się, że ojciec Brodsticka ma tak duży przerost gruczołu krokowego, że grozi mu nawet śmierć. Mimo, że Pan Bjørn całe życie dbał o prawidłową dietę, unikał alkoholu i papierosów oraz w młodości trenował biegi narciarskie to nawet on nie ustrzegł się tych groźnych dla zdrowia i krępujących problemów.

Męski problem, męskie rozwiązania

Brodstick wiedział, że prof. Johanson posiada możliwość pozyskania powszechnie niedostępnych składników, które jak podejrzewał, mogły być „tym czymś", czego brakowało recepturom stosowanym w jego preparatach. Tylko że środki opracowywane przez Szweda też przecież nie były doskonałe… Postanowił więc odłożyć na bok dumę i zawalczyć o zdrowie i życie swojego ojca. Zaproponował swojemu największemu konkurentowi połączenie sił. Johanson gdy dowiedział się o całej sytuacji, bez wahania zdecydował się pomóc.

Obaj Panowie po wsparcie w przeprowadzeniu testów laboratoryjnych swojego autorskiego środka zgłosili się do Scandinavian Clinical Laboratory w Kopenhadze. Przez wiele lat opracowywano coraz to nowsze formuły środków na „męskie dolegliwości". Jednak do tej pory żaden z nich nie różnił się od niekompletnych produktów obecnych w aptekach od wielu lat. Teraz dzięki tej wielkiej skandynawskiej współpracy możliwe okazało się stworzenie **jednego wszechstronnego i niezwykle skutecznego preparatu**.

Fenomen tej metody polega na tym, że w przeciwieństwie do tzw. niebeskiej tabletki nie działa jedynie doraźnie, a wprowadza organizm w fazę autoregeneracji, dzięki czemu mechanizm powstawania erekcji zostaje przywrócony **w pełni naturalny i w 100% bezpieczny sposób**. To wszystko sprawia, że ten skandynawski preparat bije na głowę inne dostępne na rynku środki.

Badania potwierdziły skuteczność

Zanim przełomowy preparat skandynawskich naukowców ujrzał światło dzienne, czekał go szereg badań, których wyniki zszokowały nie tylko opinię publiczną, ale i samych badaczy. Po przeprowadzeniu 4-tygodniowych testów klinicznych na 876 mężczyznach zaobserwowano:

- zmniejszenie przerostu prostaty aż o 82%,
- 5-krotne zredukowanie częstotliwości oddawania moczu,
- 3x mniej intensywne pieczenie cewki moczowej,
- podniesienie testosteronu o 76%,
- ustąpienie niebezpiecznych stanów zapalnych i obrzęków już w pierwszych dniach stosowania,
- aż 4-krotne wzmocnienie wzwodu i wydłużenie stosunku średnio aż o 30-35 minut.

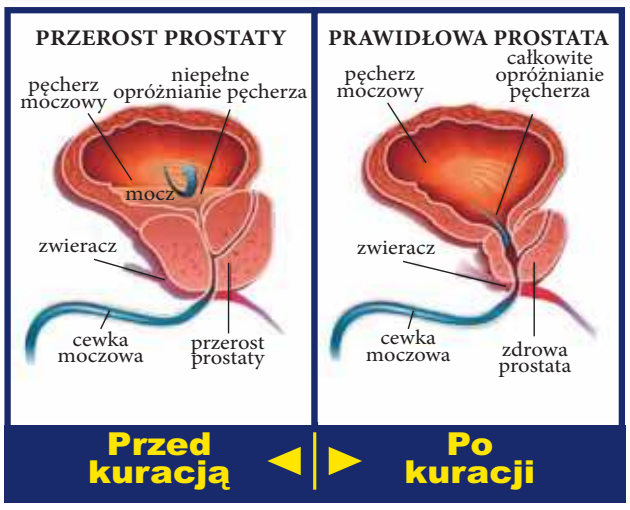

W czym tkwi jego siła?

Fenomen tej zupełnie nowatorskiej, nieznanej wcześniej metody tkwi w zawartych w preparacie specjalnie **wyselekcjonowanych biostymulujących substancjach aktywnych.** Wyłącznie dzięki połączeniom **naturalnych składników** możliwe było znalezienie recepty na najczęstsze „męskie dolegliwości".

Kluczem okazało się zestawienie ze sobą unikatowej **mieszanki wywaru z owoców i liści specjalnej odmiany myszopłocha kolczastego** rosnącego jedynie w okolicach norweskiego fjordu Sognefjord z ekstraktem z nasion Hippocastinum L występujących głównie na szwedzkiej wyspie Tjorn.

Dzięki specjalnym właściwościom tego ekstraktu gruczoł krokowy **zmniejsza się o 82%**, nawet 3-krotnie zwiększa się za to chłonność ciał jamistych. Automatycznie rozpoczyna się też proces samoregeneracji przerośniętej tkanki. Pozwala to na **blokowanie mechanizmów prowadzących do ponownego rozrostu prostaty.** Ryzyko nawrotu choroby zmniejszone jest o **97.8%!** Mężczyznom zostaje przywrócona też silna, młodzieńcza erekcja.

Odzyskaj swoją męskość

Tuż po tym spektakularnym odkryciu, koncerny farmaceutyczne z całego świata ustawiały się w kolejce do wykupienia praw dystrybucji produktu. Wiązało się z tym jednak ogromne ryzyko, że preparat trafi do aptek po zawyżonej, nieosiągalnej dla klientów cenie. Obaj jego wynalazcy nie chcąc, aby koncerny bogaciły się na ich odkryciu, kosztem zwykłych ludzi zdecydowali, że **EroSept** będzie rozprowadzany jedynie w limitowanym nakładzie. Niestety z powodu wysokiego kosztu produkcji producent wyraził zgodę na odstąpienie jedynie niewielkiej ilości preparatu.

W Polsce środek Brodsticka i Johansona można otrzymać ze specjalnym dofinansowaniem, jedynie dzwoniąc na poniższy numer telefonu. Liczba opakowań jest limitowana. **Decyduje kolejność zgłoszeń.**

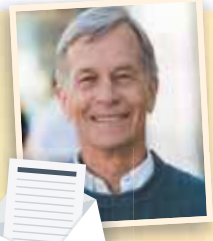

Próbowałem wielu specyfików na moje coraz bardziej uciążliwe „męskie dysfunkcje". Większość z z nich podrzucała mi żona zirytowana moim ciągłym nocnym wstawaniem do toalety i stale niezadowolona z naszego współżycia, a raczej jego prób. Codzienne łykanie garści tabletek było już moim osobistym i bardzo kosztownym rytuałem. Przygnębiony tym faktem pożaliłem się bratu, który opowiedział mi, że przeczytał gdzieś o odkryciu tego preparatu. Zamówiłem ten środek jeszcze tego samego dnia. To była najlepsza decyzja w moim życiu! Nie muszę już ciągle latać do łazienki z każdą kropelką, a moje życie seksualne ponownie nabrało rumieńców. Żona znów jest dumna, że ma takiego męża i w łóżku nie daje mi ani chwili wytchnienia..."

Kazimierz K. (63l.), Ostróda

-72%

WIELKA WYPRZEDAŻ!
DLA PIERWSZYCH 100 MĘŻCZYZN

TYLKO 87zł + WYSYŁKA GRATIS!

Otrzymasz preparat skandynawskich naukowców do walki z prostatą i jej przykrymi konsekwencjami w promocyjnej cenie **87zł** zamiast ~~317zł~~. Wystarczy, że zadzwonisz do 26.11.2019 r., a otrzymasz specjalna zniżke - 72% na zakup kuracji.

Darmowa przesyłka!

Zadzwoń: 81 300 30 98

Linia czynna od pon. do niedz. w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Liczba opakowań jest limitowana.

eprasa.pl 6c16e0d911

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 19 do 21 listopada, godz. 14.30 – Baranek Shaun. Farmageddon, o 16 – 1800 gramów, o 18 i 20.30 – Proceder; od 22 do 24 listopada, godz. 13.30 i 15.30 – Czarownica 2, o 10 i 20.30 – Proceder; 25 listopada, godz. 14.15 i 16.15 – Czarownica 2, o 18.30 i 21 – Proceder.

Małe kino „Łydynia": od 19 do 21 listopada, godz. 16 – Salma w krainie dusz, o 17.30 – Rodzina Addamsów, o 19 – Ukryta gra, o 20.45 – 1800 gramów; 22 i 24 listopada, godz. 16.30, 18.30 i 20.30 – 1800 gramów; 23 listopada – kino nieczynne; 25 listopada, godz. 16 i 21 – 1800 gramów.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 20 i 21 listopada, godz. 17 – Czarownica 2, o 19 – Proceder; od 22 do 24 listopada, godz. 15 – Rodzina Addamsów, o 17 – Czarownica 2, o 19 – Proceder.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 20 i 21 listopada, godz. 15 i 17 – O Yeti!, o 19 – Ukryta gra; od 22 do 24 listopada, godz. 16 i 18 – Kraina lodu 2, o 20 – Joker.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 20 i 21 listopada, godz. 16 – Mój przyjaciel Ufik, o 18 – Ukryta gra, o 20.30 – Zombieland: Kulki w łeb; 22 listopada, godz. 15.30 – Salma w krainie dusz, o 18 – Ukryta gra, o 20.30 – Countdown; 23 i 24 listopada, godz. 13 i 15.30 – Salma w krainie dusz, o 18 – Ukryta gra, o 20.30 – Countdown.

„Mały Kalejdoskop": 23 i 24 listopada, godz. 17 – Basia 3.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 19 i 20 listopada, godz. 15 – Mój przyjaciel Ufik, o 17 – Nieplanowane, o 19 – To: Rozdział 2; od 22 do 25 listopada, godz. 17 – Czarownica 2 (23 i 24 listopada, dodatkowy seans o 14), o 19 – Joker.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: 22, 23 i 25 listopada, godz. 17 – Rodzina Addamsów.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 19 listopada, godz. 17 – Czarownica 2, o 19.30 – Ukryta gra; 22, 23 i 25 listopada, godz. 15.30 – Baranek Shaun. Farmageddon, o 17.30 – Nieplanowane, o 19.30 – Zombieland: Kulki w łeb.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 22 listopada, godz. 18 – Wernisaż rzeźby Torsy, cienie, ciała" prof. Antoniego Janusza Pastwy; 23 listopada, godz. 11 – Projekt edukacyjny „Dziecko i sztuka – mama na zakupach!";

Kawiarnia Artystyczna: 19 listopada, godz. 9 – XVII Powiatowy konkurs recytatorski poezji romantycznej; 23 listopada, godz. 20 – XXXVIII Ciechanowskie spotkanie z bluesem „Blues na dołku"; 25 listopada, godz. 18.00 – Dyskusyjny klub filmowy – „Magiczne noce", reż. Paolo Virzi.

XXXVIII Ciechanowskie spotkanie z bluesem „Blues na dołku"

Pracownia komputerowa: czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9 do 17. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18; 22 listopada, godz. 19 – Piotr „Leepeck" Lipka – koncert; 23 listopada, godz. 18.30 – koncert: Materia: The Rising 2019 Poland, wystąpią grupy: Drzwi, Fleshcold, Drown my day oraz Materia.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 23 listopada, godz. 12 – Złote gody - impreza jubileuszowa.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 19 listopada, godz. 18 – koncert z cyklu Swing Club na Mazowszu: Song Book – Okruchy dzieciństwa wystąpi Nahorny Trio.

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego czynna codziennie od 8 do 16, po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32.

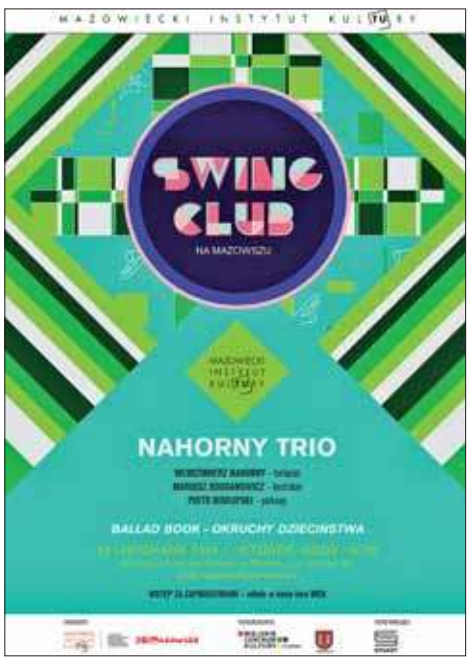

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 19 listopada, godz. 18 – Balet w kinie „Korsarz" Teatru Bolszoj.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21:

Do 20 grudnia wystawa fotograficzna „Rosja – najpiękniejszy kraj" finalistów konkursu Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

Wystawa stała – „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 24 listopada, godz. 19 – Kabaret z konopi.

Do 22 listopada trwają zapisy do konkursu „Leśmian dzieciom" dla dzieci w wieku od 6 do 18 lat.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: 20 i 22 listopada, godz. 17.30 – warsztaty fotograficzne z Adrianem Bałuszem.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 19 listopada – wystawa malarstwa „Inspiracje lwowskie" prof. Mieczysława Maławskiego.

Galeria „Na pięterku" – od 13 listopada – wystawa rzeźby „Człowieczy ślad w ludowej rzeźbie" Henryka Sobeckiego.

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – do 31 grudnia – wystawa fotografii Tomasza Bielawskiego „Trzy wymiary Namibii".

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

MAKÓW MAZOWIECKI

Galeria M: – do 2 grudnia –wystawa „Muzycy w batiku: Kompozytorzy" ;

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; 23 listopada, godz. 19 – Bal Andrzejkowy w Oranżerii; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: **Pałacyk neogotycki** – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; **Oficyna muzealna** – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; **Dwór Krasińskich** – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; **Folwark - Powozownia** – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; **Oranżeria** – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, od 19 do 22 listopada – „Andrzejki w muzeum" - zajęcia edukacyjne dla dzieci ; muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30.

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 19 listopada , godz. 17 – spotkanie autorskie z Iloną Gołębiewską w Dyskusyjnym Klubie Książki; 20 listopada, godz. 17 – spotkanie z cyklu Z bibliotecznej półki z Tomaszem Klonowskim, prelegent pani Anna Maria Klonowska; 22 listopada, godz. 18 – spotkanie z Konradem Matuszewskim pt. „Architekt wnętrz – kto to taki?";

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie; ul. Kicińskiego 21/23, tel/fax: (23) 673 87 30: 23 listopada, godz. 10 – Poranek w Bibliotece dla najmłodszych.

Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, ul. Słowackiego 6, tel. (23) 692-21-51 lub 515 - 499 – 314; 19 listopada, godz. 18 – spotkanie z dziennikarką Marzeną Rogalską.

Powiatowo – Miejska Biblioteka Publiczna w Żurominie, ul. Warszawska 4, tel. (23) 657-25-97: 19, 25 i 26 listopada, godz. 15 – spotkania „O finansach… w bibliotece"; 20 listopada, godz. 17 – spotkanie: Gruzja oczami Marcina Mellera; 21, 22 i 25 listopada, godz. 10.30 – warsztaty „Malowanie na tkaninie"; 25 listopada, godz. 11 – warsztaty z ilustratorem Danielem De Latour, wokół książki Justyny Bednarek „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek".

Do 29 listopada dzieci w wieku od 6 do 14 lat mogą składać prace na konkurs plastyczny „Pocztówka Bożonarodzeniowa".

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15: 19 listopada, godz. 10 – Biblioteka dla Smyka: spotkanie dla najmłodszych czytelników.

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43: do 31 grudnia wystawa „Moje akwarele" Hanny Iwanów.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl 6c16e0d911

Wystawa Teresy Sokołowskiej

Malująca światłem i jej miasto

Jej zdjęcia można było oglądać w Ciechanowie, Mławie i Krasnem. Współtwórczyni Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, jego sekretarz i kronikarz, nauczycielka geografii Teresa Sokołowska odeszła od ulubionego tematu, jakim jest przyroda, podjęła wyzwanie i uwieczniła swoje rodzinne miasto nocą. W październiku w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Z. Krasińskiego gościła ciesząca się dużym zainteresowaniem jej indywidualna wystawa pt. „Ciechanów światłem malowany". Ekspozycja zagości również w innych salach wystawienniczych.

FOT. IZABELA KOBA

Autorka zdjęć Teresa Sokołowska i jej uczniowie: (od lewej) Alicja, Adrian i Piotr oraz siostra Alicji – Anielka

- Z urodzenia ciechanowianka jestem lokalną patriotką. Chcę przez fotografie pokazać, jak Ciechanów w ciągu ostatnich lat się zmienił. Chcę pokazać, jakie nasze miasto jest piękne w każdej porze roku – powiedziała podczas wernisażu 16 października Teresa Sokołowska. – Fotografowałam, gdy wracałam późno do domu lub gdy spacerowałam, nie mogąc spać.

Obiekty zabytkowe i współczesne, ulice, miejsca rozpoznawalne nie tylko przez ciechanowian i te mniej znane, elementy związane z daną porą roku stały się tematem 54 fotografii przedstawiających nasze miasto widziane nocą. Zdjęcia pochodzą z dwóch ostatnich lat.

- Niektóre miejsca, jak most 3 Maja, na zdjęciach są ładniejsze niż w rzeczywistości – stwierdził Kazimierz Michalak, były dziennikarz „TC". Podobne opinie wypowiadali też inni oglądający ekspozycję.

- Fotografia nocą to wyzwanie. Teresa Sokołowska je podjęła i odniosła sukces – zauważył Zdzisław Smardzewski, prezes Ciechanowskiego Klubu Fotograficznego, który podziękował autorce i za zdjęcia, i za działalność w CKF, do którego należy od momentu jego powstania, czyli od 5 lat – pełni w nim funkcję sekretarza i kronikarza, a czasem i kuratora wystaw, np. „Krasne w obiektywie".

Teresa Sokołowska pracowała jako nauczycielka geografii m.in. w Publicznym Gimnazjum nr 3 im. M. Konopnickiej i Szkole Podstawowej nr 6 im. T. Kościuszki w Ciechanowie. Wykonywała zdjęcia z ważnych uroczystości i wydarzeń; były one umieszczane na stronach internetowych lub w kronikach szkół. Pasją, odkrytą podczas studiów, „zaraziła" uczniów, którzy pod jej kierunkiem z powodzeniem brali udział w konkursach fotograficznych. Zachęcała ich też do udziału w wycieczkach i wędrówek po górach, podczas których utrwalała piękno krajobrazu. W Ciechanowie jej zdjęcia można było oglądać w Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki i Powiatowej Bibliotece Publicznej, a także w mławskiej Galerii 13 i w Krasnem. Brała udział w lokalnych konkursach, otrzymała wyróżnienie za fotografie pt. „Tak wygląda moje miasto nocą". Lubi taniec, muzykę, przyrodę i film, kocha zwierzęta.

Autorkę zdjęć przedstawiły Wiesława Tybuchowska, dyrektor PBP i Izabela Koba-Mierzejewska, dziennikarka „TC". Wystąpiły utalentowane siostry Stypik: Alicja – wokalistka i Anielka – tancerka i recytatorka, którym towarzyszyła ich mama Beata. O pasjach Teresy Sokołowskiej wspomniała jej koleżanka z pracy Ewa Barcz, obecnie wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 im. 21 Warszawskiego Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy" w Ciechanowie. Inne osoby dzieliły się swoimi wrażeniami w kuluarach i pytały m.in. o zdjęcie przedstawiające budynek Muzeum Szlachty Mazowieckiej i przejeżdżający przed nim samochód-widmo (autorka uzyskała efekt jego „rozmazania").

IK

MCK w Płońsku

Spektakl „Polonia Restituta"

Aktorzy i tancerze z Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła" z Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki w wypełnionej do ostatniego miejsca sali widowiskowo-kinowej MCK zaprezentowali spektakl „Polonia Restituta". W tym historyczno-patriotycznym widowisku przedstawione zostały wydarzenia z historii Polski, poczynając od insurekcji kościuszkowskiej aż do 11 listopada 1918 r. Wykorzystano w nim poezję Adama Mickiewicza, oryginalne wypowiedzi marszałka Józefa Piłsudskiego, utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki, a także pieśni związane z konkretnymi wydarzeniami z naszych dziejów.

- Do Płońska zawitaliśmy po raz pierwszy. Zespół Pieśni i Tańca „Wisła" funkcjonuje od 24 lat. Widowisko „Polonia Restituta" przygotowaliśmy z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Zespół zaprezentował w nim około 20 pozycji wokalnych i tanecznych – powiedział Piotr Onyszko, kierownik zespołu. **Paw**

Zespół Pieśni i Tańca „Wisła" z Płocka podczas występu w Płońsku

Słówkiem i węglem...

Cudzy - słów

Tak. Mamy z tym problem. W zasadzie wszyscy. Prawdę bowiem mówiąc, mało kto zastanawia się, czy na co dzień stosuje ten znak zgodnie z jego przeznaczeniem. Nie wspominając już o tym, jak odmieniamy jego nazwę.

O co chodzi? O cudzysłów oczywiście.

Sama nazwa cudzysłowu to zwykłe złożenie dwóch krótkich leksemów – przymiotnika cudzy oraz odmienionej wersji rzeczownika słowo. Na gruncie polskim forma cudzysłów pojawiła się pod koniec XVIII wieku, a wymyślił ją Onufry Kopczyński, ojciec polskiej gramatyki. I w tym kształcie nazwa ta funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

No, może z jednym wyjątkiem. Nieszczęsnym zresztą. Chodzi o zniekształcanie sposobu odmiany tego wyrazu. Co i rusz bowiem słyszymy, że ktoś coś umieszcza ***w cudzysłowiu.** To forma nader niefortunna i tępiona przez językoznawców od wielu dekad (zamiast poprawnie ***w cudzysłowie***). Niestety dalej jest popularna – wśród nauczycieli, urzędników, celebrytów oraz dziennikarzy. Nie pomagają nawet drastyczne paralele, które tu i ówdzie można znaleźć w internecie: *nie mówimy „w cudzysłowiu", bo nie powinniśmy mieć tego… „w dupiu"*.

Ale ten odcinek „Słówkiem i węglem" nie będzie o tym tylko, jak odmieniać tytułowy wyraz. Będzie on przede wszystkim o tym, jak cudzysłów stosować. Z tym bowiem także mamy kłopoty. My – Polacy.

Warto zatem pamiętać, jakie funkcje przypisano cudzysłowowi w języku polskim. Jego podstawową funkcją jest wyodrębnianie obcego tekstu w innym tekście, który jedynie przytacza w całości czyjąś myśl. Cytowanie musi zostać wyodrębnione (ze względu m.in. na prawo autorskie), a najlepiej służy do tego właśnie cudzysłów.

Drugą ważną funkcją jest oznaczanie tytułów czasopism, publikacji, tytułów filmów, nazw obiektów itd. Obecnie najchętniej korzysta się z tego znaku w przytaczaniu samych tytułów dzieł literackich lub filmowych. Ale i trzeba przyznać, że też coraz rzadziej – chętnie gdyż wyręczamy się w tym względzie kursywą (do czego zresztą mamy prawo). Wreszcie cudzysłowy są stosowane, by podkreślić, że dane słowo nie pasuje stylistycznie do swojego otoczenia językowego lub zostało użyte ironicznie (np. ***Ostatnie zadanie wykonaliście naprawdę „pięknie"*** – mówi nauczyciel do uczniów po źle napisanym sprawdzianie).

W czym zatem tkwi problem? W nadużywaniu cudzysłowu. Polacy bowiem chyba nie do końca wierzą w możliwości intelektualne swoich rodaków. Dlatego też wstawiają znak cudzysłowu gdzie popadnie. Stąd widzę często np. takie zdania: ***Piłkarz strzelił „główką" swoją trzecią bramkę w meczu*** albo też: ***Po wyjściu z samolotu poczułem się, jakbym wkroczył do „piekarnika"***.

Jako odbiorca czuję się w takich sytuacjach niekomfortowo. Trudno mi sobie wyobrazić, by ktokolwiek z kibiców sportowych nie rozumiał, że ***główka*** nie oznacza małej głowy, tylko uderzenie piłki czołem (podobnie zresztą jak podanie ***piętką*** nie oznacza małej pięty piłkarza). Wstawianie tego w cudzysłów powoduje jednak, że ktoś ze mnie chce zrobić… mało inteligentnego. I musi mówić do mnie dużymi literami.

Podobnie ze wspomnianym piekarnikiem. Owszem, zdarzają się czasem w języku codziennym metafory, które są nieco trudniejsze do odczytania. Ale kto przy zdrowych zmysłach uwierzyłby, że po wyjściu z samolotu pasażer zamierza wpakować się do kuchennego piecyka? Kontekst wyraźnie wskazuje na metaforyczność tego powiedzenia. Po co zatem znak cudzysłowu?

Wreszcie niepotrzebne są cudzysłowy w momencie, gdy stosujemy określenia typu ***przysłowiowy, tak zwany.*** Nie mogę więc szukać ***przysłowiowej „igły w stogu siana"*** albo ***siedzieć na przysłowiowych „gorących krzesłach".*** Nie stosujemy w takich sytuacjach ani cudzysłowów, ani nawet samego określenia ***przysłowiowy.*** Bo to już nie dwa, ale trzy grzyby w barszcz…

Zatem uważajmy na kreski cudzysłowowe. Znak to niepozorny, ale błędów możemy zrobić całe mnóstwo.

profesor-dzemik@wp.pl
dr Jerzy Słodzik

Książka dla Ciebie

Emma Viskic

Zatoka milczenia

Caleb Zelic, głuchy od najmłodszych lat, zawsze żył na uboczu, obserwując i odbierając od ludzi istotne sygnały ukryte w ich uśmiechu, kaszlu, pocałunku.

Kiedy zostaje zamordowany jego przyjaciel z czasów dzieciństwa, z którym współpracuje, wyrzuty sumienia i chęć udowodnienia swojej niewinności sprawiają, że na własną rękę rozpoczyna poszukiwania zabójcy. Nie może jednak działać sam. Pomaga mu Frankie, była policjantka, z którą się przyjaźni i prowadzi wspólną firmę.

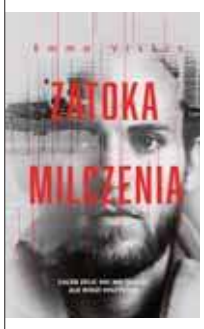

Caleb ma tylko jeden trop: słowo „Scott" przekazane przez ofiarę morderstwa w ostatnim esemesie. Kim jest tajemniczy Scott? Jak to się dzieje, że jest zawsze krok przed nimi?

W trakcie śledztwa Caleb odkrywa niewygodne prawdy o swoim zamordowanym przyjacielu – i o sobie samym.

Debiut Emm Viskic, australijskiej pisarki i klarnecistki. Aby stworzyć postać Caleba studiowała australijski język migowy. Książka spotkała się z uznaniem krytyków i otrzymała wszystkie australijskie nagrody przyznawane kryminałom. Znalazła się na krótkiej liście prestiżowych nagród literackich.

Ryszard Ćwirlej

Upiory spacerują nad Wartą

Lato 1985 roku. Na brzegu przepływającej przez Poznań Warty dwaj wędkarze dokonują makabrycznego odkrycia. Wydobywają z wody zwłoki młodej kobiety. Ktoś obciął jej głowę. Kilka godzin później pracownik barki piaskarskiej wyławia z wody foliową reklamówkę. Z przerażeniem odkrywa, że wewnątrz jest głowa kobiety. Szybko okazuje się, że milicja staje przed podwójnym wyzwaniem, bo znaleziona głowa nie pasuje do wyłowionego z rzeki ciała.

Na mieszkańców Poznania pada strach. Czyżby w socjalistycznym kraju równości i sprawiedliwości społecznej pojawił się seryjny morderca, potwór rodem z kapitalistycznych horrorów, które na kasetach video zaczynają docierać do Polski coraz szerszym strumieniem?

Czy funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej uda się ująć brutalnego mordercę, zanim obetnie kolejne głowy?

A w tle świat Peerelu, jak ten z filmów Stanisława Barei – kolejki przed sklepami, śmierdzące bary mleczne dla klasy pracującej, obskurne restauracje dla inteligencji pracującej i nocne lokale z dancingiem dla socjalistycznej elity. To świat ludzi pracy, działaczy partyjnych, milicjantów, esbeków, cinkciarzy i przestępców. Tu wódka leje się strumieniami, a wszystko, co tylko da się załatwić, załatwia się za dolary, których posiadanie jest w Polsce Ludowej, rzecz jasna, całkowicie nielegalne.

eprasa.pl 6c16e0d911

Serca pełne miłości do dzieci

Są jedyną zastępczą rodziną zawodową w powiecie płońskim. Do tej pory szóstka dzieci w ich domu znalazła ciepło, radość i miłość. Chociaż nie omijają ich problemy, postanowili pomagać innym - i to jest ich najważniejszy cel w życiu. Planują rozbudowę domu, by w przyszłości objąć opieką jeszcze więcej dzieci.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Natalia i Adrian Aleksandrowscy to jedyna zawodowa rodzina zastępcza w powiecie płońskim

Nie wszystkie rodziny zapewniają bezpieczeństwo i miłość swoim dzieciom. Niektóre dzieci zaniedbywane przez swoich biologicznych rodziców trafiają do rodzin zastępczych, gdzie otaczane są miłością i troską. Mają poczucie bezpieczeństwa i wsparcie, dzięki czemu mogą się prawidłowo rozwijać.

Jednak nawet najlepsza placówka nie jest w stanie zastąpić dziecku domu i rodziny, dlatego tak ważny jest dobór odpowiednich osób do prowadzenia rodzin zastępczych.

Natalia i Adrian Aleksandrowscy ze Zdunowa w gm. Załuski są małżeństwem od siedmiu lat. Nie mają własnego potomstwa, ale starają się o adopcję dziecka; już została wdrożona odpowiednia procedura.

- W 2014 r. przeczytaliśmy w gazecie, że płońskie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie poszukuje kandydatów na rodziny zastępcze. Był to okres przez Bożym Narodzeniem, a to czas pewnej radości i rodzinnego ciepła. Nam ze względu na brak dzieci trochę tego brakowało. Postanowiliśmy zgłosić się do PCPR. Przeszliśmy szkolenie. Opiekowaliśmy się najpierw dziewczynkami, a później chłopcami, którzy byli u nas dwa i pół roku. Dziś wiemy, że była to jedna z najlepszych decyzji w naszym wspólnym życiu – mówi Natalia Aleksandrowska.

- Chcieliśmy zapełnić pewnego rodzaju pustkę w naszym życiu. Myślę, że obawy, jeśli nawet były, to bardzo szybko minęły. Duże szczęście spotkało zarówno nas, jak i dzieci, które trafiły pod naszą opiekę. Nigdy nie żałowałem tej decyzji, a znając siebie i Natalię myślę, że nigdy nie zmienimy zdania – dodaje Adrian Aleksandrowski.

Są wzorem dla innych

Rodzina jest też przykładem pełnej poświęcenia pracy dla dzieci. Natalia już dwukrotnie rezygnowała z pracy w przedszkolu, by poświęcić się pełnieniu funkcji rodziny zawodowej.

- Każde dziecko, które trafiało do nas, miało swój bagaż złych doświadczeń. Wiele się nauczyliśmy, ponieważ dzieci są różne. Mieliśmy maluchy z problemami natury psychologicznej czy kardiologicznej. Z każdym zgłaszaliśmy się do specjalistów. Musieliśmy też szczepić dzieci, ponieważ wcześniej nie były poddawane szczepieniom. Nasze dzieciaki często także chciały się przytulić czy wypłakać, by odwzajemnić otrzymaną miłość – powiedziała Natalia.

FOT. PAW

Pani Natalia i jej mąż mają jeden cel w życiu – zapewnianie rodzinnego ciepła dzieciom

Poprzez przedstawianie rodziny Aleksandrowskich PCPR stara się też zachęcać innych do podejmowania się tego typu funkcji.

- Od września 2019 r. ponownie funkcjonuje zawodowa rodzina zastępcza, która posiada doświadczenie w pełnieniu tej roli. Państwo Aleksandrowscy rodzicielstwo zastępcze traktują jako misję. Dzieciom przebywającym pod ich opieką chcą zapewnić jak najlepsze warunki oraz dać poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. To wielkie wyzwanie i zobowiązanie, które wymaga z ich strony ogromnej wrażliwości i zrozumienia. Rodzicielstwo zastępcze to nie tylko same obowiązki, ale również szczęście, duma i ogromna satysfakcja. Przykład tej rodziny może zainspirować innych do niesienia pomocy dzieciom, w efekcie czego mogą powstać kolejne rodziny zawodowe. Objęcie opieką i miłością dzieci jest wyjątkowo piękną i godną pochwały postawą. Dlatego warto rozważyć możliwość przyjęcia pod swój dach dzieci, by dać im szansę na normalne dzieciństwo – tłumaczy Agnieszka Piekarz, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Płońsku.

Najtrudniejsze są odejścia

Procedury związane z uzyskaniem statusu zawodowej rodziny zastępczej są bardzo restrykcyjne. Każda z rodzin musi spełnić wiele wymogów, a jej członkowie muszą posiadać odpowiednie cechy charakteru.

- Wydaje mi się, że odpowiedzialność w rodzinie zastępczej jest jeszcze większa niż w typowej biologicznej rodzinie. Jesteśmy wdzięczni swoim rodzicom za pomoc. Również ze strony PCPR zawsze możemy liczyć na duże wsparcie. Wtedy dużo łatwiej radzić sobie z obowiązkami i odpowiedzialnością za dzieci – uważa Natalia Aleksandrowska.

- Na pewno każdy, kto chciałby podjąć się roli rodziny zastępczej, musi być człowiekiem cierpliwym i wyrozumiałym. Powinien się maksymalnie angażować, bo dziecka nie da się oszukać. Ono wyczuje, czy jesteśmy szczerzy, czy może coś udajemy. My przerabialiśmy już chyba wszystko, od nocnych koszmarów po problemy związane z lękami. To zadanie wymagające poświęcenia przez 24 godz. na dobę – przyznaje Adrian.

Podkreślają, że chyba dla wszystkich rodzin zastępczych najtrudniejsze są rozstania z dziećmi.

- Każde rozstanie jest bardzo ciężkie. Choć od początku zdajemy sobie sprawę, że dzieci kiedyś opuszczą nasz dom, to za każdym razem jest to bardzo trudne, zarówno dla dzieci, jak i dla nas, mimo tego że staramy się nie dać poznać tego po sobie. Ale trudno czasami powstrzymać łzy. Zawsze wcześniej tłumaczymy dzieciom, by przygotować je do tej niełatwej sytuacji – mówi Adrian Aleksandrowski.

Większe pieniądze dla rodzin

Rada Powiatu w Płońsku w tym roku jednogłośnie podjęła uchwałę o podwyższeniu do 4500 zł brutto kwot wypłacanych zawodowym rodzinom zastępczym, prowadzącym rodzinny dom dziecka i rodzin zawodowych pełniących funkcję pogotowia rodzinnego.

- Pozyskanie zawodowych rodzin zastępczych to jedno z ważniejszych zadań w tej kadencji. Dzieci powinny wychowywać się w rodzinnej pieczy zastępczej, a nie w placówkach. Będziemy wspierać te formy w każdy z możliwych sposobów, także finansowo w większym zakresie niż przewiduje ustawa – powiedziała Elżbieta Wiśniewska, starosta płoński.

Dom państwa Aleksandrowskich wymaga remontu

W ostatnim czasie tylko państwo Aleksandrowscy ze Zdunowa zostali zastępczą rodziną zawodową, mimo tego że samorząd płoński znacznie podwyższył wynagrodzenie w stosunku do kwot przewidzianych w ustawie. Przypomnijmy, że prowadzącemu rodzinny dom dziecka przysługuje wynagrodzenie nie mniejsze niż 2.046 zł brutto, a rodzinie zastępczej zawodowej, pełniącej funkcję pogotowia rodzinnego - przynajmniej 2.659 zł brutto.

- Pamiętajmy, że pieniądze to nie wszystko. Oczywiście to bardzo cenne i ważne, że są większe środki na pomoc dla zawodowych rodzin zastępczych, ale nie są najważniejsze, bo bez 100-procentowego poświęcenia nie można dobrze wykonywać tej pracy. Natomiast tych, którzy krytykują podwyżki i zarzucają rodzinom zastępczym, że robią to tylko dla pieniędzy, zachęcam, by sami spróbowali swoich sił w tej profesji, a dopiero później wydawali opinie – stwierdza mieszkanka Zdunowa.

Chcą przeprowadzić remont domu

Aleksandrowscy chcą się rozwijać i spełniać w swojej życiowej misji, dlatego planują remont domu. Wiąże się to jednak z dużymi kosztami, dlatego na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka pieniędzy na remont i rozbudowę domu rodziny zastępczej zawodowej, która docelowo ma się przekształcić w rodzinny dom dziecka.

- Nasz dom ma już swoje lata. Zależy nam na jego rozbudowie, dlatego że zdarzają się kilkuosobowe rodzeństwa. By nie rozbijać np. czwórki dzieci, musimy zwiększyć metraż naszego domu. Wszystko robimy tylko z myślą o dzieciakach. Chcemy wymienić piec oraz wyremontować łazienkę, być może uda się też zaadaptować strych. Nie chcemy, aby nadszedł moment, kiedy zabraknie miejsca w rodzinnej pieczy zastępczej dla jakiegoś dziecka w powiecie – twierdzi Natalia.

- Remont domu podyktowany jest tylko i wyłącznie stworzeniem komfortowych warunków dla dzieci, które do nas trafią. W żaden sposób nie chodzi o naszą wygodę. Chcielibyśmy przerobić strych na pomieszczenie użytkowe. Prace trzeba byłoby wykonać również przed domem, bo myślimy o placu zabaw – opowiada Adrian.

Po kilku latach Aleksandrowscy nie mają wątpliwości, że zgoda na prowadzenie rodziny zastępczej była ich najlepszą decyzją. Zarówno ich życie, jak i szóstki dzieci, które były pod ich opieką, bardzo się zmieniło i wszyscy są z tego zadowoleni.

- Nasza codzienność związana jest z dobrem dzieci. Dzisiaj już wiemy, że znaleźliśmy swoją drogę w życiu i chcemy ją kontynuować. Dobro dziecka jest wspólnym celem społeczeństwa. Pamiętajmy o tym. Zapraszamy do współpracy i kontaktu instytucje z terenu powiatu i firmy prywatne. Niech to będzie nasze wspólne dzieło – mówi pani Natalia.

- Każdy z nas dostaje od Boga pewnego rodzaju misję w życiu. Nasza rola polega na pomaganiu dzieciom. Chcemy to robić w przyszłości jeszcze lepiej niż dotychczas. Jesteśmy szczęśliwymi ludźmi i chcemy tym szczęściem dzielić się z dziećmi, które już na początku swojego życia muszą zmagać się z wieloma trudnościami – kończy Adrian Aleksandrowski.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl 6c16e0d911

Zagrała Niemcom na nosie, ucząc dzieci po polsku

Bohaterka z Poświętnego

Kobieta o niespotykanej odwadze, patriotka, bohaterka... Te określenia padały na sesji Rady Miasta w Płońsku, kiedy radni jednogłośną decyzją zdecydowali o uhonorowaniu pamiątkową tablicą Zofii Malickiej. Zasługuje ona na pamięć, a a jej społeczne poświęcenie podczas II wojny światowej zasługuje na największa pochwałę. Wniosek złożyli Jacek Malicki, wnuk pani Zofii oraz Stanisław Żochowski, jej uczeń. Tablica usytuowana będzie na budynku tzw. oficyny przy ul. Sienkiewicza 13.

Zofia Malicka, z domu Kownacka, urodzona w 1880 r., w latach 1941–1944 w swoim mieszkaniu prowadziła tajne nauczanie. Lekcje odbywały się w grupach uczniowskich po kilka godzin. Mieszkanie znajdowało się w podwórzu zakładu w Poświętnem. Malicka uczyła m.in. języka polskiego, rachunków, religii, języka niemieckiego, historii i geografii. Jej uczniowie we wspomnieniach podkreślają głęboko patriotyczną postawę nauczycielki, a także fakt, że zajęła się dziećmi najbiedniejszymi m.in. dziećmi fornali, ludzi biednych i prostych z Poświętnego, Michowa czy Kozimin. Uczyła wbrew zdecydowanemu zakazowi wydanemu przez Niemców.

Ci którzy pamiętają Zofię Malicką podkreślają, że taka decyzja powinna zapaść już kilka lat temu.

- Ta informacja ucieszyła chyba wszystkich w naszej rodzinie. Każdy z nas wiedział, że jakieś wyróżnienie jej się po prostu należy. Uważam się za osobę odważną, ale moja odwaga w porównaniu do tej prezentowanej przez prababcię jest prawie niezauważalna - mówi Anna Malicka prawnuczka pani Zofii.

- Na pewno decyzja rady miejskiej była dla nas przyjemnym momentem, babci się to po prostu należało. Jej zasługi w tajnym nauczaniu dziś są już znane – stwierdza Jacek Malicki, wnuk Zofii. Ale wiele osób chciałoby poznać motywacje takiego postępowania, za które groziły ze strony okupanta poważne konsekwencje.

- Wiele razy zastanawiałam się jak to możliwe, że zaledwie kilka metrów od Niemców można prowadzić tajne nauczanie. Ryzyko było olbrzymie a mimo wszystko prababcia nigdy nie zrezygnowała ze swojej misji. Wydaje mi się, że czuła na sobie odpowiedzialność tego zadania – przyznaje Anna Malicka.

Zofia Malicka zmarła w 1959 r. gdy jej wnuk a nasz rozmówca Jacek Malicki miał zaledwie 5 lat. Jego wspomnienia o babci są niewielkie.

- Pamiętam bardziej wygląd i ubiór babci. To co powtarzali mi rodzice albo mieszkańcy Poświętnego, to odwaga babci Zofii, która była odmieniana przez wszystkie przypadki. Miała mocny charakter i była bardzo zdecydowana. Nie bała się nikogo i niczego. Dzięki temu pomogła wielu ludziom.

- Coś jest w tej ziemi, że uczy ludzi pracowitości i pokory. Myślę, że prababcia też widziała to w dzieciach, których uczyła tak wiele dla nich ryzykując – podkreśla prawnuczka. Najlepsze świadectwo wystawiają jej ci, którzy mieli okazje poznać ją dokładnie podczas zajęć tajnego nauczania. Jednym z nich był wtedy mały Staś.

FOT. PRACOWNIA DOKUMENTACJI DZIEJÓW MIASTA PŁOŃSKA

Pani Zofia z mężem Feliksem przed domem

FOT. PRACOWNIA DOKUMENTACJI DZIEJÓW MIASTA PŁOŃSKA

Zofia z Kownackich Malicka

Stanisław Żochowski pamięta Poświętne z lat 80. ub. wieku, skupiające wtedy ludzi niebanalnych, ciekawych. Wielu kończyło studia, każdy coś w życiu osiągnął.

- Wystarczy jedno słowo by opisać panią Zofię – bohaterka. Pani Malicka jest wzorem dla wszystkich – uważa Stanisław Żochowski, który gdy po raz pierwszy pojawił się na zajęciach u pani Zofii miał 9 lat.

- W 1942 r. powinienem być już dwa lata w szkole, ale przez wojnę stało się inaczej. Nie wszyscy rodzice z Poświętnego i okolicznych wsi zdecydowali się na posłanie swoich dzieci do pani Zofii. Każdy wiedział, że jeśli to wyjdzie na jaw konsekwencje mogą być przykre, zwłaszcza dla naszej nauczycielki. Z czasem jednak liczba dzieci rosła. Pod koniec tajnego nauczania było 13 osób – przypomina Stanisław Żochowski.

Zofia Malicka tajne nauczanie dzieci miała bardzo dobrze przemyślane. Widząc zbliżających się Niemców przechodziła na język niemiecki, ale gdy tylko pozostawała sama ze swoimi podopiecznymi opowiadała im o polskiej historii czy uczyła języka ojczystego.

Dzieci prawdopodobnie nie zdawały sobie sprawy, jakie niebezpieczeństwo czeka ich nauczycielkę.

- Znaliśmy kilka słów po niemiecku, by w razie kontroli wiedzieć jak się zachować. Gdy przychodził do nas niemiecki dyrektor ośrodka, mówiliśmy te podstawowe zwroty w jego języku. Wydaje mi się, że był zadowolony widząc nasze postępy. Gdy wychodził wracaliśmy do nauki polskiego. Pisaliśmy na papierze. a atrament robiliśmy z ołówków kopiowych, który dostaliśmy od męża pani Zofii – opowiada jeden z uczniów tajnego nauczania na Poświętnem.

Te i inne szczegóły pracy z dziećmi pani Zofii przekazali byli uczestnicy „tajnych kompletów", a spisali je pracownicy Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska.

FOT. PAW

Budynek na Poświętnem, w którym w trakcie wojny odbywało się tajne nauczanie

- Historia babci jest wspaniałym materiałem na książkę. Na długą opowieść o jej życiu. Po też nie miała łatwego życia. Jej mąż został zesłany na Sybir. Zadbanie o rodzinę pozostało tylko na jej barkach. Mąż wrócił dopiero kilku latach zupełnie wycieńczony warunkami w jakich przebywał.

- Wydaje mi się, że gdyby babcia żyła w dzisiejszych czasach również byłaby społecznikiem,. Nie przeszłaby obojętnie wobec innych ludzi czy to dzieci czy dorosłych gdyby potrzebowali pomocy. Takim była człowiekiem – ocenia wnuk Zofii Malickiej – bohaterki z Poświętnego.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Źródło: Materiały Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska

eprasa.pl 6c16e0d911

Przystanek na Cztery Łapy w Makowie Mazowieckim

Tu dzieją się rzeczy niezwykłe

Na peryferiach Makowa Mazowieckiego, na terenie, gdzie mało kto się zapuszcza, znajduje się miejsce niezwykłe. Jest nim Przystanek na Cztery Łapy, który w ciągu blisko 5 lat działalności znalazł nowe domy dla około 200 psów. To miejsce, gdzie wspaniali ludzie starają się naprawić to, co inni zepsuli.

Małgorzata Wielechowska i jedna z wolontariuszek Małgorzata Chrzanowska na stoisku Przystanku na stadionie w Makowie Maz. podczas turnieju Mazovia Cup

Dla nieodpowiedzialnych właścicieli porzucenie zwierzęcia jest tak proste, jak wyrzucenie rzeczy, która nie spełniła ich oczekiwań. Dla zwierząt jest to traumatyczne przeżycie, a czasem nawet wyrok śmierci. Jednak zwierzę nie jest przedmiotem, jest żywą, czującą istotą, a porzucenie go jest prawnie uznane za znęcanie się.

To człowiek oswoił psa i zaprosił go pod swój dach. Ten sam człowiek sprawił, że schroniska w całej Polsce pękają w szwach. Hałas, chaos, strach, samotność, tęsknota, kraty... Schronisko to ostateczność, schronisko to miejsce dla złamanych psich serc. Czy to już? Czy ktoś po mnie przyjdzie? Czy będę mógł opuścić to straszne miejsce, wskoczyć na kolana, po prostu kochać i być kochanym?

Makowskie znajdy miłość znajdują

Mieć człowieka do kochania to największe marzenie, bo schronisko to udręka, żal i nieopisana tęsknota. Porzucony pies nie pragnie niczego więcej, chce tylko mieć swojego pana, którego będzie można po prostu kochać. Bo właśnie miłość jest tutaj najważniejsza. Dzięki pomocy dobrych, wspaniałych ludzi makowskie zwierzęta tę miłość znajdują.

- W Przystanku na Cztery Łapy chodzi przede wszystkim o to, aby porzucone czworonogi z terenu naszego miasta nie trafiały do schroniska, gdzie szanse na adopcję są niewielkie. Zrodził się pomysł, aby utworzyć przytulisko dla bezdomnych makowskich psiaków. Prowadzenie przytuliska rozpoczęła wolontariuszka Joanna Szymańska. Po kilku miesiącach dołączyłam ja, później pojawił się Andrzej. Około półtora roku temu przybyły Justyna i Beata, a w ostatnim czasie dołączyli Gosia, Piotr i Jacek. Nie ma u nas szefa. Każdy ma doświadczenie i każdy na bieżąco rozwiązuje problemy i organizuje życie Przystanku - opowiada Małgorzata Wielechowska.

Grupa wolontariuszy o wielkich sercach prowadzi przytulisko, w którym zwierzaki znajdują opiekę i dostają szanse na nowe domy. 31 marca 2015 r. - przy wsparciu Urzędu Miasta i miejskich radnych - utworzony został Przystanek na Cztery Łapy, mieszczący się na terenie oczyszczalni ścieków w Makowie. Na początku powstały trzy boksy, do których trafiały pojedyncze czworonogi, ale z czasem okazało się, że potrzebujących zwierząt jest znacznie więcej. Obecnie pod opieką wolontariuszy jest osiemnaście psów, ale ich liczba co jakiś czas się zmienia.

Chętnie pomagają szkoły i przedszkola

- Do opieki nad zwierzętami, karmienia ich, sprzątania i wyprowadzania na spacery staraliśmy się aktywizować mieszkańców Makowa. To zadziałało, ponieważ w okolicy mieszka wielu ludzi, którym nieobojętny jest los naszych braci mniejszych. Poszliśmy w kierunku poszukiwania nowych domów dla psów, uruchomiliśmy stronę internetową. Do naszej akcji chętnie i systematycznie włączają się szkoły, przedszkola i kluby sportowe z terenu Makowa oraz okolicznych miejscowości. Ci wspaniali ludzie organizują na przykład zbiórki karmy, koców czy bazarki i kiermasze, na których sprzedają ciasta. Także i my uczestniczymy w miejskich imprezach, wystawiamy na nich swój namiot, organizujemy loterie, pieczemy słodkości, częstujemy kawą i herbatą, przyjmując w zamian drobne datki lub karmę. Mamy też konto, na które można wpłacać pieniądze na działalność naszego przytuliska - wymieniają wolontariusze.

Aza (z lewej) z psią towarzyszką – rezydentką Abi

W ten sposób Przystanek zyskuje dodatkowe środki na swoją działalność. Urząd Miasta zapewnia zwierzętom opiekę weterynaryjną oraz sterylizację i kastrację, aby nie dochodziło do rozmnażania się bezdomnych zwierząt i kolejnych psich dramatów. W okresie zimowym przystankowicze mogą liczyć na słomę od rolników do wymoszczenia bud. Nie zdarzyło się jeszcze, żeby przytulisko zostało bez pomocy życzliwych osób. Wokół niego zgromadziła się grupa ludzi, na których zawsze można liczyć.

Wozili wodę dla psów z własnych domów

Niedawno poprawiły się warunki bytowe zwierzaków i ich opiekunów. Wcześniej wodę dla psów wolontariusze wozili z własnych domów, teraz od wiosny do jesieni korzystają z ujęcia wody doprowadzonego na teren Przystanku. - Po wielu staraniach zostaliśmy wyposażeni w blaszany garaż do przechowywania karmy i koców. Teren zyskał ogrodzenie i większą przestrzeń, a także latarnię i przyłącze prądu. To sprawiło, że poprawiły się warunki naszego funkcjonowania. Teraz, sprzątając boks, możemy puścić psa luzem, nie ryzykując, że ucieknie. Naszym marzeniem jest, aby przy każdym kojcu powstały wybiegi, na których psy miałyby więcej miejsca w ciągu dnia. Rozmowy na ten temat toczą się już blisko dwa lata. Napisaliśmy w tej sprawie prośbę do pana burmistrza i Rady Miejskiej. Dostaliśmy odpowiedź, że będzie to zrealizowane w drugim kwartale 2020 roku. Współpraca z ratuszem układa się różnie. Nie do końca możemy porozumieć się w kwestii wyłapywania bezpańskich psów - oceniają wolontariusze.

Dwa razy dziennie - w deszcz, mróz, skwar i śnieżycę

Obecnie w Przystanku jest kilkoro dorosłych wolontariuszy, którzy mają umowy z Urzędem Miasta, ale jest sporo ludzi, którzy pomagają sporadycznie. - Chcemy, aby dorosłych było jak najwięcej, ponieważ do naszych psów jeździ się dwa razy dziennie - rano i wieczorem. Robimy to bez względu na pogodę - w deszcz, mróz, śnieżycę czy skwar. Karmimy nasze czworonogi, sprzątamy boksy, wyprowadzamy na spacery. Dbamy o to, aby każdy pies pospacerował przynajmniej 10-15 minut, co oznacza, że jednej osobie zajmuje to minimum 2 godziny. Nie da się przecież jednocześnie wyprowadzić wszystkich psów na spacer. To żywe istoty, dlatego opiekę nad nimi traktujemy jako ogromne zobowiązanie i odpowiedzialność. Wiosną i latem znaczącej pomocy udzielają nam uczniowie. Przychodzą także całe rodziny z dziećmi, które są dla nas dużym wsparciem - podkreślają opiekunowie.

Ponad dwie setki cudów

Na przestrzeni blisko pięcioletniej działalności Przystanku na Cztery Łapy zdarzyło się blisko 200 cudów, kiedy niechciane zwierzaki znalazły ludzi, których mogły obdarzyć bezwarunkową przyjaźnią i miłością.

- W tym roku w wakacje zabraliśmy ranną w wypadku suczkę owczarka niemieckiego, która zrozpaczona biegała po ulicy i została potrącona przez samochód. Aza musiała mieć wcześniej właściciela, bo znaleziono ją z kawałkiem postronka na szyi, ale była potwornie wychudzona. Ważyła około 20 kg, podczas gdy owczarek niemiecki powinien ważyć 30-40 kg. Na skutek urazu Aza musiała przejść operację, ponieważ trzeba było złożyć jej złamaną łapę. Rany fizyczne to jednak nie wszystko, gdyż ucierpiała także jej psychika. To była kupka nieszczęścia: przestraszona, w głębokiej traumie, smutna. Nie nadawała się do tego, aby zostać w przytulisku, przeżywała ogromny stres. W Przystanku są inne psy, słychać szczekanie, jest hałas. Widać było, że ona się tu bardzo męczy, to nie jest miejsce dla niej. Chcieliśmy jak najszybciej znaleźć dom dla tej skrzywdzonej istoty. Zgłosił się pan, który zaczął do niej przyjeżdżać, aby się bliżej poznali. Minęło kilka dni i zapadła decyzja, że Aza jedzie z nowym panem do domu, gdzie czekała na nią psia towarzyszka - rezydentka. Aza zamieszkała w domu z ogrodem, zyskała miłość, przyjaźń, opiekę ludzką i zwierzęcą. Obie suczki bardzo się zaprzyjaźniły, a rezydentka otoczyła ją opieką - mówi pani Małgosia.

Radość największą nagrodą

Takie sytuacje dodają wolontariuszom sił do dalszego działania i nastrajają optymistycznie. Radość zwierząt to dla ich opiekunów nagroda za troskę i poświęcenie. Cudów jednak było więcej.

- Około dwóch lat temu pod naszą opiekę trafił stary, ślepy i głuchy 9-letni kundelek, niewyróżniający się urodą. Nero był w bardzo złym stanie - wychudzony, zaniedbany, chory, pokąsany przez kleszcze. Widać było, że wiele przeszedł i że właściciel o niego nie dbał. Myśleliśmy, że szanse na znalezienie dla niego domu są żadne. W międzyczasie trzeba było usunąć mu jedno oko, bo pojawił się stan zapalny, a leczenie nie przynosiło pozytywnego rezultatu. Przewidywaliśmy, że psiak będzie miał u nas dożywocie, że nikt nie zechce adoptować nieatrakcyjnego staruszka. Stało się jednak inaczej. Wypatrzyła go pani Beata, która zaczęła do niego przyjeżdżać. Przywiozła mu nawet swój koc, aby oswajał się z zapachem nowego domu, gdzie rzecz jasna trafił. Dzięki temu ostatnie lata jego życia będą szczęśliwe. Z pewnością odwdzięczy się ogromną psią miłością – zaznaczają wolontariusze.

Przywraca wiarę w człowieka

W makowskim przytulisku zdarzają się adopcje, które przywracają wiarę w człowieka. Niektórzy nie patrzą na wygląd, rasę i wiek, bo chcą wynagrodzić zwierzęciu krzywdę wyrządzoną mu przez innych ludzi. - Bywa, że przychodzi do nas człowiek, który naprawi to, co inny zepsuł. Najszczęśliwsze są takie chwile, kiedy pies znajduje dom. Takich wspaniałych momentów przeżywamy kilkadziesiąt rocznie. Są jednak i takie zwierzaki, które przebywają w Przystanku po kilka lat, zanim skradną czyjeś serce. Ze swojej strony staramy się zapewnić im wszystko, co najlepsze. Pełna miska, ciepła buda i spacery nie zastąpią jednak pana, którego pies bezgranicznie pokocha - podkreślają.

Wygrywa, bo nie jest typowym schroniskiem

Do Przystanku na Cztery Łapy w poszukiwaniu przyjaciela na całe życie zgłaszają się rodziny praktycznie z całej Polski. W ubiegłym roku jedna z jego podopiecznych pojechała aż do Katowic.

- Nasza przewaga polega na tym, że nie prowadzimy schroniska, gdzie przebywają setki skrzywdzonych przez los czworonogów. U nas psów jest niewiele, każdy z nich zna dotyk człowieka, obcuje z dziećmi, potrafi chodzić na smyczy. Dzięki temu psy są spokojniejsze, przyjaźnie nastawione do ludzi i na swój sposób radosne. Przybycie do nas nie sprawia przygnębiającego widoku. Nasze psiaki są zsocjalizowane, zdrowe i syte. Nie przypominają schroniskowych, nieszczęśliwych i wycofanych stworzeń. Za każdym razem równie mocno cieszą się na widok człowieka. Czasem słyszymy, że u nas psy mają tak dobrze, jak w psim hotelu. Staramy się zapewnić im jak najlepszy byt, aby choć odrobinę zrekompensować im okrutny los, którego doświadczyły - przyznają zgodnie.

Przystanek na Cztery Łapy zaprasza na swoją stronę internetową na Facebooku. Znajdują się tam informacje o wszystkich psach czekających na nowe domy.

- Jeśli ktoś szuka przyjaciela na czterech łapach, ma dużą szansę, że u nas go znajdzie. Prosimy również o udostępnianie naszych ogłoszeń, bo wtedy wzrastają szanse na adopcję. Zapraszamy także na zwykły spacer z pieskiem. A może ktoś ma dużo wolnego czasu i chciałby zostać wolontariuszem? Każda para rąk do pomocy się przyda - zachęcają makowianie o pięknych sercach.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl 6c16e0d911

Warto być życzliwym człowiekiem

Rozmowa z **Agnieszką Długoszewską**, pielęgniarką z oddziału chirurgii ogólnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie

*** W pierwszej edycji plebiscytu „Hipokrates Mazowsza 2019" zdobyła pani tytuł „Pielęgniarki Roku" w województwie mazowieckim. Czym dla pani jest ten sukces?**

- Jest miłym zaskoczeniem i wielkim wyróżnieniem. Wszystkie oddane na mnie głosy sprawiły mi ogromną radość i dały niezmierną satysfakcję. Jest to nagroda za długoletnią pracę w tym zawodzie. Nagroda za stresy, za nieprzespane noce, za święta spędzone bez rodziny.

*** Kto nominował panią do plebiscytu?**

- Zapewne pacjenci, którymi się opiekowałam. Kto konkretnie? Tego nie wiem... Z początku nawet nie wiedziałem, że taki konkurs jest organizowany. Dopiero dyrekcja naszego szpitala poinformowała mnie, że zostałam zgłoszona. Potem zadzwoniła przedstawicielka organizatorów i zapytała, czy wyrażam zgodę na wzięcie w nim udziału. Początkowo sceptycznie do tego podeszłam. Ale po namyśle doszłam do wniosku, że skoro ktoś mnie zgłosił, nie mogę temu komuś sprawić zawodu... Oczywiście nie myślałam, że dostanę aż tyle głosów.

*** A ile ich pani otrzymała?**

- Prawie 3000. 2700 na etapie powiatowym i ponad 200 na etapie wojewódzkim.

*** Ile lat pracuje pani w zawodzie?**

- 33 lata. Cały czas na oddziale chirurgii ogólnej ciechanowskiego szpitala. Jestem magistrem pielęgniarstwa ze specjalizacją onkologiczną.

*** Czy zawód pielęgniarki wybrała pani świadomie, czy może był to przypadek?**

- Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Malużynie musiałam zdecydować, gdzie kontynuować naukę. Miałam do wyboru liceum medyczne lub liceum ogólnokształcące. Moje koleżanki poszły do ogólniaka, a ja do Liceum Medycznego w Ciechanowie. Chociaż ostrzegano mnie, że w szkole tej jest wiele przedmiotów i trzeba dużo się uczyć.

*** Mimo to nie zmieniła pani zdania. Dlaczego?**

- Chyba od zawsze chciałam pomagać ludziom. Poza tym lubię porządek i ład. A szpital kojarzył mi się właśnie z porządkiem, a nawet sterylnością. I z pomaganiem innym ludziom. Oczywiście jest wiele innych zawodów, w których w ten lub inny sposób pomaga się ludziom. Ale my pomagamy ratować zdrowie i życie. A to chyba dla każdego z nas jest najważniejsze.

*** W liceum naprawdę było ciężko?**

- Nawet bardzo, ale przetrwałam i w 1986 r. zostałam pielęgniarką.

*** Nie żałuje pani tej decyzji?**

- Absolutnie. Co więcej, namówiłam swoje siostrzenice, żeby też zostały pielęgniarkami. Gdy kończyły szkołę podstawową, zastanawiały się nad wyborem szkoły średniej. Były dobrymi uczennicami i bez trudu dostałyby się do wielu szkół. Wszyscy w rodzinie sprzeciwiali się temu, bo widzieli, że często nie ma mnie w domu, a w pracy nierzadko towarzyszy mi stres. Mimo wszystko siostrzenice wybrały ten zawód i dzisiaj mi za to dziękują. Odnalazły się w nim i czerpią ze swej pracy satysfakcję.

*** Dlaczego wybrała pani oddział chirurgii?**

- Ponieważ lubię pracować z chirurgami, bo to lekarze konkretni i zdecydowani. Poza tym na chirurgii młoda pielęgniarka nauczy się wszystkiego, począwszy od zmiany opatrunku, a skończywszy na wykonywaniu niektórych zabiegów. Pacjenci, którzy trafiają na chirurgię, z medycznego punktu widzenia są bardzo różni. W związku z tym trzeba ich indywidualnie traktować. Na chirurgii trudno więc popaść w rutynę. Wbrew obiegowym opiniom każdy przypadek jest inny.

*** Jakie trzeba mieć predyspozycje, żeby być dobrą pielęgniarką?**

- Moim zdaniem trzeba przede wszystkim starać się cały czas być dobrym człowiekiem. Poza tym dobra pielęgniarka musi być życzliwa, cierpliwa i wyrozumiała. Musi też stwarzać atmosferę wzajemnego zaufania i zrozumienia oraz charakteryzować się dużą kulturą osobistą. Musi widzieć w pacjencie człowieka potrzebującego pomocy, a nie przedmiot czy numerek w statystyce.

*** Domyślam się, że pani jest życzliwa w stosunku do pacjentów, bo gdyby było inaczej, nie wygrałaby pani tego plebiscytu...**

- Staram się zawsze być życzliwa, w każdej sytuacji. Nie tylko dlatego, że jest to zgodne z systemem wartości, którym staram się kierować w życiu. Także dlatego, że dobro powraca do tego, kto je czyni.

*** Doświadczyła pani tego?**

- Tak. Przekonuję się o tym cały czas. Ja pomagam innym ludziom, a oni mnie pomagają. Miałam dużo takich sytuacji.

*** Poproszę o jakiś przykład.**

- Najczęściej doświadczam tego, gdy załatwiam różne sprawy w urzędach i innych instytucjach. Kiedyś potrzebowałam coś załatwić w pewnym urzędzie, a urzędnik, który mnie obsługiwał mówi, że są przepisy i procedury i że ja nie mam kompletnej dokumentacji, więc on nie załatwi pozytywnie mojej sprawy. Starałam się go przekonać, że mam komplet dokumentów i gdy tak sobie dyskutowaliśmy, wszedł jakiś inny urzędnik i zapytał nas, co się dzieje. Wytłumaczyliśmy mu, a kiedy skończyliśmy, ów starszy urzędnik przejrzał moje dokumenty i kazał swemu podwładnemu załatwić sprawę po mojej myśli. Powiedział: „Ta pani zasługuje na to, żeby jej pomóc". Zdziwiłam się, bo człowieka w ogóle nie znałam... Gdy kilka minut później przypadkiem spotkaliśmy się na korytarzu, zapytałam go, dlaczego był dla mnie taki miły. Wtedy on powiedział: „Bo 10 lat temu pani była dla mnie miła i dzięki pani żyję". Kiedy podał mi więcej szczegółów, przypomniałam sobie tamte wydarzenia.

*** Tylko niech mi pani nie mówi, że zawsze trafia na miłych pacjentów...**

- Bywają pacjenci mniej kulturalni i mniej przyjemni, ale w całej swojej karierze zawodowej nie spotkałam się z pacjentem agresywnym. Jeśli ja do nich podchodzę życzliwie i chcę im udzielić pomocy, to oni to czują i odwzajemniają te uczucia. Idąc na pielęgniarstwo, wiedziałam, że będę musiała być taką, a nie inną osobą. Mieć takie, a nie inne podejście do pacjentów. Jeśli ktoś tak nie myśli, nie powinien tego zawodu wykonywać. W ciągu 33 lat nie miałam sytuacji, żeby pacjent mnie obraził czy zrobił mi coś złego. Sporadycznie zdarza się, że ktoś był wobec mnie niegrzeczny. Z reguły osoba, która znalazła się w szpitalu, chce współpracować z personelem. Gorzej wyglądają kontakty z rodzinami pacjentów, bo bywają zaborcze, roszczeniowe i opryskliwe. Często nie mają żadnej wiedzy medycznej, a chcą leczyć swoich bliskich według własnych wytycznych, bo coś przeczytali w internecie, o czymś słyszeli...

*** Pracując tyle lat w szpitalu, była pani obecna przy śmierci wielu ludzi. Czy można się do tego przyzwyczaić?**

- Do śmierci pacjenta nie można się przyzwyczaić. Zawsze jest to dla nas bardzo ciężkie przeżycie. Kiedy po wielu dniach wypełnionych walką o życie człowiek umiera, ogarnia nas smutek. Oczywiście nie siadamy wtedy i nie rozpaczamy, bo nie mamy na to czasu, ani nie możemy sobie na to pozwolić, przecież na naszą pomoc czekają inni pacjenci, ale zawsze czujemy przygnębienie, smutek i żal. Choć oczywiście te uczucia też mają różne barwy. Są inne, gdy umiera człowiek 90-letni, a inne, gdy odchodzi osoba mająca lat 40. Właśnie w ostatnim czasie zmarł mężczyzna w tym wieku. Nas także ogarnia smutek, gdy wchodzimy na salę i widzimy pacjenta, dla którego nie ma już ratunku, a przy jego łóżku stoi żona z 5-letnim dzieckiem i płaczą... Ja i koleżanka, z którą miałam wtedy dyżur, też sobie popłakaliśmy. Pamiętam też inny przypadek sprzed 20 lat, kiedy na nasz oddział przywieziono dwóch młodych chłopaków poszkodowanych w wypadku drogowym. Jeden miał 18, a drugi 26 lat i obydwaj zmarli. Na szczęście nie każdego dnia dochodzi do takich sytuacji. A jeśli już się zdarzą, trzeba umieć sobie z nimi dawać radę. Także pacjenci i ich rodziny muszą sobie z nimi radzić.

*** To może opowie pani o jakimś weselszym zdarzeniu...**

- Bywają oczywiście i takie. Kiedyś miałam dyżur w sylwestra i przed północą z panią Stasią, naszą salową, siedziałyśmy w dyżurce, pijąc herbatę i jedząc ciasto. Aż tu nagle rozległ się dzwonek z sali nr 1. Jego długi i natarczywy dźwięk mógł świadczyć o tym, że dzieje się tam coś złego. Biegniemy do tej sali, a tam pacjenci otwierają szampana i proszą, żeby z nimi się napić. My się wzbraniamy, mówiąc, że jesteśmy w pracy. Oni nas przekonują, że szampan jest bezalkoholowy, a poza tym jest im smutno, bo ich jest trzech, a ona tylko jedna. - Jak to? - pytam. Więc oni wyjaśniają, że razem mają tylko jedną nogę, bo dwóm z nich amputowano obie nogi, a jednemu jedną. Mimo tego nie tracili pogody ducha i starali się normalnie żyć.

*** Czy w ciągu tych 33 lat praca pielęgniarki bardzo się zmieniła?**

- Tak. Kiedyś pielęgniarka była jedynie od wykonywania zleceń lekarskich. Właściwie nie miała żadnej samodzielności. Lekarz decydował, co ma robić. Obecnie jest inaczej. Pielęgniarki nie tylko opiekują się pacjentem, ale także uczestniczą w procesie jego leczenia. Razem z lekarzami, rehabilitantami i innymi osobami tworzą zespół. Bez pielęgniarki taki zespół nie ma racji bytu. Istota naszego zawodu pozostała ta sama. Mamy troszczyć się o pacjenta. Ale warunki, w których pracujemy, są inne. Obecnie pielęgniarka nie tylko robi opatrunki, ale sama wykonuje niektóre zabiegi. Musi też potrafić obsługiwać różnoraki nowoczesny sprzęt medyczny, który w międzyczasie trafił do szpitali, taki jak pompy infuzyjne, sztuczne nerki, urządzenia do podawania leków... Żeby się tego nauczyć, trzeba ukończyć specjalistyczne kursy. Inaczej niż kiedyś prowadzi się również dokumentację medyczną. Obecnie w dużej mierze ma ona formę elektroniczną.

*** Zawód, który pani wykonuje, jest wybitnie sfeminizowany. Czy mężczyźni nie nadają się do tej pracy?**

- Moim zdaniem jak najbardziej się nadają. Oczywiście ci, którzy mają do tego predyspozycje. Pielęgniarz na dyżurze to marzenie każdego zespołu pielęgniarskiego pracującego na chirurgii. A do tego jeszcze silny, bo na chirurgii i ortopedii nieraz trzeba zrobić coś, co wymaga dużego wysiłku fizycznego.

*** Co jest najtrudniejsze w zawodzie pielęgniarki?**

- O śmierci pacjentów już mówiłam. Bardzo uciążliwy jest też stres towarzyszący naszej pracy, a związany z niedostateczną liczbą personelu medycznego w szpitalu. Problem ten występuje nie tylko w naszym szpitalu, ale też w innych placówkach. Kiedyś na oddziałach byli choćby pracownicy gospodarczy i osoby odpowiadające za wydawanie leków. Obecnie pielęgniarka, nie dość, że opiekuje się pacjentami i prowadzi dokumentację, to jeszcze pod koniec każdego miesiąca musi na przykład liczyć znajdujący się na oddziale sprzęt. To rodzi obawy, że coś przegapimy, czegoś nie dopilnujemy. A pacjenci są różni.

*** Ilu pacjentów jednorazowo ma pani pod opieką?**

- Z reguły 10-12. To bardzo dużo. Wystarczy mieć 4 czy 5 pacjentów w ciężkim stanie i nie ma czasu na złapanie oddechu.

*** Mimo to pracuje pani w szpitalu już tyle lat...**

- Bo mimo wszystko kocham swoją pracę.

Rozmawiał KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl 6c16e0d911

POWIAT PRZASNYSKI

Dyrektor Sadowski na emeryturze

Po 41 latach kierowania szpitalem w Przasnyszu Jerzy Sadowski odszedł na zasłużoną emeryturę.

31 października br. podczas sesji Rady Powiatu Przasnyskiego radni podziękowali Jerzemu Sadowskiemu za ofiarną pracę na stanowisku dyrektora SPZZOZ. Starosta Krzysztof Bieńkowski oraz przewodniczący Rady Powiatu Paweł Szczepkowski do podziękowań za wieloletnią, wymagającą wielu poświęceń służbę dołączyli życzenia zdrowia, spokoju i zasłużonego odpoczynku.

Stypendystka u starosty

8 listopada starosta Krzysztof Bieńkowski gościł sopranistkę Agnieszkę Grabowską. W miłej atmosferze wokalistka podczas swojej wizyty u włodarza naszego powiatu opowiadała o swoich planach na przyszłość.

Młoda śpiewaczka w dniach 23-26 października 2019 r. wzięła udział w I Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Stanisława Jopka w Otrębusach, gdzie zdobyła I nagrodę w swojej kategorii wiekowej. Dodajmy, że Otrębusy są siedzibą Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Agnieszka Grabowska otrzymuje stypendium starosty przasnyskiego za wybitne osiągnięcia, którym nagradzani są studenci z powiatu przasnyskiego. Studiuje na II roku studiów magisterskich na wydziale wokalno-aktorskim o specjalności wokalistyka w Akademii

Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi.

Młodej śpiewaczce gratulujemy i życzmy kolejnych sukcesów!

Zaprezentowano wyniki audytu w przasnyskim szpitalu

5 listopada 2019 r. w sali konferencyjnej SPZZOZ w Przasnyszu odbyła się prezentacja wyników audytu wraz z raportem naprawczym. W spotkaniu wzięli udział radni powiatowi, kadra zarządzająca, ordynatorzy oddziałów oraz przedstawiciele związków zawodowych. Audytor wyczerpująco odpowiadał na pytania, które padały z sali.

Otwarcia spotkania dokonali starosta Krzysztof Bieńkowski oraz przewodnicząca komisji zdrowia, oświaty, kultury i sportu Katarzyna Wróblewska. Już w kwietniu tego roku Zarząd Powiatu Przasnyskiego podjął decyzję o przeprowadzeniu audytu wraz z opracowaniem planu naprawczego przez firmę Formedis z Poznania, co było podyktowane stratą finansową, jaką po zakończeniu roku 2018 odnotował przasnyski szpital.

Zakres przeprowadzonego audytu obejmował następujące obszary:

a) analizę finansowo-ekonomiczną, czyli przegląd działalności wszystkich komórek organizacyjnych SPZZOZ z uwzględnieniem najbardziej i najmniej dochodowych;

b) analizę porównawczą kosztów operacyjnych i kosztów EHA (eksploatacyjnych, hotelowych, administracyjnych) w odniesieniu do wskaźników rynkowych i modeli optymalnych;

c) analizę działalności operacyjnej, w której skład wchodziło skonfrontowanie posiadanego potencjału ze stopniem realizacji świadczeń zdrowotnych;

d) analizę współpracy SPZZOZ w Przasnyszu w ramach kontraktu z NFZ polegającą na zestawieniu realizacji poziomu umów i ryczałtu z NFZ;

e) analizę obszaru kadrowego pod względem stopnia zabezpieczenia udzielania świadczeń, zatrudnienia personelu medycznego, niemedycznego, w tym szczegółowy przegląd: zatrudnienia pracowników administracyjnych, struktury wiekowej lekarzy i pielęgniarek, stawek wynagrodzenia personelu SPZZOZ, kosztów osobowych, specjalizacji posiadanych przez pielęgniarki i położne;

f) analizę jakości świadczonych usług, w ramach której badano wskaźniki umieralności, zakażeń, stan techniczny infrastruktury, sprzętu i posiadanej aparatury medycznej. Ocenie poddano także sposoby sterylizacji, utrzymywanie sprzętu i aparatury medycznej w sprawności, przeanalizowano również wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród pacjentów;

g) analizę obszaru gospodarczego, która zawierała weryfikację zgodności regulacji zakładowych, takich jak statut, regulaminy, księga rejestrowa, z obowiązującymi przepisami prawa.

Audyt podmiotu leczniczego miał za zadanie wskazać, w jakich obszarach jego wskaźniki finansowe i operacyjne odbiegają od wartości optymalnych (jeśli wartości optymalne są zdefiniowane) lub od benchmarków (analiza porównawcza do rynku). Program naprawczy podmiotu leczniczego jest następstwem audytu i obejmuje specyfikację wdrożenia niezbędnych zmian pozwalających na osiągnięcie optymalnej lub niższej od benchmarków wartości wskaźników finansowych i operacyjnych.

Dr Andrzej Biały na międzynarodowej konferencji naukowej w Grodnie

W dniach 28-30 października 2019 roku na terenie Konsulatu Generalnego RP w Grodnie odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa /III edycja/ „Polacy na Białorusi od końca XIX w. do początku XXI w.", zorganizowana przez Konsulat Generalny RP, Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Związek Polaków na Białorusi. W tym roku tematem rozważań było następujące zagadnienie: „Niepodległość 1918-2018; polskie i białoruskie idee niepodległościowe". W zacnym gronie czołowych naukowców polskich był m.in. przasnyszanin dr Andrzej Biały, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej (Koło Naukowe).

Na konferencję zostali zaproszeni naukowcy z Polski i Białorusi. Reprezentujący Polskę badacze gratulowali dr. Białemu wspaniałej rozprawy doktorskiej. Wśród uczestników konferencji byli przedstawiciele następujących ośrodków uniwersyteckich: Torunia (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika), Lublina (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej), Warszawy (Uniwersytet Warszawski), Olsztyna (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski), Białegostoku (Uniwersytet w Białymstoku), Ostrołęki i Przasnysza (Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe). Stronę białoruską reprezentowali naukowcy z ośrodków w Grodnie, Mińsku i Mohylowie. Na konferencję zostali zaproszeni także konsul Republiki Białoruskiej w Białymstoku oraz poseł do parlamentu białoruskiego. Przybyli też przedstawiciele wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ministra spraw zagranicznych, ambasadora Polski na Białorusi, prezesa Związku Polaków na Białorusi oraz wielu Polaków, mieszkańców Grodna i okolic, co świadczyło o wysokiej randze konferencji.

Otwarcie konferencji przez konsula generalnego w Grodnie Jarosława Książka, dyrektora Studium Europy Wschodniej UW oraz przedstawiciela Związku Polaków na Białorusi Tadeusza Gawina nastąpiło po godzinie 17. Po uroczystości wręczenia odznaczeń Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wykład inauguracyjny nt. „Kresy nad Tamizą. Artyści z Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny w polskim Londynie po drugiej wojnie światowej" wygłosił prof. Jan Wiktor Sienkiewicz. Następnie część I obrad „Polskie i białoruskie projekty organizacji politycznej - przyszłość narodu w końcu XIX i na początku XX w." prowadził prof. Roman Jurkowski z UWM. W panelu wystąpiło 6 prelegentów, którzy mieli po 10 minut na zaprezentowanie swoich referatów zamieszczonych w opracowaniu zbiorczym.

Po zakończeniu pierwszej części wszyscy udali się na uroczystą kolację. Na niej to dr Biały podarował konsulowi generalnemu Jarosławowi Książkowi swoją rozprawę „Mniejszość polska na Białorusi Sowieckiej w latach 1921-1939". Konsul przyjął ją z dużą radością i zwrócił uwagę na bardzo ładne wydanie książki. Trzeba dodać, że jest to zasługa naszej przasnyskiej drukarni państwa Maciejewskich.

Następnego dnia o godz. 9.30 rozpoczęła się część II konferencji, którą poprowadził profesor Grzegorz Radomski (UMK). W panelu pt. „Polskie i białoruskie koncepcje budowy niepodległych państw narodowych w latach 1915-1921" wzięło udział sześciu naukowców. Prowadzącym III panelu pt. „Kwestia niepodległości w polskiej i białoruskiej myśli politycznej w latach 1921-1945" był prof. Edmund Jarmusik. Po obiedzie przystąpiono do kolejnego panelu prowadzonego przez profesora Ryszarda Radzika pn. „Polacy a polityka oświatowa białoruskiej władzy w latach 1921-1938, 1939-1941. Oświata polskojęzyczna w BSRR w służbie burzenia niepodległego bytu państwowego Polski". W tym panelu wystąpił dr Andrzej Biały, przedstawiając tezy i zasadnicze wiadomości zawarte w artykule „Szkolnictwo polskojęzyczne BSRR w latach 1921-1938 w świetle polskojęzycznej prasy na Białorusi". Po wykładzie naukowcy białoruscy zaprosili dr. Andrzeja Białego go na przyszłe konferencje naukowe organizowane przez ich ośrodki naukowe w Mińsku i Grodnie. Także polscy profesorowie chwalili doskonałą znajomość tematu przez dr. Białego. Panel „Pomiędzy okupantami, kolaborantami i sowietami a dążeniem do odzyskania niepodległości", którego prowadzącym był Siarhiej Tokć, rozpoczął się z opóźnieniem.

Na konferencję przybyła wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska. Po powitaniu i przemowach wszyscy udali się na spotkanie z autorami albumu „Dziadek w polskim mundurze" - dziennikarzami I. Todoryk-Pisanik oraz A. Pisanikiem, połączonej z otwarciem wystawy poświęconej 23 bohaterom ich książki.

Kolejnym punktem programu była wycieczka na cmentarz polski i grób Elizy Orzeszkowej. Dzień zakończył się uroczystą kolacją wydaną przez konsula generalnego RP w Grodnie na cześć uczestników konferencji. Na kolacji konsul po raz kolejny podziękował dr. Białemu za podarowaną dysertację.

30 października, ostatni dzień konferencji, rozpoczęto panelem „Kwestia niepodległości i bezpieczeństwa państwa w polskiej i białoruskiej myśli społecznej i politycznej w latach 1981-2018. Działalność polityczna i kulturalna wspólnoty polskiej na Białorusi" moderowanym przez prof. Eugeniusza Mironowicza. Po zakończeniu wystąpień obrady podsumowali organizatorzy konferencji: Tadeusz Gawin - Związek Polaków na Białorusi, Jan Malicki - dyrektor Studium Europy Wschodniej UW i konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, którzy podziękowali także naukowcom z Polski i Białorusi.

Pokłosiem konferencji jest III tom opracowania wielotomowego pt. „Polacy na Białorusi od końca XIX w. do początku XXI wieku". Dr Andrzej Biały został ponownie zaproszony do uczestnictwa w Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Polacy na Białorusi od końca XIX w. do początku XXI wieku" Grodno 2020 i partycypowania w wydaniu tomu IV „Wojna polsko-bolszewicka: jej przyczyny, przebieg i skutki dla Polaków, Białorusinów i narodów regionu".

- Chciałbym serdecznie podziękować przasnyskim sponsorom - staroście przasnyskiemu Krzysztofowi Bieńkowskiemu, burmistrzowi Przasnysza Łukaszowi Chrostowskiemu, prezesowi Banku Spółdzielczego Mariuszowi Kroszkiewiczowi, Fundacji „Scalam" oraz wszystkim mieszkańcom Przasnysza za wszelaką pomoc i dobre słowo – podsumował wyjazd dr Andrzej Biały.

eprasa.pl 6c16e0d911

POWIAT PUŁTUSKI

101 rocznica Niepodległej Polski

W Pułtusku obchody 101. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczęły się uroczystością na I Cmentarzu przy Mogile Żołnierzy Poległych 1920 r., gdzie przedstawiciele samorządów powiatowego i gminnego, kombatantów, stowarzyszeń, organizacji, partii politycznych, instytucji, szkół i zakładów pracy złożyli wiązanki kwiatów.

Słowo do obecnych wygłosiła mgr Dorota Orłowska, dyrektor Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku.

Po uroczystości zebrani udali się przed pomnik Wincentego Witosa, a następnie na mszę świętą w intencji Ojczyzny do bazyliki pułtuskiej, poprzedzoną programem artystycznym pn. „Wolność trzeba ciągle zdobywać, ciągle o nią walczyć…" w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku.

Kwiaty przy pomniku Wincentego Witosa złożyli m.in. przedstawiciele władz powiatu i miasta

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Uczniowie Zespołu Szkół im. B. Prusa po wystawieniu programu artystycznego w bazylice

Kolejnymi punktami programu obchodów były: uroczystości przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Warszawskiej oraz przy tablicy upamiętniającej Ignacego Jana Paderewskiego na terenie Domu Polonii.

Wartę honorową wystawiła Pułtuska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty. Uroczystości uświetniła obecność Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP w Pułtusku oraz licznych pocztów sztandarowych.

SP

Przyjaźni konsumentom

W XI edycji konkursu „Przyjazny Konsumentowi" zwyciężyły firmy z Pułtuska i gminy Gzy. Statuetki ich przedstawicielom podczas sesji Rady Powiatu w Pułtusku 30 października wręczyli starosta Jan Zalewski, przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk i rzecznik konsumentów Longina Liszewska.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Nagrodzeni (ze statuetkami w dłoniach) z organizatorami konkursu

Zwiększenie świadomości konsumenckiej, promowanie sprzedawców i usługodawców z terenu powiatu pułtuskiego, „znających i szanujących w swojej codziennej działalności prawa konsumentów", oraz „uhonorowanie przedsiębiorców, którzy w ocenie konsumentów świadczą najwyższy poziom usług" to cele konkursu, które przedstawiła Longina Liszewska, powiatowy rzecznik konsumentów, wspólnie z Zarządem Powiatu w Pułtusku i „Pułtuską Gazetą Powiatową" organizator konkursu.

W głosowaniu uczestniczyli pełnoletni mieszkańcy powiatu pułtuskiego, będący konsumentami w rozumieniu art. 22 Kodeksu cywilnego, którzy prawidłowo wypełnili i nadesłali oryginalny kupon ze wskazaną placówką na adres organizatorów konkursu. O wyborze firmy w jednej z czterech kategorii zdecydowała liczba oddanych głosów, których łącznie nadesłano 261.

Za najlepszy podmiot działający w handlu na terenie miasta konsumenci uznali Hurtownię Artykułów Papierniczych i Biurowych „Grafit" s.c. (ul. Kolejowa 5), natomiast za najlepszy podmiot działający w handlu na terenach wiejskich powiatu – firmę BarKam Maciej Skurczyk z miejscowości Szyszki Włościańskie (nr 16, gmina Gzy).

Najlepszym podmiotem działającym w usługach na terenie miasta według konsumentów jest Salon Urody „Afrodyta" Anna Trzcińska (ul. A. Mickiewicza 22A), zaś najlepszym podmiotem działającym w usługach na terenach wiejskich powiatu – Dom Gościnny „Przemysław" Jolanta Kowalska z Sulnikowa (nr 27, gmina Gzy).

Według konsumentów-internautów najlepszym podmiotem działającym w handlu na terenie powiatu pułtuskiego jest Kwiaciarnia „Irys" z Pułtuska (ul. Baltazara 152), natomiast najlepszym podmiotem działającym w usługach na terenie powiatu pułtuskiego – firma Party Time z Pułtuska (ul. Wiśniowa 7). Sonda odbyła się w dniach 1-15 października na stronie www.pultusk24.pl.

Zwycięzcom konkursu i sondy internetowej statuetki i dyplomy wręczyli: starosta Jan Zalewski, przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk i rzecznik konsumentów Longina Liszewska.

Spośród konsumentów biorących udział w konkursie w wyniku losowania upominek otrzymał Michał Majewski ze Słończewa (gm. Gzy).

IK

Chroni interesy i prawa konsumentów

- Najważniejszym celem działalności powiatowego rzecznika konsumentów jest zapewnienie konsumentom dostępu do podstawowego poradnictwa konsumenckiego, polegającego na udzielaniu bezpłatnych porad prawnych i informacji w zakresie ochrony i egzekwowania praw konsumenckich – mówi Longina Liszewska, powiatowy rzecznik konsumentów w Pułtusku, która w minionym roku udzieliła 450 porad konsumenckich i informacji prawnych.

Konsumenci najczęściej zgłaszali się do rzecznika telefonicznie, osobiście, a rzadziej korespondencyjnie lub za pomocą poczty elektronicznej. Niezależnie od formy zgłoszenia konsumenci mogą liczyć na: informacje o prawach konsumenta i możliwościach ich realizacji, porady prawne w zakresie rozwiązywania podstawowych problemów konsumenckich dotyczących praw materialnych, w szczególności w zakresie sprzedaży konsumenckiej oraz procedur postępowania przy egzekwowaniu tych praw, informacje i dane teleadresowe o instytucjach i organizacjach, które są odpowiedzialne za udzielanie porad specjalistycznych i rozwiązywanie skomplikowanych spraw konsumenckich, informacje o alternatywnych systemach rozstrzygania sporów konsumenckich wraz z adresami odpowiednich instytucji. Istotne miejsce zajmuje poradnictwo w sprawach konsumenckich, dotyczące głównie sposobu postępowania w zakresie reklamacji szerokiej gamy towarów i usług. Dominują porady prawne polegające na wskazaniu konsumentom właściwych przepisów prawa i procedur postępowania, w oparciu o które mogą skutecznie dochodzić swoich praw. Specyfiką działania rzecznika są skargi o podjęcie interwencji, składane przez konsumentów niezadowolonych ze sposobu załatwienia przez przedsiębiorców reklamacji na towary i usługi.

- Rzecznik działa w oparciu o zasady bezpłatności, ale przede wszystkim poufności i rzetelności. Praca rzecznika poza zagadnieniami prawnymi obejmuje również aspekt psychologiczny sprowadzający się do wysłuchania i wsparcia konsumenta. Istotnym elementem tej pracy jest właściwa, obiektywna ocena sytuacji, stosowna dla osoby trzeciej. Pozwala ona konsumentom spojrzeć na własne problemy w odmiennym, nowym świetle, co z kolei pomaga im podjąć właściwą decyzję – wyjaśnia Longina Liszewska, powiatowy rzecznik konsumentów w Pułtusku.

W minionym roku rzecznik udzieliła mieszkańcom powiatu 450 porad konsumenckich i informacji prawnych. W kategorii usług (144) najwięcej skarg (39) dotyczyło usług telekomunikacyjnych, usług związanych z sektorem energetycznym i wodnym (23), czyszczenia i naprawy odzieży i obuwia (18), bieżącej konserwacji, utrzymania domu, drobnych napraw, pielęgnacji (14), usług finansowych (11), usług innych (10), usług ubezpieczeniowych (8), pocztowych i kurierskich (6), konserwacji i naprawy pojazdów i innych środków transportu (5), turystyki i rekreacji (4), edukacyjnych (3), usług transportowych (2), usług związanych z opieką i opieką zdrowotną (1).

Druga kategoria skarg konsumentów dotyczyła umów sprzedaży zawieranych z przedsiębiorcami (285). Konsumenci najczęściej prosili o interwencję w sprawach wadliwości urządzeń gospodarstwa domowego, elektronicznych i sprzętu komputerowego (73), wad odzieży i obuwia (67), mebli, artykułów wyposażenia wnętrz, utrzymania domu (56). Występowały również zgłoszenia dotyczące wadliwości sprzedanych samochodów i środków transportu osobistego, części i akcesoriów (33), produktów związanych z opieką zdrowotną (25), artykułów rekreacyjnych, zabawek i art. dla dzieci (13), artykułów żywnościowych (6), kosmetyków, środków czyszczących i konserwujących (6), innych umów sprzedaży (6). Podstawowe trudności w omawianej kwestii dotyczyły wad towaru z tytułu rękojmi oraz sposobu rozpatrywania reklamacji. Znaczna ilość spraw poruszanych przez konsumentów dotyczyła także umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa i na odległość (175).

W większości spraw oprócz udzielonej porady prawnej rzecznik podejmował telefoniczne interwencje w obecności konsumenta do sprzedawców i usługodawców, mające na celu szybkie załatwienie problemu. Takie działania interwencyjne, jak również prowadzone w tej formie mediacje z przedsiębiorcą prowadziły do korzystnych rozwiązań dla konsumentów. Bywało, że przedsiębiorcy, wykorzystując niewiedzę konsumentów, narzucali im korzystanie z uprawnień gwarancyjnych, czym uniemożliwiali skorzystanie z prawa wyboru pomiędzy uprawnieniem z tytułu rękojmi (odpowiedzialność sprzedawcy) a uprawnieniem wynikającym z gwarancji (odpowiedzialność wystawcy dokumentu gwarancyjnego).

Rzecznik konsumentów w 2018 r. udzieliła również 7 informacji ogólnych i 14 porad niekonsumenckich. Współpracowała z wieloma instytucjami. Prowadziła działania o charakterze edukacyjno-informacyjnym. Zajęcia z zakresu wiedzy konsumenckiej Longina Liszewska przeprowadziła m.in. w LO im. P. Skargi i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz w Pułtusku. W ramach kampanii pod hasłem „Cenię bezpieczeństwo od przedszkola do seniora" spotkała się z seniorami. Prezentowała problematykę konsumencką poprzez zamieszczanie na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pułtusku komunikatów UOKiK, dotyczących niezgodnych z prawem praktyk. Od lat jest współorganizatorką konkursu „Przyjazny konsumentowi" (na ten temat piszemy obok).

- Celem we wszystkich prowadzonych sprawach była przede wszystkim ochrona interesów i praw konsumentów – podkreśla Longina Liszewska, powiatowy rzecznik konsumentów w Pułtusku. – Największą satysfakcję daje rzecznikowi konsument zadowolony z pozytywnie załatwionej sprawy. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w licznych podziękowaniach składanych przez konsumentów osobiście, jak również w formie pisemnej.

Oprac. IK

Powiatowy rzecznik konsumentów Longina Liszewska
ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11 06-100 Pułtusk,
tel. 23 306 71 95, fax 23 306 71 09
mail: prk@powiatpultuski.pl/ l.liszewska@powiatpultuski.pl
godziny urzędowania: 8.00 – 12.00 od poniedziałku do piątku

eprasa.pl 6c16e0d911

Liga okręgowa

Pięknie żegnają jesień

MKS Ciechanów – PAF Płońsk 7:1 (2:0)

MKS: Olszewski – Samkowski, Matusiak, Dołęgowski, Radulski – Firek, Sepczyński, Bonisławski, Tosik, Przebierała – Kowalkowski; po przerwie grali: Żbikowski, Nowicki, Kiełkiewicz

To był zdecydowanie najlepszy mecz ciechanowian w całej rundzie jesiennej. Zawodnicy Leszka Geska już od kilku tygodni sygnalizowali, że piłka coraz mniej przeszkadza im w grze. Przełożyło się to na wyniki i miejsce w tabeli.

Po niemrawym początku sezonu, gdy ciechanowianie plątali się w strefie spadkowej, przyszły pierwsze zwycięstwa. MKS Ciechanów jest niepokonany od ośmiu kolejek, w tym czasie sześć razy zwyciężył i dwa razy zremisował. Ostatni raz przegrał w końcówce września z Mławianką. Kończy więc rundę na piątym miejscu i gdyby ktoś po pierwszych meczach powiedział, że tak będzie wyglądał koniec jesiennego sezonu, pewnie uznano by go za niepoprawnego optymistę.

W ostatnią sobotę przy 3 Maja gospodarze potwierdzili, że ich forma jest wysoka tak jak miejsce w tabeli. Od pierwszych chwil opanowali boisko, nie dając płońszczanom miejsca na rozegranie piłki. Pierwszego gola dla miejscowych zdobył Dawid Bonisławski, a kilka minut później drugie trafienie dorzucił Mikołaj Firek. Gospodarze regularnie ostrzeliwali bramkę płońszczan i gdyby do przerwy zdobyli sześć bramek, nikt nie mógłby mieć pretensji.

Zaraz po przerwie trzeciego gola strzelił Dariusz Przebierała i już było wiadomo, że pożegnanie z kibicami na półmetku sezonu będzie satysfakcjonujące dla obu stron.

Kolejne dwie bramki dopisał na swoje konto najlepszy snajper MKS Paweł Kowalkowski, a ostatnią w 2019 r. zdobył rozgrywający weteran Patryk Tosik.

erM

FOT. RM

Strzelec trzeciej bramki dla MKS Ciechanów Dariusz Przebierała, w tle Mikołaj Firek

15. kolejka: Narew – GKS Strzegowo 4:0 (P. Olesiński, M. Marczak 3), Żbik – Ostrovia 3:1 (M. Bramowicz, M. Ernest, K. Stańczak – D. Wilczewski), Ciechanów – PAF 7:1 (P. Kowalkowski 2, M. Firek 2, D. Przebierała, P. Tosik, D. Bonisławski - M. Rutkowski), Troszyn – GKS Pokrzywnica 2:1 (P. Dzbeński, P. Kamionowski - G. Rychliński), Tęcza – Mazowsze 3:2 (B. Karczewski z karnego, S. Tabaka, Ł. Jarzynka – D. Pietrzak, J. Wilga), Mławianka – Kryształ 2:0 (P. Jankowski, Ł. Wodzyński), Iskra – Wkra 0:6 (M. Dzięgielewski 3, B. Narewski, Ł. Betlejewski, G. Barski), Sona – Korona 2:8 (Ł. Młudzikowski 2 - M. Hinburg, K. Małecki 2, R. Kieczmer 2, A. Gawęda, M. Kućko, K. Głowacki)

Klasyfikacja strzelców: 20 – Przemysław Olesiński (Narew), 14 - Michał Dzięgielewski (Wkra), 13 - Sebastian Tabaka (Tęcza), 12 – Dominik Lemanek (Mławianka), 11 - Kamil Jastrzębski (Narew), Daniel Malinowski (Iskra), Mateusz Bramowicz, Michał Ernest (obaj Żbik), 10 – Paweł Kowalkowski (Ciechanów)

TABELA

1. Narew Ostrołęka	15	39	62:22
2. KS CK Troszyn	15	37	52:11
3. Żbik Nasielsk	15	36	37:14
4. Mławianka Mława	15	35	54:23
5. MKS Ciechanów	15	26	41:20
6. Ostrovia Ostrów Maz.	15	25	31:26
7. Tęcza Ojrzeń	15	24	35:38
8. Wkra Bieżuń	15	22	34:30
9. Kryształ Glinojeck	15	20	33:23
10. PAF Płońsk	15	19	30:32
11. Korona Szydłowo	15	17	37:38
12. GKS Strzegowo	15	14	20:36
13. Iskra Krasne	15	11	29:47
14. GKS Pokrzywnica	15	11	21:53
15. Mazowsze Jednorożec	15	6	15:61
16. Sona Nowe Miasto	15	2	13:69

Narew najlepsza na półmetku

Ostatnia kolejka rundy jesiennej nie przyniosła większych zmian w ścisłej czołówce. Zgodnie z oczekiwaniami wygrał cały czub tabeli, co oznacza, że najlepszym zespołem okręgówki na półmetku rozgrywek jest Narew Ostrołęka. Lider nie dał większych szans rewelacyjnie spisującym się ostatnio strzegowianom.

Nie do zatrzymania dla defensorów GKS-u był Mariusz Marczak. Ten doświadczony zawodnik (w dorobku m.in. jedenaście goli w ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok) trzykrotnie pokonał golkipera zespołu z powiatu mławskiego. Mimo przegranej strzegowianie mogą mieć powody do zadowolenia. Dziesięć zdobytych punktów na finiszu rundy sprawiło, że zimę spędzą poza strefą spadkową.

Troszyn był faworytem batalii z Pokrzywnicą, ale mistrz A klasy nie zamierzał tanio sprzedać skóry. Po godzinie gry przegrywał zaledwie 1:2. Gracjan Rychliński popisał się skuteczną dobitką po uderzeniu z rzutu wolnego Łukasza Olejnika. Wyrównać się nie udało, ale parokrotnie GKS nastraszył wicelidera.

Żbik Nasielsk nie dał żadnych szans Ostrovii. Do sukcesu poprowadził gospodarzy duet napastników. Mateusz Bramowicz i Michał Ernest zakończyli jesień z jedenastoma bramkami na koncie, a wspólnie z kolegami z drużyny finiszują na podium. Do lidera tracą zaledwie trzy oczka. Na dodatek Narew podejmują na wiosnę na swoim terenie.

W Mławie przed rozpoczęciem rundy jesiennej oczekiwano znacznie więcej, a skończyło się tylko na czwartym miejscu. W ostatniej kolejce Mławianka przerwała serię remisów, chociaż wygrana z Kryształem była absolutnym minimum. Piłkarze z Glinojecka w końcówce rozgrywek wypadali bowiem bardzo słabo.

W pierwszej połowie Dominik Lemanek nie zdołał wykorzystać rzutu karnego.

Ostatecznie golkiper Kryształu skapitulował po zmianie stron. Najpierw przegrał sytuację sam na sam z 17-letnim Patrykiem Jankowskim, a potem skutecznym strzałem z najbliższej odległości popisał się defensor Łukasz Wodzyński.

Tęcza nad Ojrzeniem

Rewelacją drugiej części sezonu okazała się Tęcza Ojrzeń. Zwycięstwo w meczu z Mazowszem Jednorożec było dla zespołu Łukasza Kozłowskiego piątą wygraną w sezonie. Do siatki trafiali Łukasz Jarzynka, Sebastian Tabaka i z rzutu karnego Bartosz Karczewski. Wynik spotkania ustalono w drugiej odsłonie. Do przerwy bowiem był remis 1:1.

Wkra Bieżuń miała wymarzony początek sezonu, notując pięć wygranych w sześciu kolejkach. Potem bieżunianie wpadli w głęboki dołek. Oczekiwanie na kolejny triumf trwało dziewięć tygodni. Przełamanie przyszło w Krasnem, kiedy Maciej Dzięgielewski doprowadził do efektownej wiktorii, zaliczając hat-tricka.

Rekord strzelecki w ostatniej jesiennej serii przypadł reprezentantom Korony Szydłowo. W konfrontacji z ostatnią w tabeli Soną Nowe Miasto zdobyli aż osiem bramek. Po dublecie skompletowali Kacper Małecki i Rafał Kieczmer. Dla obu było to pierwsze takie osiągnięcie w tegorocznych zmaganiach.

GP

Tytani im niestraszni

Jurand Ciechanów – Tytani Wejherowo 28:22 (14:11)

Jurand: Damian Zjadewicz, Damian Skowroński – Sławomir Dmowski 2, Mariusz Balcerzak, Piotr Wiszowaty, Damian Rutkowski 1, Piotr Ruszkowski 3, Michał Królikowski, Bartosz Smoliński 2, Dominik Staniszewski 2, Dawid Potępa, Sebastian Dobrzyniecki, Damian Tobolski 2, Patryk Dębiec 13, Hubert Malinowski

Najsłabszy zespół pierwszej ligi Tytani Wejherowo nie był w stanie zatrzymać w sobotę w Ciechanowie rozpędzonych zawodników Juranda. Po dwóch zwycięstwach z rzędu ciechanowianie poprawili swoją pozycję w tabeli.

Przyjezdni wyszli na parkiet pełni zapału i przez pierwsze minuty nie odstawali od pewnie poczynających sobie gospodarzy. W pierwszej połowie aż ośmiokrotnie z nimi remisowali.

Dopiero w końcówce zawodnicy Arkadiusza Chełmińskiego uzyskali trzybramkowe prowadzenie. Po przerwie Jurand potwierdził, że jest zespołem bardziej dojrzałym, że coraz większe ogranie na poziomie pierwszej ligi przynosi korzystne efekty.

Po raz kolejny doskonale miał ustawiony celownik najlepszy strzelec ciechanowian Patryk Dębiec, który w całym meczu aż 13 razy zmuszał bramkarzy gości do kapitulacji. Z drugiej strony dostępu do naszej bramki skutecznie bronili Damian Zjadewicz oraz junior Damian Skowroński. W 43. minucie podopieczni Arkadiusza Chełmińskiego zdobyli najwyższe, bo aż 8-bramkowe prowadzenie 22:14. Stało się jasne, że nie oddadzą już zwycięstwa Tytanom, którzy w tym sezonie są wyłącznie dostarczycielami punktów przeciwnikom.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Ciechanowianie zatrzymywali gości wszelkimi możliwymi sposobami...opłaciło się

Była to trzecia wygrana Juranda w sezonie, druga w przeciągu tygodnia. To na pewno podbudowało drużynę, która w ostatnich tygodniach nie miała łatwo. - Dla nas to był kluczowy mecz, wywalczyliśmy bardzo ważne punkty. Chcielibyśmy wspiąć się jeszcze w tabeli i bić się o miejsca w pierwszej szóstce. Żałujemy spotkań z Kościerzyną i Kwidzynem. Uważam, że w obu tych meczach nie byliśmy słabsi od rywali, a schodziliśmy z parkietu jako przegrani. W zespole po ostatnich wynikach jest super atmosfera – powiedział po meczu Sławomir Dmowski.

W 9. kolejce Jurand Ciechanów zagra na wyjeździe w Elblągu (23 listopada, godz. 17).

Wyniki 8. kolejki: Sokół Porcelana Kościerzyna – SMS Gdańsk 25:30 (12:16), GKS Żukowo – Nielba Wągrowiec 35:32 (15:15), Mazur Sierpc – Meble Wójcik Elbląg 27:17 (13:7), Jurand Ciechanów – Tytani Wejherowo 28:22 (14:11), Gwardia Koszalin – pauzowała, Warmia Energa Olsztyn – USAR Kwidzyn 26:28 (13:12)

9. kolejka (23-24 listopada): USAR Kwidzyn – Sokół Porcelana Kościerzyna, Gwardia Koszalin – Warmia Energa Olsztyn, Tytani Wejherowo – pauzują, Meble Wójcik Elbląg – Jurand Ciechanów, Nielba Wągrowiec – Mazur Sierpc, SMS Gdańsk – GKS Żukowo

TABELA

1. MKS Mazur Sierpc	7	18:3	180:152
2. Nielba Wągrowiec	8	15:9	249:234
3. Warmia Energa Olsztyn	7	14:7	196:178
4. SPR GKS Żukowo	7	14:7	238:224
5. SMS ZPRP Gdańsk	7	14:7	204:190
6. Sokół Porcelana Kościerzyna	7	12:9	173:173
7. USAR Kwidzyn	7	9:12	187:209
8. Jurand Ciechanów	7	9:12	200:209
9. Meble Wójcik Elbląg	8	8:16	220:225
10. Gwardia Koszalin	7	6:15	226:224
11. Tytani Wejherowo	8	1:23	195:250

Trzynasta Mazovia już w weekend

Już w najbliższą sobotę w Ciechanowie zagoszczą taekwondziści zrzeszeni w federacji ITF. Po raz trzynasty w miejskiej hali sportowej odbywać się będzie międzynarodowy turniej Mazovia Masters Cup. Pomysłodawcą zawodów jest wieloletni trener w klubie Matsogi Michał Korzybski.

Przez dwa dni na matach ciechanowskiej sali sportowej podziwiać będzie można ponad 800 zawodników. W Ciechanowie zobaczymy sportowców nie tylko z Polski. Wśród zaproszonych gości są również reprezentanci Rosji, Korei, Szwecji, Słowacji, Gruzji, Białorusi czy Łotwy.

Ciechanów reprezentować będzie 30 młodych zawodników z medalistami mistrzostw Polski na czele.

Harmonogram zawodów:

Sobota 23 listopada,

Godz. 9 - rozpoczęcie zawodów seniorów, juniorów i weteranów

Godz. 13 - Ceremonia Otwarcia,

Godz. 19 - zakończenie zawodów

Niedziela 24 listopada,

Godz. 9 -rozpoczęcie zawodów kadetów oraz dzieci;

Godz. 19 – zakończenie zawodów

eprasa.pl 6c16e0d911

IV liga

Zadyszka w końcówce

MKS Przasnysz – Drukarz Warszawa 1:2 (0:0)

Bramki: Słowik 89 – Świniarski 55 i 85 (k)

Przasnysz: Szymański – T. Pragacz, Borowiec, Grędziński (80 Matusiak), Kamiński, Witkowski (63 Smoliński), M. Pragacz, Słowik, Rutkowski, Olszewski (70 Kosiorek), Sawczenko

Drukarz: Mazur - Kądziela (Wilczyński), Mierzwa, Paliński, Pękała (Świerczek) - Rowicki (Krupa), Toriola, Chmielewski, Dębek (Kij) - Knajdrowski (Boreczek), Świniarski

Przasnyszanie w końcówce rundy mieli walczyć o czołowe miejsce w tabeli, by z jak najmniejszą stratą do lidera przystępować do drugiej części sezonu. Ale półmetek czwartoligowych rozgrywek podopieczni Pawła Mazurkiewicza kończą dopiero na szóstym miejscu.

Pod koniec sezonu przasnyszanie wyraźnie złapali zadyszkę. Zespół dopadły urazy, z meczu na mecz trener miał coraz większy ból głowy przy ustalaniu składu, zmuszony był kombinować przy ustawianiu zespołu. Już przed tygodniem w Makowie Mazowieckim widać było, że drużyna z Przasnysza ma problemy z atakowaniem. Brak napastnika odczuwalny był również w ostatnią sobotę, gdy na Sportową przyjechał lider czwartej ligi. W bramce gospodarzy z konieczności musiał zagrać Rafał Szymański, bo kontuzja Michała Przychodzkiego, której nabawił się w poprzedniej kolejce, okazała się poważniejsza, niż początkowo sądzono.

FOT. RM

Maciej Smoliński nie odmienił obrazu meczu

W pierwszej części oba zespoły dyskretnie badały możliwości swoich przeciwników, aby zorientować się, na co ich naprawdę stać. Żadna z ekip nie chciała odkryć kart, jakby zdając sobie sprawę, że w tym meczu o wyniku może decydować jedna akcja.

Plan bezpiecznej gry runął na początku drugiej połowy, gdy Karol Borowiec zagrał piłkę głową wprost pod nogi Świniarskiego. Napastnik Drukarza, długo się nie namyślając, huknął w długi róg bramki, nie dając szans Szymańskiemu. Strata bramki zmusiła gospodarzy do zmiany postawy i założeń. Do ataków ruszyli skrzydłowi. Strzał Kamila Olszewskiego rozgrzał jedynie bramkarza z Warszawy, ale sytuacja sam na sam, w której znalazł się Tomasz Kamiński, powinna zakończyć się wyrównującą bramką.

Lider rozgrywek nie pozwolił przasnyszanom na zbyt wiele. Defensywa Drukarza dusiła w zarodku wszelkie próby dośrodkowań, wrzutek i innych desperackich prób odrobienia strat.

W 85. minucie warszawianie wyszli z kontratakiem, w polu karnym Michał Pragacz nieprzepisowo zatrzymał pomocnika Drukarza, co skończyło się rzutem karnym, który na bramkę ponownie zamienił Świniarski.

Przasnyszanie zerwali się jeszcze w końcówce. Dośrodkowanie Kamińskiego z lewego skrzydła ładnym strzałem głową wykończył Damian Słowik.

erM

Mitura razy trzy

Wkra Żuromin – Świt Staroźreby 4:0 (3:0)

Bramki: Mitura 17, 28 i 64, Żelazny 30

Wkra: Ambrochowicz - Kaźmierski, Bieńkowski, Chojnacki, Hrushytskyi, Śmigrodzki (75 Karolewski), Koryto (46 Skolmowski), Kamiński, Żelazny, Rzepkowski (75 M. Narewski), Mitura

W tym sezonie reprezentanci żuromińskiej Wkry wygrywają jedynie na swoim boisku. Ostatni mecz rundy jesiennej pozwolił im powiększyć dorobek domowych zwycięstw do czterech. Beniaminek ze Staroźreb nie miał nic do powiedzenia w starciu z podopiecznymi Macieja Grzybowskiego.

Żurominianie zaczęli rywalizację z dużym animuszem. Od pierwszej minuty sunęły na bramkę Świtu szybkie ataki. Na efekty nie trzeba było więc długo czekać. Bartłomiej Śmigrodzki zagrał idealnie do Daniela Mitury, a były zawodnik Wisły Płock i Sparty Brodnica przymierzył celnie zza pola karnego.

Po 30 minutach gospodarze mieli na koncie już trzy trafienia. Śmigrodzki po raz kolejny wypatrzył Miturę, a Bartosz Żelazny wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu rożnego.

FOT. GP

Autor hat-tricka w Żurominie, Daniel Mitura

Podłamani goście z okręgu płockiego, choć w ich szeregach nie brakuje doświadczonych zawodników (m.in. Mariusz Unierzyski i Dawid Kręt), już się nie podnieśli. W 64. minucie stracili kolejnego gola. Mitura skompletował hattricka, a tym razem w rolę asystenta wcielił się Hubert Rzepkowski.

Na tym skończyły się w zasadzie emocje w sobotnim meczu. Beniaminek mógł jeszcze uratować honor. Jednak Michał Sobczak nie zdołał wykorzystać rzutu karnego, bo Mateusz Ambrochowicz popisał się efektowną interwencją.

GP

Piątka na do widzenia

Wisła II Płock – Makowianka 5:0 (2:0)

Bramki: Spychała 40, Nowak 45, Osmański 55, Fojut 64, Zieliński 90

Makowianka: Stelmach – Zakrzewski, Piątek, Złotkowski, Krzysztof Pustoła, Obłudka, Koczara, J. Tyska (46 Kamil Pustoła), Matusiak (65 Regulski), Traczewski (90 Godlewski), Majkowski

Makowianie musieli liczyć się z tym, że wyjazd do Płocka może wiązać się z nierówną rywalizacją z piłkarzami grającymi na co dzień w pierwszym zespole Wisły. Ale chyba nie spodziewali się, że po ostatnim meczu rundy przyjdzie im wrócić do domu z bagażem aż pięciu bramek.

FOT. RM

Grający trener Makowianki Michał Złotkowski

Czy Wisła Płock potraktowała rywalizację z Makowianką aż tak bardzo poważnie? Gospodarze wystawili od pierwszych minut kilku zawodników z pierwszej drużyny, występującej na poziomie ekstraklasy. Skończyło się to pogromem beniaminka. Na listę strzelców wpisali się m.in. Olaf Nowak i Jarosław Fojut. Ten ostatni ma w dorobku nawet tytuł mistrza Polski wywalczony w barwach Śląska Wrocław.

Początek rywalizacji okazał się niezwykle obiecujący dla podopiecznych Michała Złotkowskiego. Nie przestraszyli się gospodarzy – już w drugiej minucie grający trener próbował lobu ze środka boiska. Wymarzona bramka nie padła, a przy próbie interwencji kontuzji nabawił się bramkarz Jakub Wrąbel.

Bramkarz Wisły zdołał zagrać jedynie kwadrans, ale w tym czasie Makowianka powinna wyjść na prowadzenie. Po zbyt krótkim wybiciu przez bramkarza Kamil Majkowski zagrał idealnie do wybiegającego na pozycję Macieja Traczewskiego. Ten miał przed sobą już tylko golkipera i dużo czasu na oddanie strzału. I chyba to zgubiło i przestraszyło napastnika gości, który został zablokowany przez powracającego defensora z Płocka.

Wkrótce między słupkami pojawił się Adrian Tokarski. Gra Wisły z minuty na minutę rozkręcała się, a akcje nabierały wyrazistości.

W 40. minucie z rzutu wolnego przymierzył kapitalnie Maciej Spychała, a Stelmach mógł jedynie przyglądać się, jak piłka ląduje w siatce. Natomiast w doliczonym czasie sytuację sam na sam skutecznie wykończył Olaf Nowak.

Po zmianie stron Wisła nie zwalniała tempa. Po godzinie gry prowadziła już różnicą czterech trafień. Natomiast równo z ostatnim gwizdkiem arbitra końcowy wynik przypieczętował rezerwowy Jakub Zieliński.

Goście nie chcieli wyjeżdżać z Płocka bez zdobycia choćby honorowej bramki. Jednak uderzenie Majkowskiego z dystansu przeszło nad poprzeczką, a Patryk Koczara przegrał pojedynek sam na sam z Tokarskim.

GP

Wystraszyli się prowadzenia?

Mazovia Mińsk Maz. - Nadnarwianka Pułtusk 4:1 (1:1)

Bramki: Przyborowski 37, Słowik 59, Nojszewski 60, Grabek 79 - Zalewski 20

Nadnarwianka: Antoniuk – Jagielski II (85 Dzbański), Bobowski, Salwin, Karabin, Cywiński, Dziczek (46 Papou), Bałas (66 Salamon), Zalewski, Trojnacki (46 Bartczak), Śledziewski

Beniaminek z Pułtuska zaczął ostatnie jesienne starcie od mocnego uderzenia. Niestety za trafieniem Jakuba Zalewskiego nie poszły kolejne. Efekt był taki, że podopieczni Fabiana Kotarskiego kończą rundę serią trzech porażek, a przede wszystkim lokatą tuż nad strefą spadkową.

Trudno sobie wymarzyć lepszy początek rywalizacji na boisku przeciwnika i to w dodatku murowanego faworyta. W 20. minucie defensywa Mazovii myślami była chyba wszędzie tylko nie na boisku, bo proste podanie Jakuba Karabina do Zalewskiego przyniosło beniaminkowi pierwszą bramkę.

Pułtuszczanie sądzili chyba, że zdobyty przez nich gol odbierze gospodarzom chęć do gry i bez najmniejszego wysiłku wyjadą z punktami do Pułtuska. Kwadrans później Krystian Przybyszewski wybiegł idealnie na czystą pozycję i nie miał kłopotów z pokonaniem Konstantego Antoniuka.

Zawodnicy Mazovii wyczuli, że to odpowiedni moment na zaatakowanie pogubionych pułtuszczan. Zaraz po przerwie w przeciągu minuty Antoniuk dwukrotnie bezradnie rozkładał ręce, pokrzykując na swoją defensywę. Najpierw celnym strzałem popisał się Rafał Słowik, a potem Janusz Nojszewski.

FOT. MKSMAZOVIA

Pułtuszczanie (niebieskie stroje) od 20. minuty prowadzili z Mazovią

Podłamana ekipa z Pułtuska oddała boisko gospodarzom. Efekt był taki, że w 79. minucie Mazovia przypieczętowała wygraną po precyzyjnym uderzeniu Alana Grabka.

GP

15. kolejka (16-17 listopada): Przasnysz – Drukarz 1:2, Wisła II – Makowianka 5:0, Huragan – Ząbkovia 2:0, Wkra – Świt 4:0, Pogoń – Korona 0:1, Mazovia – Nadnarwianka 4:1, Ożarowianka – Hutnik 0:5, Łomianki – Podlasie 4:0

Najlepsi strzelcy: 12 - Mateusz Kowalski (Hutnik), 11 - Wojciech Wocial (Mazovia), 10 – Kamil Majkowski (Makowianka), 9 - Paweł Giel (Hutnik), Bartłomiej Świniarski (Drukarz), Mateusz Augustyniak (Huragan)

TABELA

1. Drukarz Warszawa	15	35	28:10
2. Huragan Wołomin	15	32	31:13
3. Hutnik Warszawa	15	31	39:22
4. Mazovia Mińsk Mazowiecki	15	29	41:21
5. KS Łomianki	15	29	29:18
6. MKS Przasnysz	15	28	33:10
7. Ząbkovia Ząbki	15	26	39:20
8. Pogoń II Siedlce	15	24	23:19
9. Wisła II Płock	15	19	27:25
10. Makowianka Maków Maz.	15	17	26:39
11. Wkra Żuromin	15	15	26:40
12. Nadnarwianka Pułtusk	15	12	16:28
13. Korona Ostrołęka	15	11	13:29
14. Świt Staroźreby	15	10	15:29
15. Podlasie Sokołów Podlaski	15	10	16:33
16. Ożarowianka Ożarów Maz.	15	3	11:60

eprasa.pl 6c16e0d911

Pułtuska dzwonnica po remoncie

Z odkrytą tablicą i tarasem widokowym

Wzniesiona w 1507 r., odbudowywana po pożarach i zniszczeniach wojennych, klasycystyczna, czterokondygnacyjna, na planie kwadratu dzwonnica przy bazylice w Pułtusku została wyremontowana. Zyskała nową elewację, prace odbywały się także w jej wnętrzu. Schody prowadzą na taras, z którego roztacza się widok na Pułtusk, Narew i okolicę. Nie zabrakło niespodzianek w postaci tablicy z łacińskim napisem. Odbiór dzwonnicy po remoncie nastąpił 5 listopada.

Jasna, odnowiona elewacja budowli (o wysokości ok. 40 m) odcina się od pochmurnego jesiennego nieba. Z daleka zwraca uwagę pułtuszczan i turystów. Wraz z bazyliką Zwiastowania Najświętszej Marii Panny dzwonnica znajduje się w północnej pierzei rynku, uchodzącego za najdłuższy brukowany rynek w Europie.

Wnętrze dzwonnicy, będące w „opłakanym stanie", zostało wyremontowane. Naprawiono stare schody, w wyższych kondygnacjach zbudowano nowe. Prowadzą one na znajdujący się na wysokości ok. 30 m taras. Aby mógł on pełnić swoją funkcję widokową, została na nim wykonana nowa posadzka, zamontowano też barierki. Prace wykonała pułtuska firma Wald-Glob sp. j. Jan Radecki.

Oglądający dzwonnicę od środka specjalista rozpozna fragmenty muru z XVI, jak i z XVIII w. (po pożarze została ona odbudowana w latach 1786-87), zachwyci się sklepieniami i wnękami na każdej kondygnacji, przyjrzy się uważnie drewnianym schodom z XVIII wieku.

Dotacja i remont z niespodzianką

- Zespół kolegiaty jest wpisany na listę Pomników Historii. Bardzo się cieszymy, że ks. Wiesław Kosek, proboszcz parafii św. Mateusza, zdobył środki na remont dzwonnicy. Są to środki pochodzące od mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków – powiedziała Wanda Gołębiewska, kierownik Delegatury w Ciechanowie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie, uczestnicząca 5 listopada w odbiorze prac.

Oprócz ww. dotacji, która stanowiła ok. 80 proc. kosztów, pozostałe środki pochodziły z budżetów parafii oraz miasta i gminy Pułtusk. Dzięki nim naprawa elewacji zewnętrznej, remont pokrycia dachu oraz wnętrza dzwonnicy i tarasu stały się możliwe. Całość kosztowała ok. 560 tys. zł.

- Jak każdy remont obiektów zabytkowych także i ten wymagał dużo pieniędzy i bardzo dużo wysiłku – zauważył ks. prał. Wiesław Kosek, proboszcz parafii św. Mateusza, opiekującej się bazyliką i dzwonnicą. – Poza dzwonami najwartościowsza jest warstwa pierwszej i drugiej kondygnacji, czyli cegły z XVI w., z których zostały zbudowane ściany.

- Praca w takich obiektach jest zawsze trudna, ponieważ te obiekty długo nie były remontowane. Mieliśmy tu kilkanaście samochodów gruzu i różnych rzeczy. Nie wiedzieliśmy, co pod tym gruzem jest, nikt nie wiedział – przyznał Jan Radecki, pułtuszczanin, właściciel firmy remontującej dzwonnicę. – Ale w tego rodzaju budowlach pracuje się od rana do nocy, bo to ogromna satysfakcja, że można w takich pracach uczestniczyć. Zachwyciła mnie koncepcja całej budowli, to, że ludzie 500 lat temu mieli taką wizję i w Pułtusku powstawały takie murowane obiekty.

Zapytany, czy podczas remontu udało się odkryć coś nowego, ks. prał. Wiesław Kosek odpowiedział: –Od strony rynku jest umieszczona piękna tablica z XVIII w., która w języku łacińskim opisuje remont tej dzwonnicy przeprowadzony właśnie w tym wieku. Odczytaliśmy tę tablicę, z dużymi problemami, ale posiłkowaliśmy się jednym z najlepszych tłumaczy języka łacińskiego w świecie. Poprosiliśmy o pomoc księdza, który pracuje w Stolicy Apostolskiej, w Watykanie, żeby tę tablicę przetłumaczył. Używane są tam różne skróty i nie każdy mógł sobie z tym poradzić. Dodał: – Jest to dziwne, bo powinniśmy tę tablicę odkryć przynajmniej 16 lat temu, gdy robiliśmy pierwsze prace przy elewacji.

Odkrytą tablicę można zobaczyć w zewnętrznej ścianie dzwonnicy od strony rynku.

Konserwator zabytków Wanda Gołębiewska podkreśla, że zespół kolegiaty jest wpisany na listę Pomników Historii

Ks. prał. Wiesław Kosek marzy, by taras widokowy był dostępny dla zwiedzających

Odnowiona dzwonnica

Na tarasie widokowym

- Cieszę się z tego, że jesteśmy na wysokości ponad 30 m, na najwyższym punkcie widokowym otwartym w Pułtusku i jedynym, ponieważ nie ma drugiego takiego miejsca, gdzie można byłoby wyjść na taras i oglądać nasze miasto. Tym bardziej się cieszę, że jest to obiekt zabytkowy – wyraził zadowolenie ks. prałat Wiesław Kosek. Przypomniał historię dzwonnicy: – Początki jej powstania datujemy na 1507 r., czyli około 60 lat po wybudowaniu naszej świątyni, bazyliki. Murator Jerzy Czach rozpoczął budowę. Niestety pożar miasta w 1613 r. strawił bazylikę, część miasta i dzwonnicę. Po tym pożarze próbowano odbudować naszą dzwonnicę w duchu renesansowym, ale w XVIII w. kolejny raz została strawiona przez potężny pożar. Odbudowa trwała 10 lat. Cieszono się dzwonnicą do czasów II wojny światowej, niestety w czasie działań wojennych ostrzał rosyjski spowodował, że 70 proc. obiektu zostało zburzone. Po wojnie podjęto odbudowę. Wiemy, że jeszcze w 1949 r. dzwonnica nie była odbudowana. Wiemy, że w 1958 r. w dzwonnicy zawieszono trzy żeliwne dzwony. Znamy ich nazwy i daty konsekracji. Święty Mateusz, Maryja i św. Stanisław. Największy dzwon to św. Mateusz z tej racji, że ta parafia, całe miasto i ta ziemia miały jednego patrona, tak jak ma teraz, św. Mateusza.

- Zachwyciło mnie, gdy wszedłem na taras, że widzimy z niego cały Pułtusk. Cieszymy się, że obiekty sakralne przy dzwonnicy są w takim dobrym stanie i są odnawiane, księża tak o to dbają – powiedział Jan Radecki.

Rzeczywiście z tarasu dzwonnicy roztacza się piękny widok na całe miasto: i na rynek z ratuszem, i na zabytkową wieżę, i na zamek, kościoły, Narew i kanałki oraz okolice miasta.

- Chcemy, żeby to miejsce zostało udostępnione. Nie wiemy jeszcze w jaki sposób. W grę wchodzą przepisy bezpieczeństwa. Moim marzeniem jest, żeby pułtuszczanie tu weszli i zobaczyli ten piękny widok – wyznał ks. Wiesław Kosek.

Podobne marzenie jak on ma przedsiębiorca Jan Radecki. Mają je także członkowie nieistniejącego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Pułtuskiej na czele z prezesem Hubertem Sieńkowskim. Podejmowali różne działania, by odbudować dzwonnicę wewnątrz, zorganizować w niej punkt widokowy i pomieszczenia wystawienniczo-muzealne. Pozyskali 5 tys. zł od Starostwa Powiatowego w Pułtusku i 30 tys. zł w 2012 r. od samorządu gminy Pułtusk, a także przygotowali projekt budowlany autorstwa Kazimierza Sadkowskiego.

Jan Radecki (pierwszy od lewej) podczas odbioru prac we wnętrzu dzwonnicy

Dzięki odbudowie wnętrza dzwonnicy Pułtusk zyskał jeszcze jeden zabytek godny zwiedzenia. Wcześniej dzwonnica nie miała tyle szczęścia i choć po 1945 r. jej elewację odnawiano kilkakrotnie, nie remontowano jej w środku, a na taras widokowy nie można było się dostać.

Na razie na taras widokowy nie można wchodzić. Miejmy nadzieję, że jak najszybciej zostanie udostępniony pułtuszczanom i turystom. Najstarsi mieszkańcy miasta nad Narwią mówią, że w okresie międzywojennym na tarasie grała orkiestra. A może nie orkiestra, a tylko trębacz? Oby znów głos trąbki rozbrzmiał z tarasu dzwonnicy z wysokości ok. 30 m.

Jak się okazało, 11 listopada w Święto Niepodległości po mszy św. za Ojczyznę, po której nastąpiło poświęcenie wyremontowanej dzwonnicy, pułtuszczanie i goście mogli wejść do środka zabytkowego obiektu i wspiąć się na taras widokowy. Taka okazja zdarzyła się po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej. Wśród zwiedzających był burmistrz Pułtuska Wojciech Gregorczyk.

Dzwonnica z tarasem widokowym jest uważana za najciekawszy punkt widokowy w Pułtusku. Panoramę miasta możemy podziwiać również z wieży Muzeum Regionalnego oraz wieży zamku.

Widok z tarasu na najdłuższy rynek w Europie, ratusz i zamek

Tekst i fot. IZABELA KOBA

eprasa.pl 6c16e0d911

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Jak nie polubiłam listopada

Zamarzył mi się listopad ciepły (ale nie za ciepły, bo komary i kleszcze – niech je szlag trafi w końcu!), pachnący opadłymi liśćmi i mgłą (czy znacie delikatny i kojący zapach mgły?), trochę leniwy, bardzo cichy...

Taa, jaaasne.

Sądzicie, że polubić przedostatni miesiąc roku to zbyt trudne? Cóż, macie rację.

Pozytywne myślenie nigdy nie było moją mocną stroną. Słowo daję, chcę być optymistką, zawsze chciałam. Nawet zaczęłam ćwiczyć.

Po zmianie czasu, który to akt uważam za klasyczny przykład zbiorowego obłędu, gdy wczesny zmrok zaczął zjadać najmilszą część dnia, starałam się myśleć pozytywnie. Na przykład powtarzałam sobie taką mantrę: „nie muszę jechać na wczasy do Egiptu, żeby siedzieć w egipskich ciemnościach".

Ale na mnie nie działa żadne takie szukanie dobrych stron.

Pozostanę więc przy utrwalonym przekonaniu, że listopad jest miesiącem zrzędzenia i to listopadowe zrzędzenie bardzo ładnie się komponuje z egipskimi ciemnościami, mokrymi skarpetami i błotem. I – jakżeby inaczej – sezonowym zaburzeniem nastroju.

Skoro tylko opadły liście, od razu się ukazała naga prawda o świecie, w którym żyję. Brudnym, zniszczonym, zaniedbanym.

Widać, że w pobliskich lasach przybyło śmieci, a ubyło drzew.

Leżą więc bezwstydnie odkryte zwały wszelkiej ohydy.

Tym pampersom wyrzuconym w brzezinie, które w tym samym miejscu opisałam rok temu, czas nie zrobił żadnej krzywdy; mają się świetnie. Prawdę mówiąc, zanim tamten gówniarz wyszedł z pieluch, jego bliscy zanieczyścili jeszcze kilka okolicznych zagajników pampersowym śmierdzącym urobkiem.

Przybyło w lasach butelek: szklanych po wódce i plastikowych po słodkich popitkach. Do tego styropianowe opakowania po daniach na wynos; bez wątpienia zostawili je tutaj „goście" z pobliskiego miasteczka, bo u nas kebabów nie serwują.

No i te odpady po remontach. Widać, że komuś się zmienił wystrój chałupy, bo stare linoleum wywlókł do lasu. Razem w workami po zaprawie murarskiej i puszkami po farbie. Niedaleko, byle tylko pozbyć się syfu z obejścia.

I stary akumulator samochodowy. I kilka zużytych opon od ciągnika.

To tylko część „skarbów lasu", nie będę was zanudzać zmutowanymi opisami przyrody. Nazywamy to cywilizacją. Nazywamy to postępem.

Po prostu wyjaśniam, skąd mi się bierze ten listopadowy spadek nastroju: z braku liści. Gdy wszystko jest zielone i bujne, łatwo zapomnieć o brzydocie bytującej pod spodem.

Teraz, gdy to znowu wylazło, oślizłe, brudne, zardzewiałe, plastikowo-nieśmiertelne, paskudne jak ropiejący wrzód, trudno udawać, że wszystko jest w porządku. Nic nie jest w porządku.

Nie potrafię odwrócić wzroku, chciałabym móc posprzątać, ale to są ogromne ilości odpadów. Tu trzeba ciężarówki i pospolitego ruszenia z worami. Czuję się bezsilna; dosłownie brak mi sił, gdy na to patrzę. Tylko płakać. Albo o tym pisać.

Niechby chociaż przykrył to bielutki, czysty śnieg. I żeby poleżał aż do pierwszych liści, gdy znowu zrobi się pięknie, gdy będzie można przestać na chwilę myśleć o tym, co ludzie robią swojej Matce Ziemi.

A gdyby tak... polubić listopad? Nie do przesady, nie, żeby od razu pokochać, aż tak bym się w emocjach nie rozpędzała. Ale trochę polubić, życzliwie docenić, może nawet dla odmiany coś miłego o nim powiedzieć bądź napisać? Ileż można hejtować ten biedny miesiąc; czyż to listopada wina, że lato się od nas wyniosło?

Starałam się z całych sił. Chciałam sobie udowodnić, że lubienie może być aktem wolnej woli i jeśli się odpowiednio nastawię, to dam radę. Oczywiście nie całkiem bezinteresownie, bo liczyłam na wzajemność. A przynajmniej na łaskawość.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Cud pamięci

„Wspomnieniami jesień się zaczyna". Nie tak śpiewał Czesław Niemen i nie tak rozpoczął swój wiersz Julian Tuwim. Rzeczywiście, wspomnieniami jesień się nie zaczyna, zwłaszcza złota polska, ale przynosi wspomnienia, szczególnie podczas spotkań rodzinnych związanych m.in. z odwiedzaniem grobów naszych bliskich, podczas zjazdów szkolnych czy wędrówek lub rajdów rowerowych śladami znanych postaci i ważnych wydarzeń. Wspomnieniami jesień się wypełnia.

Znajomy zapytał, jakie jest najwcześniejsze zapamiętane przeze mnie wydarzenie. Odnalazłam w pamięci kilka, ale które jest najwcześniejsze, nie umiałam sama ze sobą ustalić. Wszystkie są związane z domem moich dziadków, w którym mieszkałam z rodzicami w pierwszych latach życia. Później, nawet po przeprowadzce, spędzałam u dziadków sporo czasu, zanim poszłam do zerówki. W jednym ze wspomnień pojawia się na ścieżce młoda i ładna kobieta, która kuca, otwiera ramiona i śmiejąc się, łapie w nie dwoje dzieci. Przytula oboje do siebie, po czym ze śmiechem wypuszcza z objęć. Dzieci odbiegają, by po chwili znów wpaść w ramiona kobiety. Jest radośnie i beztrosko. Tą kobietą jest moja mama, a te dzieci to ja i mały sąsiad, mój rówieśnik. To czas, kiedy jeszcze nie urodziła się moja siostra, więc mam 3-4 lata. A może mniej? Inne wydarzenie dzieje się w domu dziadków. Jestem w nim sama, nasłuchuję, czy nikt nie idzie. Przysuwam do ściany, na której wiszą fascynujące mnie przedmioty, krzesło i wdrapuję się na nie. Oglądam z bliska kolorowy obrazek przedstawiający siedzącą na dziwnym długim krześle przy stoliku kobietę, na której kolanach leży książka. W jednej dłoni pani trzyma różę, kosz róż stoi też na stole. Pani jest ubrana inaczej niż znane mi kobiety. W żadnej ze swoich książeczek nie widziałam takiego obrazka. Obok niego wisi podłużny przedmiot. Gdy mu się dłużej przyglądam, dostrzegam po bokach wycięcia… w kształcie litery C. Znam tę literę, tak jak dwie inne: A i B. Dotykam długich sznurków wiszących na tym przedmiocie. Wydają inny dźwięk niż wszystko, co znam. Schodzę z krzesła i odstawiam je na miejsce. Obrazek (w stylu zbliżonym do art deco) namalowała na szkle siostra mojej babci, ale nie została malarką, tylko położną. Tajemniczy przedmiot – skrzypce – wykonał wuj, brat mojej prababci, i na nim grał, ale nie zdążyłam tego usłyszeć. Nie został muzykiem, gospodarzył na ziemi przodków, hodował pszczoły. Ile mogłam mieć wtedy lat? Nie więcej niż 5.

Pamięć. Naukowcy twierdzą, że funkcjonuje od chwili narodzin człowieka, a niektórzy uważają, że i w okresie prenatalnym. Ci drudzy zaobserwowali, że dziecko już po urodzeniu potrafi rozpoznać kołysankę śpiewaną przez mamę w trzecim trymestrze ciąży. Dlatego położne i psycholodzy zalecają mówić do dzieci, śpiewać im, a nawet czytać na głos książki jeszcze przed ich narodzeniem. Wiemy, że pierwsze trzy lata życia są bardzo istotne dla naszego rozwoju, ale kto z nas pamięta wydarzenia z tego czasu? Pamięć autobiograficzna przeważnie go nie obejmuje. Następuje tzw. amnezja dziecięca. Naukowcy z Uniwersytetu w Toronto dowiedli, że jest ona „kosztem, jaki ponosimy w zamian za intensywność rozwoju mózgu, który przypada na siódmy/ósmy rok życia". W tym wieku każdy z nas jako uczeń nieświadomie pozbywa się z mózgu najwcześniejszych wspomnień. Ale pozostawiają one ślad w postaci markerów w ciele migdałowatym, neuronalnych nośników przechowujących informacje o naszych zdolnościach czy lękach.

Jakie jest najwcześniejsze zapamiętane przez was wydarzenie? Jakie okaże się pierwszym zapamiętanym przez nasze dzieci czy wnuki? Czy będzie ono wiązać się z silnymi negatywnymi emocjami, jak twierdzi wielu psychologów. A może będzie beztroską chwilą z kimś bliskim. Dla większości z nas, co potwierdzono statystycznie, okaże się wspomnieniem czegoś nieokreślonego jak zapach czy smak. Oby było miłe.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Możesz teraz zacząć wylewać swe żale w stosunku do najbliższej osoby. Czy naprawdę jednak wszystko, co mówisz, jest w pełni uzasadnione? Przecież, gdyby rzeczywiście sprawy miały się tak, jak je przedstawiasz, już dawno nie wytrzymałbyś napięcia i podjął jakieś zdecydowane kroki dla ich zmiany.

BYK
Wszyscy będą teraz do ciebie życzliwie nastawieni, a że i tobie humor będzie dopisywać, tydzień powinien upłynąć miło i sympatycznie. Jeśli chcesz porozmawiać z najbliższymi o jakiejś ważnej dla ciebie sprawie, uczyń to jak najszybciej. Wszyscy będą mieli trochę czasu i spokojnie cię wysłuchają.

BLIŹNIĘTA
Choć nie wydaje ci się, by teraz coś mogło przeszkodzić ci w osiągnięciu celu, zachowaj ostrożność i nie lekceważ przeciwności. Jesteś tak blisko zakończenia całej sprawy, że szkoda by ją było zaprzepaścić przez gapiostwo lub nieuwagę.

RAK
Nie powinien to być trudny tydzień. Czuwa nad tobą dobrze aspektowany Merkury, który zażegna każde niebezpieczeństwo i sprawi, że wyjdziesz cało nawet z największej opresji. Nie pofolguj sobie jednak zbytnio. Po co zmniejszać swe szanse i dobrowolnie narażać się na straty?

LEW
Posłuchaj tego, co mówią inni. Choć plotki rzadko bywają interesujące, tym razem możesz wyciągnąć z nich pewne wnioski. Nastroje wśród twoich współpracowników nie są najlepsze i trzeba by wreszcie zrobić coś, by je poprawić. Przydałby się do tego jakiś spektakularny sukces.

PANNA
Pewne sprzyjające okoliczności spowodują, że będziesz mogła w bardzo prosty sposób poprawić stan swoich finansów. Szkoda, że wcześniej nie wpadłaś na ten pomysł, gdyż mogłabyś już dawno wcielić go w życie. Pomyśl, jak spędzić najbliższy weekend, aby to uczcić.

WAGA
Niespokojny, najeżony trudnościami i przeciwnościami tydzień. Jeśli chcesz przeżyć go w miarę bezkonfliktowo, nie mieszaj się w nie swoje sprawy - nawet jeżeli dotyczą one najbliższych - i staraj się nieco częściej uśmiechać. Jeśli zaczniesz się gniewać o każdy drobiazg, zaognisz jeszcze sytuacje.

SKORPION
Księżyc w opozycji do Marsa wróży trudny i wypełniony przeciwnościami tydzień. Możesz mieć ochotę na rozstawianie innych po kątach i narzucanie im swego zdania w niezwykle ostry, nawet wulgarny sposób. Jeżeli szybko się nie uspokoisz, nie wyniknie z tego nic dobrego.

STRZELEC
Bardzo emocjonalnie podchodzisz do spraw partnerskich. Wszystko, co się z tym wiążę, musi być dokładnie wyjaśnione i omówione - inaczej nie będziesz miał spokoju. Nie bądź tylko zbyt surowy, gdyż druga strona jest nastawiona o wiele bardziej liberalnie do waszego związku, niż ty.

KOZIOROŻEC
Zbliżające się andrzejki nie wywierają na tobie większego wrażenia. Zbyt zajmuje cię twoja praca i obowiązki z nią związane. Uważaj, gdyż na tym tle mogą wybuchnąć konflikty z najbliższymi. Nie znają oni twoich zmartwień i mogą dojść do wniosku, że ich zwyczajnie lekceważysz.

WODNIK
Do końca nie będziesz mógł zdecydować się gdzie spędzisz andrzejkową noc. Wiele zależy od podjętych w ostatnich dniach decyzji - ich pierwsze skutki możesz odczuć już dziś. Choć zabawa nie będzie tak wspaniała, jak myślisz, nie pożałujesz ani jednej chwili. W końcu pozycja zobowiązuje.

RYBY
Możesz otrzymać w najbliższych dniach propozycję objęcia ważnej funkcji społecznej lub zawodowej. Nie decyduj się jednak od razu. Jeśli się zgodzisz, musisz liczyć się z poważnymi zmianami w twoim życiu. Nic już nie będzie takie, jak dotychczas. Decyzję skonsultuj z rodziną - ona pomoże ci dokonać wyboru.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62
Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 6c16e0d911

KON-tekst

(Nie)atrakcyjny Kazimierz

- A może byśmy tak najmilsi… do Kazimierza? Dlaczego nie?

Kazimierz Dolny jest jedną z najbardziej „rozpoznawalnych marek", odwiedzanych miejsc, atrakcyjnych turystycznie miejscowości w kraju.

Jest zarówno w programie wielu wycieczek szkolnych i studenckich (studenci normalni i trzeciego wieku), jak i weekendowych wypadów, romantycznych nocy i dni, czy też parogodzinnych przystanków. Od lat jest mekką artystów, filmowców, architektów, pisarzy, dziennikarzy, ekologów, przyrodników... Czy wymieniłem wszystkich?

Wpadłem ci i ja w miniony weekend do uroczego miasteczka nad Wisłą i nie zawiodłem się. Przy okazji dam też odpór mojej sąsiadce zza płota red. Nowakowskiej („Humoreski ponure") – listopad można polubić! Szczególnie latoś: łagodny, malujący resztkami słońca, jakie mu rok przydzielił, późnojesienne pejzaże. I... ta sama cisza trwa listopadowa…

Takie miejsca można poznawać na różne sposoby w zależności od czasu, jaki chce się na to poświęcić, nastroju, kondycji czy zasobności kieszeni.

Tym, którym się nie spieszy i chcą zaczerpnąć głębiej z przeszłości i klimatu tego szczególnego miasteczka, polecałbym spacer literackim szlakiem „Kazimierz dwóch księżyców", najlepiej z żywym przewodnikiem (może też być w formie książkowej albo mobilnej).

„Dwa księżyce" to zbiór opowiadań Marii Kuncewiczowej, pisarki, która chyba najbardziej wiernie, a równocześnie literacko opisała miasto: realia społeczne, życie codzienne mieszkańców i bohemy artystycznej, Polaków i Żydów, krajobrazy i architekturę.

Kuncewiczowa wraz z mężem Jerzym (prawnikiem, filozofem, literatem i politykiem) spędziła w mieście nad Wisłą kilkadziesiąt lat życia od roku 1927. Kazimierz zawdzięcza jej (im) wiele – najpierw rozpoznawalność, a potem rosnącą sławę jako miejsce do wypoczynku, piękny zakątek Polski, do którego trzeba koniecznie wpaść.

„Szlak dwóch księżyców" to przyroda, domy, kościoły, uliczki i zaułki, przemierzane przez lata przez pisarkę, miejsca gdzie powstawały spostrzeżenia i opinie, tworzyły się wizje i symbole oraz fikcje literackie.

Proszę sobie wyobrazić te wzgórza i te jary lecące ku Wiśle, ten ryneczek kwadratowy obdziergany z jednej strony kamiennymi attykami patrycjuszy, strzeżony przez farę i klasztor Reformatorów oparty o werandę artystyczną Berensa [...] - pisała Kuncewiczowa.

Dziś śladami Kuncewiczowej podąża Monika Januszek-Surdacka, kierowniczka Domu Kuncewiczów Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, dziennikarka i przewodniczka, autorka przewodnika literackiego.Warto się z nią wybrać i posłuchać…

Na koniec jednak kropla dziegciu do tych pięknych obrazów. Dlaczego w tytule felietonu użyłem określenia (nie)atrakcyjny? Czy to miasteczko może być dla kogoś nieatrakcyjne?

Niestety może. Dla samych mieszkańców. Otóż jest to jedno z najbardziej wyludniających się miast w Polsce. W 2008 r. liczyło 3.500 mieszkańców, w 2018 r. już tylko 2.600. I taka tendencja będzie się utrzymywała. Społeczeństwo Kazimierza starzeje się w stopniu galopującym. Wiele rodzin się wyprowadza, młodzi wyjeżdżają, rodzi się coraz mniej dzieci, nie powstają nowe domy ni osiedla. Jaka jest tego przyczyna?

Po pierwsze – koszty utrzymania są tu znacznie wyższe niż w sąsiednich Puławach czy Lublinie. Za taki sam koszyk dóbr trzeba zapłacić o 20-30 proc. drożej. Nie uświadczysz tu tańszych sklepów sieciowych, a w jedynym w mieście sklepie, który za taki może uchodzić, ceny są zdecydowanie pod turystów.

Po drugie – nie ma tu za wiele miejsc pracy poza branżą turystyczną, która jest już nasycona i w znacznym stopniu sezonowa.

I po trzecie – ceny działek i lokali w mieście są wysokie, przeciętnego mieszkańca miasta, powiatu i regionu nie stać na ich kupno oraz wynajem. Kazimierz nie jest więc ich wymarzonym miejscem na ziemi.

Jedyna nadzieja, że wrócą jako turyści.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Parady

- Nie, nie pójdziesz na Paradę Niepodległości. Zakazuję ci! – krzyknęła parę dni temu moja córka do mnie, czyli do swojej matki. - Jak ci coś złamią albo przetrącą, to ja nie będę miała czasu, aby cię pielęgnować. Pracuję do wieczora, a poza tym wyjeżdżam.

Tak, to był kij, bo potem była marchewka... - W poniedziałek będzie na obiad gęsina, potem rogale marcińskie od Meryka i prosecco, bo to przecież imieniny Bartka, czyli twojego zięcia, więc przyjedź do nas – kusiła mnie córka.

Nie ukrywam – miałam dylemat: czy stać pod plakatem z napisem "Konstytucja" na ul. Smolnej wraz z kilkunastoma znajomymi z KOD-u, czy spędzić miły dzień na tzw. łonie rodziny. W tym pierwszym wypadku na bank usłyszę sporo wyzwisk pod swoim adresem, nawet gdy nie będę stawiać oporu i siadać na chodniku. A przyznam się tutaj, że mimozą jestem i źle znoszę stwierdzenia typu, że należy mnie odesłać na Sybir lub że powinnam stać pod latarnią. W dodatku, gdy obraźliwe słowa padają z ust człowieka, po którym widać, że miał trudności z ukończeniem dawnej szkoły podstawowej liczącej 7 klas.

Na swoje usprawiedliwienie miałam jeszcze to, że w tym roku zdrowie mi nieco tąpnęło, więc posłuchałam córki, ale generalnie tak mam, że nie znoszę tłumów i czuję się wtedy klaustrofobicznie.

A niektórzy – wręcz przeciwnie. Defilady ubóstwiają zwłaszcza wszystkie systemy totalitarne, które z założenia wymuszają posłuszeństwo i dyscyplinę. Defilada jest symbolem potęgi, ale także prezentacją idealnego świata – w tym wypadku przeszłości i teraźniejszości, a pośrednio także obietnicą przyszłości (symbolizowanej przez młodzież). Starsi z nas pamiętają zapewne do dziś dokumentalny film Andrzeja Fidyka pokazujący defiladę wojskową w Korei Północnej w czasach największej tam biedy. W ogóle wszystkie te wschodnie pokazy siły militarnej robią na nas wrażenie – jeden krok, idealny rytm, identyczny strój i prawie ten sam wyraz twarzy. Oglądamy niemal armię klonów zmultiplikowaną do wielkości milionów.

Ale my, Europejczycy, też lubimy parady – vide ostatnia defilada 14 lipca w rocznicę rozpoczęcia szturmu na Bastylię. Co prawda, w Paryżu miała ona inny klimat i nastrój, bo w tym roku odbywała się pod znakiem europejskiej współpracy militarnej, a jej zakończenie miało niemal rozrywkowy charakter, kiedy to Franky Zapata zamienił się w latającego żołnierza i zaprezentował lot na tzw. flyboardzie. Swoje parady kochają też Brytyjczycy, zwłaszcza te z królową i członkami królewskiej rodziny w roli głównej. Jest bogato, tradycyjnie, niemal bajkowo i można powspominać dawną wielkość Zjednoczonego Królestwa.

Są też na świecie parady mające oczywiście tylko rozrywkowy cel, że wspomnę tu o słynnym brazylijskim karnawale, gdzie tysiące tancerzy i tancerek przemaszerowują ulicami Rio de Janeiro z okazji dorocznego festiwalu samby.

A co nam pokazuje polska Parada Niepodległości? Od kilku lat nie jest to bynajmniej demonstracja radości z odzyskanej, wolnej Polski, ale od 4 lat wulgarna, polityczna "naparzanka" na ulicach Warszawy. Do krwawych burd na szczęście jeszcze nie dochodzi, bo tego dnia stawia się na nogi i ściąga do stolicy wielkie oddziały policji.

Dwa główne marsze to ten organizowany przez narodowców przemieszczający się główną ulicą stolicy oraz drugi idący bardziej opłotkami, organizowany przez środowiska antyfaszystowskie i feministyczne pod hasłem: "Za wolność waszą i naszą!". Marsz narodowców przypomina mi zlot kiboli stadionowych z całej Polski z zapalonymi pochodniami, odpalających race i ryczących już dawno przebrzmiałe hasła w rodzaju: "raz sierpem, raz młotem [...]" czy "a na drzewach zamiast liści […]" i niosących banery pełne złotych myśli w rodzaju: "Polska biała, katolicka […]". No i jeszcze te plakaty z przypominającym kastet różańcem oplecionym na wzniesionej do góry zaciśniętej pięści.

No i jakoś trudno mi tego dnia się cieszyć...

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 47

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 45 *„Zło samo w sobie jest karą"*.

Nagrodę otrzymuje Wanda Niesłuchowska z Ruszkowa.

Żartobliwie o małym dziecku															
Cenny obszar przyrodniczy															
Okrycie kobiecych rąk															
Narzutka na suknię															
Urządzenie do odpalania zapalników elektr.															
Świnia z Ameryki Południowej															
Całodzienne wyżywienie															
Góry w Birmie															
Japońska forma poetycka															
Zdarzenie wywołujące zgorszenie															
Powab, piękno															
Pisarka rosyjska															
Kwitnie tylko raz															
Grecki filozof															
Maszyna do wykonywania rowów															
Dawka promieniowania															
Mieszkanka kraju szacha															
Ekskomunika															
Miejsce lądowania arki Noego															
Imię Balcego															
Członek skrajnej sekty muzułmańsk.															
Motocykl niemiecki															
Największa z ropuch															
Jezioro w Turcji															
Typ lasu liściastego															
Chińska żywica															
Owocowa na deser															
Osiedle w Górach Sowich															
Wytrzymałość, odporność															
Miejsce klęski Hannibala															
Liturgiczna kropka															
Jedna z elektrod															
Dawna stolica Japonii															
Imię Urbańskiej															
Koleżanka Bolka i Lolka															
Pójtoramasztowiec															
Warzęcha															
Ustronne pomieszczenie															
Walec osiowy															
Imię Stwosza															
Reżyser filmu Ostatni brzeg															
Nosze dla zmarłych															
Słoik na marynaty															
Jezioro we Wschodniej Afryce															
Uchodzi do Morza Łapiewów															

eprasa.pl 6c16e0d911

Szpital w Przasnyszu to wielkie dzieło Jerzego Sadowskiego, który po 41 latach pracy odszedł na emeryturę

Pożegnanie dyrektora

To m.in. dzięki staraniom dyrektora Jerzego Sadowskiego Przasnysz może dziś cieszyć się z nowego gmachu szpitala. Pod jego rządami przasnyska lecznica, mimo problemów, z którymi ostatnio się boryka, stała się jedną z najnowocześniejszych placówek w regionie. To on skutecznie zabiegał o środki z Unii Europejskiej. Wraz z odejściem dyrektora w przasnyskiej służbie zdrowia kończy się pewien ważny etap.

Oficjalne pożegnanie dyrektora miało miejsce 31 października 2019 r. podczas sesji Rady Powiatu odbywającej się w sali konferencyjnej starostwa.

- Chcieliśmy panu podziękować za wielki wkład i trud włożony w tworzenie tego obiektu, za współpracę z kadrą, stworzenie zespołu i serce włożone w ratowanie zdrowia kolejnych pokoleń mieszkańców ziemi przasnyskiej. Szpital powiatowy to wielkie dzieło pana życia. Szpital jest pana wielkim pomnikiem i chlubą oraz wielkim podziękowaniem za lata służby, misji i pracy. Pan dyrektor będzie u nas bardzo mile widziany jako doradca i sojusznik w walce o lepszą służbę zdrowia - mówił starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski.

Jego lekarski staż się przedłużył

- Swoją pracę zaczynałem w Przasnyszu 50 lat temu, przybywając z rodzinnej Warszawy na lekarski staż. Staż trwał troszeczkę dłużej - zażartował Jerzy Sadowski. - Po pewnym czasie, kiedy przeszedłem wszystkie szczeble, zaproponowano mi pełnienie obowiązków dyrektora, co trwało 41 lat. Przychodzi jednak taki moment, że trzeba trochę zwolnić, odpocząć, spojrzeć wreszcie na inne obowiązki. Chciałbym podziękować za współpracę panom starostom, przewodniczącemu i wszystkim radnym, z którymi przez te długie lata współpracowałem. W mojej pamięci na całe życie pozostanie państwa życzliwość oraz współpraca z kadrą w szpitalu - podsumował.

Jak się okazało, to właśnie w sali konferencyjnej powiatu powstawały projekty obecnego szpitala. To tu przygotowywano pierwsze plany i szkice, które były początkiem szczęśliwie zakończonej budowy nowego budynku. Przypomnijmy, że szpital w Przasnyszu od wczesnych lat powojennych mieścił się w poniemieckim budynku mieszkalnym przy ulicy Szpitalnej. Warunki pracy personelu i przebywających w nim pacjentów urągały jednak wszelkim standardom współczesnej medycyny. Oficjalne otwarcie nowego gmachu przy ul. Sadowej odbyło się 16 września 2002 roku.

Tu rysowaliśmy plany nowego szpitala

- W tej właśnie sali w starostwie miałem kiedyś swoje biurko, gdzie powstawały plany nowego szpitala, rysowaliśmy je wspólnie z panią architekt - wspominał Jerzy Sadowski. - Zastanawialiśmy się, jaki kształt ma mieć nowy obiekt, co ma się w nim mieścić. To właśnie tu powstawały pierwsze rysunki. Teraz, w tej samej sali, składam państwu serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia - mówił.

Do słów pożegnania przyłączył się także były starosta, obecny radny Zenon Szczepankowski. - Współpracowaliśmy z dyrektorem szpitala przez 20 lat, również ja chciałem panu dyrektorowi podziękować za opiekę nad mieszkańcami Przasnysza oraz gmin powiatu. To był okres, który będę wspominał z nostalgią. Pan dyrektor Jerzy Sadowski prowadził budowę tego szpitala i organizował załogę, która zajmowała czołowe miejsce w województwie, a nasz szpital był stawiany za wzór działalności lecznictwa zamkniętego. Wieloletnia praca pana dyrektora i całego zespołu była konieczna do tego, aby ten wysoki standard utrzymać. Ten okres będziemy wspominać jako znakomity czas dla przasnyskiej służby zdrowia. Za to chciałem osobiście panu dyrektorowi podziękować - mówił Zenon Szczepankowski.

Gmach jest chlubą Przasnysza

Bez wątpienia gmach szpitala był i wciąż jest chlubą naszego miasta. Na przestrzeni lat, dzięki funduszom unijnym, wiele oddziałów zostało unowocześnionych i doposażonych. W 2018 r. gruntowną modernizację przeszedł m.in. SOR. Szpital pozyskał też środki na termomodernizację, czyli docieplenie, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, fotowoltaikę. Bez wątpienia kolejnym wielkim sukcesem dyrektora Sadowskiego było zdobycie ponad 25 mln zł, dzięki czemu doposażane są oddziały, zwiększają się możliwości diagnostyczne i lecznicze placówki. Część z tych zadań będzie realizowana w kolejnych latach - już przez nowego dyrektora. Inwestowanie w nowoczesny sprzęt sprawiło, że, dla przykładu, poziom świadczeń na oddziale ginekologii obecnie nie ustępuje renomowanym placówkom w Warszawie czy Olsztynie.

Niestety, podobnie jak 90% szpitali powiatowych, przasnyski szpital zaczął w ostatnim czasie borykać się z problemami finansowymi, których nie znał przez dziesięciolecia. Kłopoty po raz pierwszy pojawiły się w 2017 roku. W roku następnym zadłużenie urosło z miliona do 5 mln zł. W roku 2019 problemy okazały się na tyle poważne, że Starostwo Powiatowe, które jest organem prowadzącym lecznicę, poręczyło dla niej kredyt bankowy. Pod koniec marca br. placówka ogłosiła przetarg nieograniczony na udzielenie kredytu długoterminowego w kwocie 6 mln zł.

Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna szpitala im dr. Wojciecha Oczko w Przasnyszu wynika m.in. ze wzrostu kosztów związanych z wynagrodzeniami lekarzy oraz podwyższeniem wynagrodzenia zasadniczego. Mówiąc najprościej - pracownikom i personelowi medycznemu zapewniono podwyżki, ale nie przekazano na nie środków z budżetu państwa i Narodowego Funduszu Zdrowia. Na złą sytuację lecznicy wpłynęło również niezapłacenie za nadwykonania, a także zbyt niska wycena świadczeń medycznych. Problemy pogłębiła zmiana w funkcjonowaniu oddziału okulistycznego, polegająca na przejściu z leczenia planowanego na jednodniowe.

Szpital miało przejąć MON, ale będzie plan naprawczy

Starosta Krzysztof Bieńkowski ratunku upatrywał w przejęciu szpitala przez wojsko, ale ostatecznie Ministerstwo Obrony Narodowej nie zdecydowało się na ten krok. Kolejną próbą podreperowania finansów szpitala przez Zarząd Powiatu było opracowanie audytu wraz z planem naprawczym, co zaplanowano jeszcze w kwietniu br. Audyt został sporządzony przez firmę Formedis z Poznania. Oficjalna prezentacja wyników nastąpiła 5 listopada 2019 r. Nie znamy jeszcze szczegółów planu naprawczego, ponieważ na spotkanie nie zaproszono przedstawicieli przasnyskich mediów.

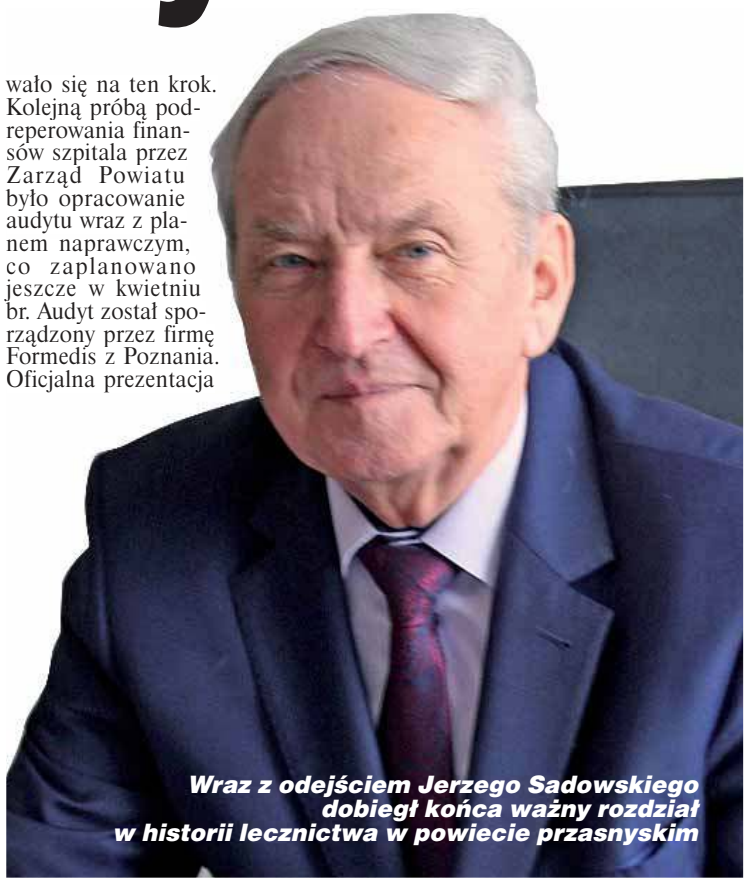

Wraz z odejściem Jerzego Sadowskiego dobiegł końca ważny rozdział w historii lecznictwa w powiecie przasnyskim

Są jednak nieco lepsze wieści. Na poprawę finansów szpitala bez wątpienia będzie miał wpływ zakup urządzenia do rezonansu magnetycznego, które szpital ma otrzymać do końca 2019 r. Część potrzebnych na ten cel środków ma pochodzić z wpłat mieszkańców na specjalne konto, ponadto we wrześniu Rada Powiatu podjęła decyzję o przekazaniu 2 milionów złotych. Trzeba będzie jeszcze postarać się o kontrakt z NFZ na badanie rezonansem, ale o to już zadanie dla nowej dyrekcji szpitala.

Chętnych nie zabraknie, ponieważ kolejka na to badanie jest długa. Dla przykładu w szpitalu w Ciechanowie musielibyśmy na nie czekać do lipca 2020 roku (o ile stan naszego zdrowia jest stabilny). W trybie pilnym czas oczekiwania na rezonans wynosiłby „tylko" 4 miesiące.

Kończy się ważny rozdział

O odejściu na emeryturę dyrektora przasnyskiego szpitala mówiło się już od dłuższego czasu, wiadomo też, że część lekarzy była temu przeciwna. Dyrektor cieszył się w placówce dużym uznaniem, został nagrodzony tytułem Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Nie sposób wymienić wszystkich nagród przyznanych szpitalowi i jego dyrektorowi. Sam Jerzy Sadowski do końca zapewniał, że ma jeszcze dużo chęci, sił i zapału.

Pełnienie obowiązków dyrektora placówki powierzono dotychczasowej zastępczyni dyrektora Sadowskiego – Urszuli Maćkowskiej. Nowy dyrektor zostanie wyłoniony w konkursie, który starostwo ogłosi w ciągu 3 miesięcy od wygaśnięcia umowy z poprzednim (co nastąpiło z końcem października).

red.

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego kolejny raz

zaprasza swoich czytelników do konkursu

z nagrodami ufundowanymi przez firmę kosmetyczną

FARMASI

Co tydzień przygotujemy krótkie poradniki dotyczące pielęgnacji i urody oraz kolejne pytania. W każdym tygodniu spośród poprawnych zgłoszeń rozlosujemy 3 zwycięzców, do których powędrują specjalne zestawy kosmetyków. Zapraszamy do udziału w zabawie!

Od wieków dary natury wykorzystywano by dbać o urodę. Farmasi to turecka firma, założona 69 lat temu przez lekarza Dr. C. Tuna, dla którego zdrowy i piękny wygląd skóry był jednym z etapów dbania o kondycję pacjentów. Główne linie pielęgnacyjne oparte są na olejkach z nagietka, drzewa herbacianego, róży damasceńskiej, lilii piaskowej i miąższu aloesowego.

W tym tygodniu

Joanna Łukasiak, ekspertka z firmy Farmasi opowie o pielęgnacji dłoni:

Na początek najlepszy jest peeling. Dzięki niemu pozbędziemy się martwego naskórka, a to pozwoli na lepsze wchłanianie się kosmetyków nawilżających i odżywczych. Drugi etap to olejek. Warto też rozgrzać dłonie przed aplikacją, aby lepiej się wchłaniał. Po nałożeniu olejku dobrze jest zawinąć dłonie w rozgrzany ręcznik lub założyć bawełniane rękawiczki. Kolejny krok to nawilżająca, odżywcza i regenerująca maska (w zależności od kondycji dłoni), alternatywą może być dobrej jakości krem do rąk.

Kondycja naszych dłoni zależy również od środków czystości, których na co dzień używamy. Po pracach domowych należy umyć ręce i bardzo dokładnie je osuszyć. Wilgotne dłonie, dodatkowo wystawione na czynniki zewnętrzne (wiatr, niskie temperatury) są bardziej podatne na podrażnienia. Jesienią i zimą należy pamiętać o rękawiczkach, które ochronią nasze dłonie.

Pytanie konkursowe:

W jakiej kolejności stosujemy kosmetyki do pielęgnacji dłoni?

a) Peeling, maska, krem lub olejek,
b) Peeling, krem, olejek, maska,
c) Peeling, olejek, krem lub maska

Aby **wziąć udział w konkursie** należy przesłać do nas prawidłową odpowiedź. Zgłoszenie powinno zawierać również imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Na odpowiedzi czekamy do 22 października pod adresem **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub **Tygodnik Ciechanowski, ul. Ściegiennego 2, 06 – 400 Ciechanów.**

eprasa.pl 6c16e0d911

E-recepta – co to jest ?

To cyfrowa postać tradycyjnej papierowej recepty, która od 8 stycznia 2020 r. będzie obowiązkowa. Otrzymujemy ją w postaci wydruku informacyjnego lub SMS i e-maila, jeśli aktywowaliśmy swoje Internetowe Konto Pacjenta na pacjent.gov.pl i dodaliśmy tam nasze dane kontaktowe.

E-recepta to jeden lek. Jeśli lekarz wypisuje nam kilka różnych leków, każdy lek można wykupić w innej aptece lub w innym czasie, nie tracąc przy tym refundacji!

DLACZEGO WARTO KORZYSTAĆ Z E-RECEPTY?

1. Zawsze jest czytelna

Przy e-recepcie nie ma problemów z nieczytelnym pismem lekarza. Nikt nas też nie odeśle z apteki, z powodu braku odpowiedniej pieczątki czy wpisu na recepcie.

2. Nie zgubisz jej ani nie zniszczysz

Nawet jeśli zgubimy wydruk informacyjny, który dostaniemy od lekarza, to e-recepta nadal zostanie w systemie e-zdrowie (P1), dostępna po zalogowaniu na naszym Internetowym Koncie Pacjenta w serwisie pacjent.gov.

3. Dłużej ważna niż recepta papierowa

E-recepta ważna jest 365 dni, za wyjątkiem e-recept na: antybiotyk (ważna 7 dni), lek odurzający i psychotropowy (ważna 30 dni), na preparat immunologiczny (ważna 120 dni).

4. Bez wizyty w gabinecie

Przy chorobach przewlekłych, po konsultacji z lekarzem, e-receptę można dostać bez wizyty w gabinecie.

5. E-receptę można dzielić

Mamy możliwość wykupienia każdego leku z e-recepty w innej aptece i w innym terminie, bez konieczności otrzymywania odpisu recepty. Zachowujemy przy tym refundację. Dzięki temu nie musimy szukać apteki, w której będziemy mogli wykupić wszystkie leki.

6. Nie trzeba realizować jej osobiście

Leki z e-recepty może nam wykupić ktoś z rodziny, kogo o to poprosimy, ale musimy mu podać nasz nr PESEL i 4-cyfrowy kod recepty. Oczywiście, podobnie możemy poprosić o wykupienie leków widniejących na wydruku informacyjnym lub na e-recepcie, która przyszła do nas e-mailem.

7. Można sprawdzić dawkowanie

E-recepta zawiera informację o dawkowaniu leku. Jeśli zapomnieliśmy zalecenia lekarza, albo zgubiliśmy kartkę z wytycznymi, zawsze możemy zajrzeć do e-recepty.

8. Pełna gotowość aptek

Wszystkie apteki w całej Polsce realizują e-recepty od początku 2019 r. Farmaceuci chwalą to rozwiązanie za przejrzystość – nie mają problemów z odszyfrowaniem pisma lekarza ani zapisanej dawki, wszystko jest czytelne.

E-recepta ułatwiła mi życie

Wojciech Kowal (l. 52) z Ciechanowa

- Taki starszy pan w aptece pokazał farmaceucie dowód i telefon komórkowy i odebrał leki. Zainteresowałem się, co to jest. I tak dowiedziałem się o e-receptach. Po powrocie do domu zabrałem się za zakładanie Internetowego Konta Pacjenta. Okazało się to bardzo proste, bo aktywowałem go za pomocą bankowości internetowej. Wszedłem na swoje IKP, gdzie już były informacje o lekarstwach, które ostatnio zapisał mi mój lekarz. Jeszcze nie korzystałem z e-recepty, ale przy najbliższej wizycie w przychodni poproszę lekarza o nią.

e-recepta jak to działa

1. Od 8 stycznia 2020 r. lekarz wystawi obowiązkowo e-receptę

2. Otrzymasz

SMS z 4-cyfrowym kodem

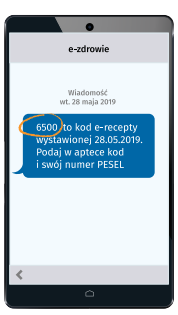

albo **e-mail** z załączoną w PDF informacją o e-recepcie

Lekarz może również dać Ci **wydruk informacyjny**

3. W aptece

podasz 4-cyfrowy kod z SMS-a i PESEL (swój lub osoby, dla której kupujesz lek)

farmaceuta zeskanuje kod z informacji o e-recepcie, którą masz w e-mailu

farmaceuta wyda Ci lek na podstawie wydruku informacyjnego

Żeby odebrać e-receptę SMS-em lub e-mailem:

1. wejdź na **pacjent.gov.pl** i zaloguj się na swoje Internetowe Konto Pacjenta (IKP)
2. w zakładce „Moje konto" wybierz rodzaj powiadomień: SMS lub e-mail (albo jedno i drugie)

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Ministerstwo Zdrowia
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl 6c16e0d911

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Drodzy Mieszkańcy Mławy

współczesny świat otwiera przed nami szereg nowych możliwości i daje do ręki przydatne narzędzia, które mają nam ułatwić codzienną pracę, nawiązywanie kontaktów oraz dostęp do rozrywki. Aby móc sprawnie i bezpiecznie poruszać się w globalnej sieci, a także uczyć tego nasze dzieci, musimy posiąść niezbędne umiejętności. Pozwolą one optymalnie wykorzystać dostępne w sieci zasoby, bez narażania się na czyhające zewsząd niebezpieczeństwa. Bardzo przydatne pod tym względem będą bezpłatne szkolenia na które Państwa zapraszam. Zachęcam do zapoznania się z proponowanymi tematami zajęć i wybrania jednego modułu, który najbardziej będzie odpowiadał Państwa potrzebom.
Życzę przyjemnych i efektywnych zajęć!

Sławomir Kowalewski
Burmistrz Miasta Mława

„Podniesienie kompetencji cyfrowych mieszkańców województwa mazowieckiego"
– BEZPŁATNE SZKOLENIA

Do uczestnictwa w projekcie przystąpić może każdy mieszkaniec województwa mazowieckiego, który ukończył 25. rok życia i który złoży dokumenty aplikacyjne do Biura Projektu mieszczącego się w Urzędzie Miasta Mława przy ul. 18 Stycznia 4, lok. 25 (czynne od pn-pt w godz.8:00-16:00). Formularze zgłoszeniowe dostępne są:

- **w wersji papierowej w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19 (w kancelarii urzędu) i w Biurze Projektu**
- **w formie elektronicznej na stronie internetowej Miasta Mława http://bip.mlawa.pl/projekt/podniesienie-kompetencji-cyfrowych-mieszkancow-wojewodztwa-mazowieckiego**

Głównym miejscem szkoleń jest Miejski Dom Kultury w Mławie.

- **Wszystkim uczestnikom podczas szkoleń zapewniamy wyżywienie.**
- **Uczestnicy otrzymają bezpłatnie pamięć USB (pendrive) z materiałami szkoleniowymi dostosowanymi do wybranego modułu szkoleń.**

W ramach projektu planuje się łącznie 25 dwudniowych szkoleń dla 12 osobowych grup. Szkolenia prowadzone są na specjalnie zakupionych do tego celu laptopach. Po zakończeniu szkoleń, wspomniany sprzęt zostanie przekazany do podległych Miastu Mława szkół.

To nic nie kosztuje! Wystarczy wypełnić dokumenty aplikacyjne i zapisać się na jeden z proponowanych poniżej terminów:

HARMONOGRAM SZKOLEŃ

Termin		Moduł	Miejsce	Godziny	Ilość grup
30.11-01.12.2019	Sobota - Niedziela	Rodzic w Internecie	MDK	10.00-18.00	1 (12 os)
07-08.12.2019	Sobota - Niedziela	Moje finanse i transakcje w sieci	MDK	10.00-18.00	2 (24 os)
14-15.12.2019	Sobota - Niedziela	Tworzę własną stronę internetową (blog)	MDK	10.00-18.00	1 (12 os)
07-08.01.2020	Wtorek - Środa	Tworzę własną stronę internetową (blog)	MDK	8.00-16.00	2 (24 os)
13-14.01.2020	Poniedziałek-Wtorek	Moje finanse i transakcje w sieci Mój biznes w sieci	MDK MDK	8.00-16.00 8.00-16.00	1 (12 os) 1 (12 os)
18-19.01.2020	Sobota - Niedziela	Tworzę własną stronę internetową (blog) Moje finanse i transakcje w sieci	MDK MDK	10.00-18.00 10.00-18.00	1 (12 os) 1 (12 os)
20-21.01.2020	Poniedziałek-Wtorek	Działam w sieciach społecznościowych	MDK	8.00-16.00	2 (24 os)
25-26.01.2020	Sobota - Niedziela	Działam w sieciach internetowych Tworzę własną stronę internetową (blog)	MDK MDK	10.00-18.00 10.00-18.00	1 (12 os) 1 (12 os)
27-28.01.2020	Poniedziałek-Wtorek	Działam w sieciach społecznościowych Moje finanse i transakcje w sieci	MOPS MOPS	9.00-17.00 9.00-17.00	1 (12 os) 1 (12 os)
10-11.02.2020	Poniedziałek-Wtorek	Tworzę własną stronę internetową (blog) Mój biznes w sieci	MDK MDK	10.00-18.00 10.00-18.00	1 (12 os) 1 (12 os)
03-04.02.2020	Poniedziałek-Wtorek	Działam w sieciach społecznościowych Moje finanse i transakcje w sieci	MDK MDK	8.00-16.00 8.00-16.00	1 (12 os) 1 (12 os)
19-20.02.2020	Środa-Czwartek	Rodzic w Internecie	MDK	10.00-18.00	1 (12 os)
10-11.02.2020	Poniedziałek-Wtorek	Kultura w sieci Działam w sieciach społecznościowych	MDK MDK	8.00-16.00 8.00-16.00	1 (12 os) 1 (12 os)

Dodatkowe informacje i wstępne zgłoszenia przyjmowane są pod nr tel. 023 654 33 82 w. 512

Całkowita wartość projektu – **149 986,20 PLN**
w tym dofinansowanie:
- ze środków UE – **128 208,19 PLN**
- ze środków z Budżetu Państwa – **21 778,01 PLN**

REKLAMA W TYGODNIKU **19 listopada 2019 r.**

eprasa.pl 6c16e0d911

WAB.6740.594.2019 Ciechanów, dnia 13 listopada 2019 r.

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego
z dnia 13 listopada 2019 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.),

Starosta Ciechanowski *zawiadamia,*

że na wniosek Gminy Glinojeck w dniu 12 listopada 2019 r. została wydana decyzja Nr 829/2019 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa ulicy Wolności w Glinojecku”**. Inwestycja będzie realizowana na terenie powiatu ciechanowskiego, województwa mazowieckiego, w Glinojecku na działkach nr ew.: 333,401 i 1304 w m. Glinojeck.

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pokój nr 111, I piętro, w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 16.00, w pozostałe dni w godzinach od 8.00 do 15.00 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-920.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck oraz Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka - Rak

„Społem” PSS
w Ciechanowie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zbycie zabudowanych nieruchomości:

z prawem wieczystego użytkowania gruntu

Piekarnia przy ul. Aleja Niepodległości 2
działki nr: 3229/5, 183/4 o pow. 12.052 m², budynek o pow. 2473 m²

z prawem własności

Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29 A
działki nr: 1685/3, 1685/5, 1685/6 o pow. 4181 m², budynek o pow. 790 m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 10 grudnia 2019 r.
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 zł do 9 grudnia 2019r.

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni, Ciechanów, ul. Warszawska 1/3 (bud. SDH) w godz. 7.00-15.00 lub na stronie: www.ciechanow.spolem.org.pl, tel. 23 672 48 29, 23 672 29 24

SKUP BYDŁA
- płatność gotówką
- odbiór z gospodarstwa
- wyrejestrowanie

Firma od 30 lat na rynku
PHU **RAWA** SP.J.
tel. 882 029 999

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

MECH-BUD
www.mech-bud.pl
PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE
PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Stadnina Koni **„KRASNE”** Sp. z o. o.
06-408 Krasne,
ul. Mickiewicza 36
tel. 23 671 00 85, kom. 507 089 698
informuje,
że w dniu **22 listopada 2019 roku**
o godz. **12.00** odbędzie się
„Jesienna Aukcja Koni Pełnej Krwi Angielskiej”
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Bezpieczna **pożyczka** EKSPRESOWA
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKA W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
*koszt połączenia wg taryfy operatora

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustardy nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0159/19

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1471/19

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551
59248-MT350

Dom za 160 000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
fcp-3

Sprzedam garaż blaszak w centrum Ciechanowa, przy cmentarzu. Tel. 783 415 353
59248-M1060

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo - usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, budynki jedno i wielorodzinne, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1598

Krycie dachów blachodachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-IP1608

Stemple budowlane. 506 557 577
59248-Z613

Elewacje i ogrodzenia z cegły i płytek klinkierowych. Wszelkie informacje tel. 665 506 466
59248-ALT182

LEKARSKIE

Psycholog Ciechanów. Bezpłatna terapia w celach szkoleniowych. 508 589 144
PC-02885/19

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-02740/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Renault Lagunę II 1,9 D, 2004. 784 487 032
PC-02894/19

Autokasacja.
604 534 590
FC-1280/19

Sprzedam Skodę Felicie, 2000 rok, benzyna, gaz. 512 054 911
PC-02785/19

Sprzedam samochód Daewoo Lanos z 2001 r. 792 402 119
PC-02843/19

Sprzedam samochód Panda, 2003 r. 23 673 57 94
PC-02845/19

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

eprasa.pl 6c16e0d911

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego

Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Zatrudnię kierowcę C+E, kółka Polska-Grecja-Polska.
Wymagane minimum 5 letnie udokumentowane doświadczenie.
Naczepa firana, wynagrodzenie do ustalenia indywidualnie. Firma z okolic Mławy.
Tel. **501 607 692**
FCP-200

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Ciągniki i maszyny rolnicze

AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Opla Astrę, 700 zł. 508 565 958
PC-02878/19

Opony, koła zima/lato. 694 133 292
PC-02871/19

Sprzedam sam. os. SAAB 1.9, rok prod. 2006. Tel. 515 521 786
59248-MBT1

Do sprzedania Audi A3 8 l, 1998 r., poj. 1800 cm, 125 km, auto z gazem, cena 2800 zł. Tel. 500 355 346
FN-359

NAUKA

Niemiecki - korepetycje. 600 358 618
FE-152

NIERUCHOMOŚCI

Garaż do wynajęcia za Halą Pułtuską. 601 384 230
PC-02833/19

Sprzedam M-5 71,8 m², IV piętro, Aleksandrówka. 696 007 180
PC-02813/19

Do wynajęcia lokal na działalność, Gołymin Ośrodek. 512 021 735
FC-1467/19

Kupię mieszkanie lub dom (może być do remontu). Ciechanów, 519 779 818
PC-02788/19

Wynajmę mieszkanie. 23 671 64 34, 692 754 155
PC-02790/19

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m². 510 833 316
PC-02791/19

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Działki budowlane. 504 285 646
PC-02611/19

Sprzedam działki budowlane 5 km od Ciechanowa przy drodze powiatowej Ciechanów-Gołotczyzna. 606 928 422
PC-02732/19

Sprzedam śliczne działki, media, zezwolenie na budowę. 601 954 943
PC-02743/19

Do wynajęcia 80 m² na magazyn. 579 930 117
PC-02744/19

Sprzedam działkę 20 a z budynkiem mieszkalnym do remontu, Grędzice. Atrakcyjna cena. 662 147 805
PC-02748/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-02750/19

Sprzedam posesję na wsi 1,2 ha. 572 747 533
PC-02772/19

Sprzedam dom z działką 17 a, 10 km od Ciechanowa. 509 652 827
PC-02873/19

Mieszkanie do wynajęcia - tanio, Ciechanów. 507 488 691
PC-02863/19

Do wynajęcia kawalerka 35 m², centrum Ciechanowa. 728 861 871
PC-02859/19

Do wynajęcia mieszkanie 48 m², wysoki standard, osiedle Perłowe, Ciechanów. 698 941 263
PC-02860/19

Sprzedam działkę budowlaną 15 a przy ul. Żytniej w Ciechanowie. 888 539 126
PC-02879/19

Posiadam do wynajęcia mieszkanie umeblowane, parter, Ciechanów. 510 074 110
PC-02877/19

Sprzedam M-4 60 m², Ciechanów. 504 709 769
FC-1512/19

Sprzedam M-3, Ciechanów. 504 709 769
FC-1513/19

Sprzedam siedlisko. 504 709 769
FC-1514/19

Sprzedam uzbrojone działki budowlane w Niestumiu. 606 898 054
59248-M1049

Sprzedam M-5 73 m², IV piętro ul. Gwardii Ludowej. 600 469 371
PC-02844/19

Sprzedam siedlisko z budynkami (możliwe raty). 600 664 723
RM-402

Działki, Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-355

Kupię nieruchomość, magazyn lub działkę pod działalność. 664 055 742
59248-Z610

Wynajmę lokal usługowo-handlowy 40 m², Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-412

Wynajmę garaż w centrum Mławy. 608 462 512
RM-413

Kawalerka do wynajęcia w Mławie od grudnia. 601 187 504
RM-415

Sprzedam siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-356

PRACA

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 604 936 116
Mak-183

Mężczyzna lat 59 poszukuje pracy, stopień niepełnosprawności umiarkowany, kat. B. 506 593 617
RM-416

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-68

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-410

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym w Mławie, ul. Rynkowa (Wólka). 500 224 235
RM-411

Zatrudnię osobę do rozbioru mięsa w masarni. Tel. 600 914 446, 600 914 464
59248-GP398

Firma Agaflex Sp. z o.o. z Przasnysza poszukuje firmy, której zleci drobne prace remontowe. Kontakt 512 380 001
FC-1493

Firma Agaflex Sp. z o.o. z Przasnysza poszukuje pracownika na stanowisko specjalista ds. exportu. rekrutacja43@onet.pl
FC-1493/19

Do grabienia liści k. Jurzyna, ok. 90 zł/dzień. Tel. 572 211 361
59248-MT351

Doświadczonego złotą rączkę z kat.B do regularnych konserwacji/napraw w 2 budynkach mieszkalnych i parku k. Gościmina, min. 2x/tydz., dojazdowo lub możliwość noclegów, atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 603 768 911
59248-MT352

Zatrudnię kierowcę C E do przewozu krajowego. Tel. 604 059 891
59248-FR213

Praca w tartaku, stolarni, gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT180

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Firma Agaflex Sp. z o.o. poszukuje firmy, której zleci drobne prace remontowe. 512 380 001
FP-64

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN, Chorzele. Tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-M1051

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192
PC-02889/19

Firma Agaflex Sp. z o.o. z Przasnysza poszukuje pracownika do działu jakości. rekrutacja43@onet.pl
FC-1510/19

Emeryt złota rączka podejmie dodatkową pracę. 799 064 077
PC-02876/19

Zatrudnię w gospodarstwie. 797 276 601
PC-02883/19

Firma transportowa z okolic Płońska zatrudni kierowcę C+E do obsługi serwisowej, załadunków i rozładunków aut. Tel. 668 805 173
FC-1492/19

Zatrudnię w gospodarstwie. 600 221 43
PC-02866/19

Kurs - pracownik ochrony. 607 989 155
FC-1413/19

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie, wysokie wynagrodzenie. 694 100 634
PC-02808/19

ROLNICZE

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, siewnik do buraków, słomę w belach. 519 390 481
PC-02812/19

Sprzedam wysłodki mokre. 781 740 225
PC-02819/19

Sprzedam ziemię w Chruszczewie: orna 2 ha, łąka 2,5 ha. 512 899 984
PC-02823/19

Sprzedam jałówki cielne, suchą słomę - 30 zł/bela, siano. 515 348 737
PC-02824/19

Sprzedam wysłodki suche. 888 123 014
PC-02828/19

Sprzedam agregat uprawowo-siewny Famarol, 2009 rok. 696 823 666
PC-02830/19

Sprzedam przetrząsarkę do traw firmy KTS 5.40, wały ciągane 3 m, opryskiwacz Pilmet 300 l. 502 329 073
PC-02836/19

Sprzedam krowy - wszystkie. 500 533 110
PC-02837/19

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-02838/19

Sprzedam słomę w belach. 519 342 690
PC-02840/19

Sprzedam 4 młode krowy. 517 036 412
PC-02793/19

Sprzedam grunty rolne 4 ha - 40 tys./ha, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016
FC-1468/19

Sprzedam cielaki. 512 004 120
PC-02801/19

Sprzedam obornik z dowozem. 512 004 120
PC-02802/19

Sprzedam śrutownik, mieszalnik, wagę. 512 004 120
PC-02803/19

Sprzedam ciągnik rolniczy C-360, stan dobry; drewno opałowe z dowozem. 606 695 697
PC-02805/19

Sprzedam 3,5 ha, Bizona Super, 120 kul słomy. 518 150 682
PC-02735/19

Sprzedam wysłodki mokre. 506 370 768
PC-02714/19

Kupię prosięta, warchlaki. 508 395 127
PC-02720/19

Kupię maszyny rolnicze.
883 945 511
PC-02721/19

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-02722/19

Kupię wialnię, czyszczalnie Petcus. 883 945 511
PC-02723/19

Siewnik zbożowy, agregat uprawowy sprzedam. 572 747 533
PC-02773/19

eprasa.pl 6c16e0d911

ROLNICZE

Kupię owies. 798 851 786
PC-02774/19

Otręby jęczmienne workowane.
798 851 786
PC-02775/19

Kupię jęczmień, pszenicę.
798 851 786
PC-02776/19

8 ha sprzedam, gm. Grudusk.
511 731 324
PC-02777/19

Sprzedam wycinaki, wybieraki
do kiszonek oraz inne maszyny.
608 279 110
FC-1466/19

Sprzedaż sprowadzonych
ciągników. 602 191 777
FC-1416/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych.
507 818 366
PC-01767/19

Sprzedam ogiera. 516 353 098
PC-02673/19

Sprzedam ziemię rolną w Rutkach
Głowicach - 10,4 ha w jednym
kawałku. Możliwość zabudowy
siedliskowej. 602 639 482
FC-1405/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem
Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855
FC-0181/19

Korekcja racic.
698 723 520
FC-1154/19

Skup bydła.
Wiesław Głażewski,
602 475 417
FC-1156/19

Zetory i Ursusy z importu
oraz kombajny zbożowe. Bartołdy
koło Przasnysza, 606 350 668
FC-1158/19

Sprzedam przyczepę 6 t wywrot, 4 t
wywrot, wyciank do kukurydzy.
604 157 402
PC-02867/19

Sprzedam jałówki mięsne żarłaki.
504 652 931
PC-02868/19

Sprzedam kombajn zbożowy
Fortschritt T-12. 797 190 974
PC-02864/19

Sprzedam 30 szt. sianokiszonki,
agregat prądotwórczy. 517 211 243
PC-02870/19

Sprzedam jałówkę, termin wycielenia
grudzień. 23 671 53 71
PC-02875/19

Sprzedam C-360, 1983 rok,
stan dobry, kosiarkę Famarol,
zgrabiarkę 7, dwukółkę ciągnikową.
510 652 375
PC-02872/19

Sprzedam ziemię 6 ha
w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-02842/19

Kupię ziemniaki - każdą ilość.
573 123 484
PC-02857/19

Sprzedam ziemniaki, cebulę,
marchew. 505 871 111
PC-02858/19

Sprzedam wysłodki toffi.
698 079 509
PC-02861/19

Sprzedam dwukółkę ciągnikową,
1100 zł, przewracarkę Mesko,
1600 zł, suchą słomę w belach.
505 917 962
PC-02862/19

Sprzedam sianokiszonkę w belach.
511 057 178
PC-02848/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne.
506 667 817
PC-02853/19

Sprzedam byczki żarłaki.
514 993 838
PC-02854/19

Sprzedam ciągnik C-360.
504 434 440
PC-02855/19

Sprzedam sianokiszonkę 20 bel
i 30 sztuk siana, kombajn
ziemniaczany. 517 289 508
PC-02856/19

Sprzedam jałówkę cielną, agregat
uprawowy, nóż do cięcia balotów,
sieczkarnię 1-rzędową Potinger Mex
2S. 514 083 060
PC-02880/19

Sprzedam agregat uprawowy 5 m
szerokości, hydraulicznie składany
i siewnik do kukurydzy - tanio.
507 325 900
PC-02881/19

Kupię groch, peluszkę, grykę, proso,
wykę. 732 791 068
59248-MCT394

Wysłodki toffi
oraz niemelasowane.
Dostawa i rozładunek.
Tel. 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Otręby pszenne,
jęczmienne, workowane.
Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1475/19

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki,
hale udojowe - sprzedaż, montaż,
zamiana, siewniki, rozsiewacze,
przetrząsarki. Tel. 23 693 07 56,
604 554 034
FN-289

Projekty budowlane
dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Melasa dla bydła 1000 kg.
Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Śruty: sojowa, rzepakowa,
słonecznikowa.
Big/bag, workowane.
Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Nawozy - azotowe,
fosforowe,
wieloskładniki, inne.
Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Sprzedam Cyklopa, prasę belującą
Mascar, owijarkę. 661 723 806
59248-A883

Kupię ciągniki, prasy, ładowarki
i inne maszyny, dobre i uszkodzone.
693 888 308
59248-PK1074

Kredyty dla rolników. 511 818 944,
504 380 129
59248-C161

Sprzedam siano. 608 764 383
FC-1490/19

Sprzedam prosięta. 608 764 383
FC-1490/19

Sprzedam gospodarstwo 39 ha.
501 418 154
FP-63

Sprzedam wysłodki buraczane.
788 644 185
FE-150

Sprzedam jałówki hodowlane cielne.
661 953 117
Mak-180

Sprzedam słomę kostka.
Tel. 662 081 542
FN-345

Sprzedam Ferguson 255 i betoniarkę
400 l. Tel. 698 883 155
FN-346

Sprzedam siano i słomę.
Tel. 607 580 814
FN-347

Sprzedam jałówkę cielną i kosiarkę
rotacyjną 185 cm. Tel. 507 714 401
FN-348

Sprzedam ciągnik Ursus 1224,
rok produkcji 1983. Tel. 507 714 401
FN-349

Sprzedam ciągnik Zetor 80.11
z ładowaczem czołowym lub
oddzielnie. Tel. 501 577 056
FN-351

Sprzedam ciągnik Ursus C-330,
1985 rok produkcji, I właściciel.
513 991 799
RM-406

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny
rolnicze. 517 574 412
RM-407

Sprzedam przyczepę D-55 sztywną.
513 079 082
RM-408

Sprzedam grunty orne, Bogurzynek.
600 664 723
RM-403

Skup zbóż. "Ferm-Pasz",
09-130 Baboszewo.
Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Sprzedam dwuosiowy rozrzutnik,
Cyklopa, przyczepę 3 t, ciągnik
John Deere z Turem 1130, spawarkę
Migomat. Tel. 513 148 896
59248-Z611

Sprzedam ziemniaki paszowe
i jadalne. Tel. 514 138 046
FN-336

Kupie prosięta. 508 395 127
fcp-1

Serdecznie zapraszamy do udziału w projekcie :

„Ja w internecie" bezpłatne szkolenie Cyfrowe dla mieszkańców Gminy Radzanów i nie tylko.

UDZIAŁ W SZKOLENIU JEST BEZPŁATNY

W szkoleniach mogą wziąć udział **osoby, które ukończyły 25 lat** w dniu przystąpienia do projektu.

Więcej informacji o szkoleniu oraz zapisy należy kierować:
Urząd Gminy w Radzanowie
Pl. Piłsudskiego 26, 06-540 Radzanów
Tel. 23 679-80-35 w.32
Gminny Ośrodek Kultury w Radzanowie
ul. Mławska4, 06-540 Radzanów
Tel.23 679-80-18

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Projekt współfinansowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa

Sprzedam ziemię rolną
we Władysławowie składającą się
z dwóch działek
o pow. 3,3 ha każda.
517 302 955
PC-02893/19

Kupię ciągniki: Belarus, MTZ,
Pronar, Zetor, Ursus, Farmtrac,
prasy Sipma, Warfama,
New Holland, beczki
asenizacyjne, przyczepy.
Tel. 883 760 108
FC-1354

Kupię kombajny: New Holland TC,
Claas Dominator, ciągniki
New Holland, Claas, Case Valtra,
Massey Ferguson, Lamborghini,
Same, Fendt, Deutz Fahr, Kubota.
Tel. 501 504 723
FC-1354

Saletrzak CAN 1000 zł/t,
kredytowanie 0%.
Przewodowo, 502 222 515
59248-BST38

Sprzedam marchew odpadową.
605 068 595
59248-PK1094

Sprzedam wysłodki mokre
z Glinojecka. Tel. 604 059 891
59248-FR214

Sprzedam siano, słomę, C-330,
C-360. 602 186 540
59248-BLT330

Naprawa silników ciągnikowych
i skrzyni biegów. 513 574 201
59248-IP1609

Sprzedam knurki, loszki hodowlane.
508 984 463
59248-ALT181

Sprzedam pszenżyto paszowe.
506 299 058
59248-BLT331

Sprzedam ciągnik rolniczy MTZ
i 2 rozrzutniki. Tel. 510 195 980
59248-MBT3

Wyprzedaż sprzętu rolniczego.
501 227 938
FP-69

Kupię topole. Tel. 504 652 299
59248-BLT332

Sprzedam siewnik, talerzówkę,
grubera, opryskiwacz. 510 693 565
FP-66

Sprzedam pług 4-skibowy.
515 717 573
RM-414

Sprzedam jałówkę. Termin wycielenia
połowa grudnia. 669 411 268
RM-418

Sprzedam jałówki wysoko cielne
holenderskie. 514 342 719
RM-420

Sprzedam słomę - 200 kul.
604 453 695
RM-421

Sprzedam rozrzutnik obornika
1-osiowy, opryskiwacz 600 l,
agregat. 660 744 936
Mak-184

Sprzedam Zetora 72/11.
Tel. 23 694 01 44
FN-357

Sprzedam marchew paszową.
Tel. 517 387 039
FN-358

Sprzedam kosiarkę dyskową,
talex 280 l, rok 2015. Stan idealny.
Cena 13.000. Sprzedam cyklopa,
kompletny 100% sprawny.
Cena 5.000. Tel. 668 195 651
59248-PTT25

Sprzedam cielaki młode, przyczepkę
samochodową, ok. Nasielska.
Tel. 604 395 092
FN-355

Sprzedam 10 ha łąki, Kęsocha.
508 456 175
RM-423

Sprzedam dwie ciemne jałówki.
505 565 085
RM-424

Sprzedam 2 tony pszenicy jarej.
Tel. 603 136 686
FN-353

RÓŻNE

Sprzedam topole. Tel. 667 388 111
FN-354

Sprzedam drewno na zrąbki.
508 456 175
RM-422

Hurt - choinki srebrne i zwykłe.
606 215 436
RM-419

Pralka Frania, łóżka składane.
506 593 617
RM-417

Sprzedam drewno kominkowe -
dowóz. 606 756 222
FP-67

Owczarki niemieckie. 791 044 693
59248-IP1610

Drewno opałowe. 506 557 577
59248-Z614

POŻYCZKI NA ŚWIĘTA.
TANIO - SOLIDNIE.
515 459 414
59248-C162

Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35
FC-1471/19

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-1471/19

Sprzedam dużą sprężarkę
kompresor. 666 078 759
PC-02849/19

Choinki - hurt, detal. 506 557 577
PC-02850/19

Sprzedam pieco-kuchnię.
504 652 931
PC-02869/19

Choinki świerkowe hurtowo
sprzedaje. Przasnysz, 608 720 315
PC-02453/19

Windykacja Tygrys - ściąganie
należności. Profesjonalna obsługa
firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

eprasa.pl 6c16e0d911

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Fundusz Spójności

Spektakle ekologiczne w placówkach oświatowych w Gminie Pułtusk

W ramach projektu pn.: „Przyjaciele natury w Pułtusku…" we wszystkich szkołach podstawowych oraz przedszkolach prowadzonych przez Gminę Pułtusk wystawione zostały spektakl o tematyce ekologicznej.

We wtorek, 5 listopada 2019 r. przedstawienia odbyły się w Szkole Filialnej w Bobach – Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Przemiarowie i Przedszkolu nr 5 w Pułtusku.

Kolejne spektakle odbyły się:

– 6 listopada 2019 r. w pułtuskich szkołach: Publicznej Szkole Podstawowej nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi im. mjr. H. Sucharskiego, Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi im. T. Kościuszki, Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej;
– 7 listopada 2019 r. w Publicznej Szkole Podstawowej im. bł. Jana Pawła II w Płocochowie, Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku oraz Przedszkolu nr 4 w Pułtusku.

Spektakle ekologiczne realizowane są w ramach projektu pn.: „Przyjaciele natury w Pułtusku – edukacja i wdrażanie proekologicznych zachowań w celu poprawy jakości środowiska" realizowanego z udziałem środków z NFOŚiGW, działanie 2.4: Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna, Typ projektu 2.4.5: Prowadzenie działań informacyjno-edukacyjnych w zakresie ochrony środowiska i efektywnego wykorzystania jego zasobów; Podtyp projektu 2.4.5c: Edukacja społeczności obszarów chronionych.

Zadaniem spektakli jest przybliżenie, w niecodzienny sposób, treści ekologicznych najmłodszym mieszkańcom naszego miasta i gminy. Ciekawa sceneria w połączeniu z humorystycznym, nietuzinkowym spojrzeniem na zagadnienia ekologiczne ma poprzez zabawę, zachęcić dzieci do propagowania odpowiednich nawyków i kształtowania postaw ekologicznych.

Spektakle wykonywane przez profesjonalną grupę teatralną „Prima" z Warszawy, obejrzało łącznie około 1420 widzów.

eco Pułtusk

P.H.U. OK-BUD
Tel. 502 159 906
ATRAKCYJNE CENY!
Usługi:
• koparko-ładowarką,
• minikoparką,
• koparką obrotową.
Transport:
• samochody 3-, 4-osiowe.
Kruszarka, wykopy, roboty ziemne.
FN-201

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

POGOTOWIE KANALIZACYJNE
Zakres usług:
• udrażnianie kanalizacji ciśnieniowo WUKO, mechanicznie
• wideo monitoring kanalizacji
• usługi świadczymy dla budynków Użyteczności Publicznej
• budynki Wspólnot Mieszkaniowych
• zakłady produkcyjne, myjnie samochodowe, klienci indywidualni
Dostępność 24h/7 dni w tygodniu
Na rynku działamy od 2005 roku.
Tel. 602 872 248
FCP-326

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Garaże blaszane wzmocnione
Dowóz, montaż gratis!
• Kojce dla psów
• Bramy garażowe
• Wiaty,
• Hale.
Producent: 23 6803201, 29 6408203, 69 6753588 www.robstal.pl

SPRZEDAŻ PRZYCZEP SAMOCHODOWYCH
Fortez
Pęchcin ul. Wrzosowa 1, 06-400 Ciechanów
509 161 372
www.fortez.pl

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
• sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
• sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
• serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
• serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

eprasa.pl 6c16e0d911

RÓŻNE

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
600 306 637; 602 663 478
FC-0951/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-1470/19

Sprzedam wózek widłowy. 666 078 759
PC-02847/19

TOWARZYSKIE

Wdowa 70 lat pozna emeryta do miłego spędzania czasu. 516 617 684
PC-02874/19

Poznam kobietę do stałego związku, mam 42 lata. 888 350 052
PC-02851/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-02713/19

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-02818/19

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
RM-409

Poznam panią od 45 do 60 lat. 797 761 821
FP-65

USŁUGI

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-1472/19

Kupię olchę, brzozę, topole. 509 042 402
59248-MBT2

Prawnik. 607 656 598
FE-147

Adaptacja poddaszy, wykończenia wnętrz w pełnym zakresie - tanio, szybko, profesjonalnie. Tel. 508 342 010
59248-IP1611

Układanie kostki brukowej i usługi koparko-ładowarką. 608 164 160
RM-392

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-02831/19

Remonty, wykończenia wnętrz. 506 968 119
PC-02841/19

Wykończenia wnętrz, malowanie, glazura, panele. 789 340 607
PC-02797/19

Mycie kurników, białkowanie, gazowanie zboża, dezynsekcja, deratyzacja. Tel. 600 267 663, www.agba-kill.pl
FC-1474/19

Malowanie, gipsowanie, glazura, terakota i inne roboty wykończeniowe. 889 684 414, 508 875 185
PC-02789/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987
PC-02786/19

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556
PC-02614/19

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-1244/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Spawanie, wierzeje, przyczepy, bramy, wiaty. 694 308 237
PC-02852/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-1495/19

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

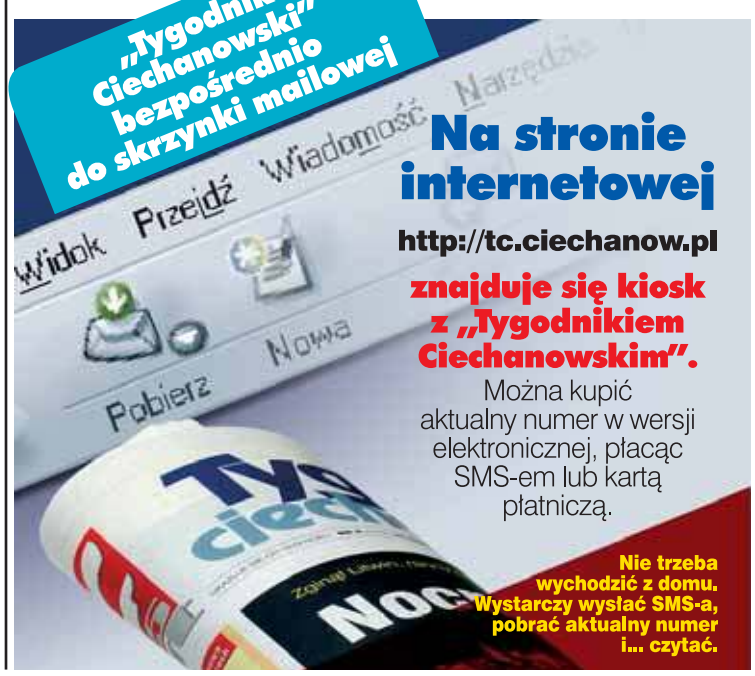

Km 1801/14
Km 1524/12, Km 2067/15, Km 3231/15, Km 735/16, Km 1385/16, Km 1655/16, Km 1656/16

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska,

Kancelaria Komornicza nr II w Ciechanowie (tel. /fax (23) 672-59-36)

ogłasza,

że: dnia 16 stycznia 2020r. o godz. 09:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie przy ul. Mikołajczyka 6 w sali nr VIII, odbędzie się druga licytacja nieruchomości położonej w Ciechanowie przy ul. Marii Curie Skłodowskiej 2A, stanowiącej własność dłużniczki Bogumiły Jolanty Kanieckiej.

Nieruchomość położona jest w pobliżu drogi krajowej Ciechanów-Płońsk z bezpośrednim dostępem do drogi asfaltowej. Składa się z działki nr 322/1 o powierzchni 697 m.kw. Zabudowana jest budynkiem mieszkalnym z dobudowanym garażem i budynkiem gospodarczym. Budynek mieszkalny jest budynkiem piętrowym podpiwniczonym z poddaszem użytkowym. Powierzchnia mieszkalna 160 m.kw. Budynek w zabudowie wolnostojącej z dobudowanym garażem na wysokim podpiwniczeniu. Piwnica budynku użytkowa. Nieruchomość wykorzystywana jest na cele mieszkalne. Budynek gospodarczy jest budynkiem parterowym niepodpiwniczonym z dachem drewnianym pokrytym blachą z poddaszem w części użytkowym, w zabudowie bliźniaczej, o powierzchni użytkowej 150 m.kw. Budynek wykorzystywany jest na cele zakładu kamieniarskiego.

Dla nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Ciechanowie w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr **PL1C/00016318/9**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **482.000,00 zł.**
Cena wywołania w II terminie licytacji jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi: **321.333,33 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **48.200,00 zł najdalej do dnia 15 stycznia 2020r. na rachunek bankowy** Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanny Rykowskiej, ul. Orylska 3A w PKO BP SA O/Ciechanów numer 25 10201592 0000 2602 0054 1367 z dopiskiem „wadium" **lub gotówką w kasie kancelarii najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację do dnia 15 stycznia 2020r.**

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 15-01-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Asesor Komorniczy
Beata Chojnowska

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krasnosielc

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018, poz. 1945 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Krasnosielc Uchwały Nr XI/62/2019 z dnia 27 września 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Krasnosielc. Granice obszaru objętego planem zawiera załącznik graficzny nr 1 i nr 2 do ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do w/w zmian planu miejscowego. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy Krasnosielc, ul. Rynek 40, 06-212 Krasnosielc w godzinach urzędowania, tj. 7.00 - 15.00 w terminie **21 dni od dnia ogłoszenia**.
Wniosek winien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.
Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Krasnosielc.
Wnioski złożone po wyznaczonym terminie pozostaną bez rozpatrzenia.
Wniosek powinien zawierać także oświadczenie wnioskodawcy wyrażające zgodę na przetwarzanie i udostępnianie danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, stosownie do przepisów ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r., poz. 1781).

OGŁOSZENIE O PRZETARGU OFERTOWYM NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU

Powiatowe Centrum Kultury i sztuki im. Marii Konopnickiej,

ul. Strażacka 5, 06-400 Ciechanów tel. 23 672 42 96, e-mail: pckisz@pckisz.

Samochód ciężarowy (kontener 88kM 5,99T) marki AVIA A31.
Rok produkcji 1997 r., przebieg 62 040 km

Cena wywoławcza samochodu wynosi **5.950,00 zł. brutto**(słownie: pięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt zł.).
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 595,00 zł.**
Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki im. M. Konopnickiej w Ciechanowie w PKO BP nr 60 1020 1592 0000 2502 0255 1984 *(dowód wniesienia wadium należy załączyć do oferty)*. Wadium wpłacone przez oferentów których oferty nie zostaną wybrane lub zostaną odrzucone zostanie zwrócone na wskazany przez oferenta rachunek bankowy w terminie do 7 dni po dokonaniu wyboru oferty. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy uczestnik przetargu, który wygrał przetarg uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez Nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny. Ofertę należy złożyć w zamkniętej kopercie adresowanej: *POWIATOWE CENTRUM KULTURY I SZTUKI im. Marii Konopnickiej ul. Strażacka 5, 06-400 CIECHANÓW „Oferta na zakup samochodu marki AVIA A31"* Ofertę należy przesłać pod wskazany adres lub złożyć w sekretariacie PCKiSz im. M. Konopnickiej w Ciechanowie. Ostateczny termin składania oferta ustala się na **25.11.2019r. do godziny 14:00**. Pojazd może być udostępniany zainteresowanym w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym.
Osoba do kontaktu: **Sławomir Osiecki tel. 600 482 522** Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na sprzedaż samochodu bez podania przyczyny.

Niezbędne formularze „Oferty na zakup samochodu", „Oświadczenia" oraz projekt „Umowy kupna-sprzedaży" można pobrać w formacie pdf ze strony internetowej Sprzedającego.

REKLAMA W TYGODNIKU 19 listopada 2019 r.

eprasa.pl 6c16e0d911

PGN.6840.1.2019
PGN.6840.3.2019

Rybno, 19.11.2019

WYKAZ

lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz dotychczasowych najemców w trybie bezprzetargowym stanowiących własność Gminy Rybno

Na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018r. poz. 2204 j.t.) WÓJT GMINY RYBNO podaje do publicznej wiadomości, że niżej wykazane lokale mieszkalne stanowiące własność Gminy Rybno zostały przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowych najemców

L.p.	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości	Powierzchnia działki [ha]	Udział lokalu w powierzchni działki	Miejsce położenia nieruchomości	Opis lokalu	Cena nieruchomości [zł.]	Forma sprzedaży
1.	EL1D/00021321/1	Działka nr: 199 obręb Nowa Wieś, gmina Rybno	0,0856	4532/32876	Szczupliny 48 m.7, 13-220 Rybno	Lokal składa się z kuchni, przedpokoju, 2 pokoi i łazienki o łącznej powierzchni użytkowej 46,82 m^2. Do lokalu przynależy pomieszczenie w piwnicy o pow. 8,11 m^2. Stan techniczny średni.	45.600,00	Na własność
2.	EL1D/00022976/4	Działka nr: 260 obręb Koszelewki, gmina Rybno	0,0677	2410/10000	Koszelewki 2 m.3, 13-220 Rybno	Lokal składa się z kuchni, przedpokoju, 2 pokoi, łazienki i pom. gospodarczego o łącznej powierzchni użytkowej 53,47 m^2. Do lokalu przynależy pomieszczenie w piwnicy o pow. 5 m^2. Stan techniczny zły.	30.500,00	Na własność

Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na okres **21 dni** t.j. od dnia **19 listopada 2019 roku do 10 grudnia 2019 roku**.
W nieprzekraczalnym terminie do dnia **03 stycznia 2020** (włącznie) można składać w Urzędzie Gminy Rybno wnioski zawierające roszczenia o nabycie przedmiotowej nieruchomości.
Wnioski należy składać w Sekretariacie Urzędu Gminy Rybno.
Wykaz niniejszy zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu pod adresem: **www.bip.gminarybno.pl**

FCP-204

PGN.6840.5.2019

Rybno, 19.11.2019

WYKAZ

nieruchomości stanowiącej własność Gminy Rybno przeznaczonej do sprzedaży

Na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018r. poz. 2204 j.t.) WÓJT GMINY RYBNO podaje do publicznej wiadomości, że niżej wykazane nieruchomość stanowiące własność Gminy Rybno zostały przeznaczone do sprzedaży

L.p.	Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej	Oznaczenie nieruchomości według katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości[ha]	Miejsce położenia nieruchomości	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości	Cena nieruchomości [zł.]	Forma sprzedaży
1.	EL1D/00028517/1	Działka nr: 81/3 obręb Truszczyny, gmina Rybno	0,6934	Truszczyny, 13-220 Rybno	Działka niezabudowana stanowi teren rolny i posiada nieregularny kształt.	Teren rolny	11.400,00	Na własność

Niniejszy wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni t.j. od dnia 19 listopada 2019 roku do 10 grudnia 2019 roku.
W nieprzekraczalnym terminie do dnia 03 stycznia 2020 (włącznie) można składać w Urzędzie Gminy Rybno wnioski zawierające roszczenia o nabycie przedmiotowej nieruchomości. Wnioski należy składać w Sekretariacie Urzędu Gminy Rybno.
Wykaz niniejszy zamieszczony został na stronie internetowej Urzędu pod adresem: www.bip.gminarybno.pl

FCP-205

6720.3.2019

Stary Szelków, dnia 14 listopada 2019 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Szelków oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w ramach sporządzania w/w Studium

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Szelków Uchwały Nr X/79/19 z dnia 26 września 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Szelków
Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego Studium. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Gminy Szelków; Stary Szelków 39, 06-220 Stary Szelków w terminie do dnia **10.12.2019 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie na podstawie art. 39 w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.) oraz w związku z art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w ramach sporządzania w/w Studium.
Z dokumentacją można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Szelkowie; Stary Szelków 39, 06-220 Stary Szelków w pokoju nr 5. Zainteresowani mogą składać do Wójta Gminy Szelków uwagi i wnioski do dnia **10.12.2019 r.**
Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081, z późn. zm.) uwagi i wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, na adres: Urząd Gminy w Szelkowie; Stary Szelków 39, 06-220 Stary Szelków, lub e-mail: ug_szelkow@wp.pl, urzad@szelkow.pl w terminie do dnia **10.12.2019 r.** Uwagi i wnioski złożone po dniu **10.12.2019 r.** pozostaną bez rozpatrzenia.
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w ramach przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w związku ze sporządzaniem w/w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jest Wójt Gminy Szelków.

Wójt Gminy Szelków
/-/ Arnold Maciej Grossmann

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Krzysztofa Węziaka

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sygn. akt XII GUp 68/17

ogłasza

pisemny przetarg ofertowy, nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości położonej w gminie Strzegowo, opisanej w księdze wieczystej numer PL1M/00032895/5, za cenę nie niższą niż wartość oszacowania tj. 7 000,00 zł.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg, dla zachowania powyższego terminu decydująca jest data wypływu oferty do Sądu. Do oferty należy dołączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 10% wartości oszacowania. Wadium powinno być wpłacone również najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg. Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu 16.12.2019r. roku o godzinie 13.00 w sali 112, budynku Sądu Rejonowego w Gliwicach przy ul. Powstańców Warszawy 23.
Z regulaminem przetargu oraz z oszacowaniem można się zapoznać w Biurze Syndyka w Wodzisławiu Śląskim ul. Kubsza 30, tel. 32 451 44 34.

REKLAMA W TYGODNIKU **19 listopada 2019 r.**

eprasa.pl 6c16e0d911

Duchy w Krajkowie

Krajkowo to nieduża miejscowość położona w połowie drogi między Raciążem a Glinojeckiem. Do dziś góruje nad nią bryła późnogotyckiego kościoła z XVI wieku, znajdującego się w środku wsi przy rozwidleniu dróg. Krajobraz urozmaicają pobliskie lasy i nieduże jezioro powstałe w wyniku działalności miejscowej żwirowni. Życie w pewnym oddaleniu od większych ośrodków miejskich przebiega tu spokojnie, ale ponad sto lat temu mieszkańcy doświadczali niezwykłych zjawisk i wierzyli, że w ich wsi… pojawiają się zjawy.

W styczniu 1902 r. w Krakowie pod redakcją dr. Leona Filimowskiego ukazał się pierwszy numer miesięcznika o intrygującym tytule: „Świat Duchów: Czasopismo dla nauki spirytyzmu, okultyzmu i pokrewnych dziedzin". Pismo wydawano wprawdzie w zaborze austriackim, ale jednym z jego korespondentów był warszawski spirytysta i literat Witold Chłopicki. To właśnie on napisał na jego łamach o duchach, które nawiedziły Krajkowo w guberni płockiej[1].

O zdarzeniu opowiedział jego znajomy, artysta malarz wymieniony w tekście jako „Feliks Sł…ski". Być może chodziło o Feliksa Słupskiego (1868-1950) - założyciela szkoły malarskiej i pedagoga. W październiku 1901 roku artysta przebywał w gościnie u znajomego księdza, „proboszcza wsi Krajkowo guberni Płockiej powiatu ciechanowskiego"[2]. Pewnego razu po długim wieczornym spacerze p. Feliks wrócił na plebanię, gdzie zajmował wygodny pokój. Dobrze po północy zbudził go nagle mocny tętent końskich kopyt dochodzący z pobliskiego ogrodu. Artysta nie mógł zrozumieć, skąd w tym miejscu wzięły się konie, poznał już bowiem dobrze miejscowość i wiedział, że ogród okala wysokie ogrodzenie, przez co jest oddzielony od zabudowań gospodarskich oraz stajni. „Konie jednak chodziły wyraźnie; stąpania ich było słychać wybornie, szelest liści na ziemi poruszanych kopytami zwierząt, ich sapanie nawet i węszenie pożywienia. Nic innego, pomyślał p. Feliks, tylko to sprawka złodziejska". Mężczyzna postanowił czym prędzej zaalarmować proboszcza. Wbiegł do jego pokoju i ostrzegł go:

- Księże dobrodzieju! Ależ ci konie złodzieje wyprowadzają!

- Co powiadasz, gdzie, jak? – odparł przerażony ksiądz i natychmiast zawołał po młodego służącego, który był w kuchni, polecając mu sprawdzenie podwórza. „Drzwi skrzypnęły raz, za chwilę — drugi. Chłopiec wrócił z najspokojniejszą miną, oznajmiając, iż wszystko zostaje w należytym porządku i spokoju. Parobkowie w stajni śpią obaj na sianie, pochrapując od czasu do czasu, konie chrupią obrok, w ogrodzie zaś – żywego ducha – cisza najzupełniejsza; zresztą - tłumaczył chłopak, gdyby groziło domowi jakie niebezpieczeństwo, psy najpierw by to poczuły, a jednak nie zdradzając najmniejszego niepokoju, na widok jego podniosły się ze swych legowisk i podszedłszy, łasiły mu się. Pan Feliks jednak nie słuchał żadnych perswazji, obstając przy swoim, że konie za oknami słyszał wyraźnie; co prawda, nie widział ich, bo okiennice zasłaniały okna, ale mógłby przysiąc, że je słyszał i już szukał w myśli nowych argumentów ku poparciu swego dowodzenia, gdy proboszcz nagle zagadnął:

Kościół w Krajkowie. Po lewej drewniana dzwonnica z początku XX wieku. Po prawej stara plebania

- A którego to dzisiaj mamy, panie Feliksie?

- 15 października!

- Ano, skoro tak – odpowiedział proboszcz nieco pomyślawszy - to idźcież spać, drogi panie, a jutro wam opowiem, co to za konie"[3].

Nazajutrz p. Feliks wstał po niespokojnym śnie i od razu pospieszył do gospodarza z prośbą o wyjaśnienie zagadki. Wtedy ksiądz opowiedział mu następującą historię:

„Od bardzo dawnych czasów, o ile najstarsi ludzie we wsi mogą zasięgnąć pamięcią, znane były dziwne zjawiska na plebanii w Krajkowie. Co roku, w pierwszej połowie października najczęściej na pełni księżyca, dają się słyszeć nocą w ogrodzie plebana stąpania końskich kopyt, które niekiedy zamieniają się na gwałtowny tętent, a nawet szalone harce, jakby spędzono tu całą gromadę koni. Za zbliżaniem się ludzi do parkanu ogrodowego wszystko ucicha, ponawia się jednak w miarę oddalania ciekawskich. Z czasem ludność miejscowa tak do tego przywykła, że nie zwracała uwagi na tę końską nocną eskapadę, a dziś już nic sobie ze zjawiska dziwnego nie robi, chyba że przybysz jaki nowy obudzi zamierzchłe wspomnienia.

Na tym bowiem zjawisku nie koniec! Bywa jeszcze jedno, innego rodzaju. W wieczory księżycowe […] zjawia się na trawnikach księżego ogrodu postać kosiarza-chłopa, nieco odmiennie ubranego od widzianych dziś w tej okolicy. Kosiarza owego widywali wszyscy proboszczowie Krajkowa. Gdy któryś z nich wyszedł do ogrodu z brewiarzem w ręku i podążał jedną z ulic odmawiając pacierze, taki kosiarz zjawiał się natychmiast i postępując obok spacerującego, ścinał kosą trawę, która spadając gęstymi warstwami okrywała nogi proboszcza i w ten sposób utrudniała mu spacer. Skierowywał się więc w inną ulicę, ale i tu spostrzegał już w oddali pracowitego kosiarza, który wymachując kosą, ostrząc ją na osełce i ocierając pot rękawem z czoła, postępował kosząc krok za krokiem […], aż stanęli sobie oko w oko; wtedy ostatni pokos okrywał końce butów proboszcza, a kosiarz znajdował się już poza jego plecami"[4].

Autor artykułu zapewniał, że opowieść jest wiarygodna i „nie od jednego p. Feliksa Sł…skiego czerpiemy szczegóły tej historii. Słyszano ją nieraz i z innych ust".

Niestety, w gazecie nie podano genezy legendy o duchu z kosą. Być może do dziś w Krajkowie starsi mieszkańcy przekazują następnym pokoleniom te historie, a może duchy odeszły wraz z ostatnimi ludźmi, którzy o nich pamiętali? Kto wie… Zainteresowanym pozostaje udać się tam w październiku i przekonać się samemu…

MARCIN STACHELSKI

1. W. Chłopicki, Zjawiska tak zwane spontaniczne, „Świat Duchów: Czasopismo dla nauki spirytyzmu, okultyzmu i pokrewnych dziedzin" 1902, nr 1, s. 7-8.

2. Chłopicki pomylił się w oznaczeniu powiatu - Krajkowo leżało wówczas w granicach powiatu sierpeckiego, natomiast granica powiatu ciechanowskiego przebiegała kilka kilometrów dalej. W guberni płockiej istniała jeszcze inna wieś o tej nazwie (gmina Drobin), ale z pewnością artykuł dotyczy Krajkowa niedaleko Raciąża, gdyż miejscowość w gminie Drobin nie posiadała własnego kościoła.

3. W. Chłopicki, Zjawiska tak zwane spontaniczne…, s. 7.

4. Ibidem, s. 8.

Kultura wypalana w starym piecu wapiennym

Nowe życie Wapiennika

Wapiennik w Starej Morawie w Sudetach to eldorado artystów, poetów, twórców. Ich pracy sprzyja zarówno cisza, otoczenie ogrodu japońskiego i przepiękny krajobraz z widokiem na wzgórza Śnieżnickiego Parku Krajobrazowego.

Wapiennik – to stary piec wapienny, który otrzymał nowe życie. Mieści się tu galeria artystyczna i dom pracy twórczej. Usytuowany tuż przy drodze do Jaskini Niedźwiedziej w Kletnie kilkunastometrowy obiekt z cegły i surowego kamienia według projektu Karla Schinkla z XIX w., zbudowany został na planie sześciokąta, zwężającego się ku górze, z wąskimi oknami na przeciwległych ścianach. Na jego szczyt prowadzą kręte schodki, którymi można dotrzeć do tarasu z rotundową nadbudówką nakrytą szerokim daszkiem z zielonej blachy. Kiedyś takie obiekty, popularne na tych terenach, służyły celom gospodarczym, wypalaniu wapna, obecnie stanowią naturalny element przyrody, a ich przeznaczenie jest zgoła inne.

Budowla, przez dziesięciolecia opuszczona i zaniedbana, od 1978 roku krok po kroku była odgruzowywana, konserwowana i adaptowana do nowej roli przez profesora Jacka Rybczyńskiego i jego rodzinę. W okresie odtwarzania obiektu nie znaleziono żadnej dokumentacji ani w Polsce, ani w Niemczech, poza wzmiankami o tym typie wapiennika, tzw. piecu Rumforda (brytyjski konstruktor pieców Earl of Rumford hrabia Rumford), w ówczesnych publikacjach „Szkoła Murarza" i Encyklopedii Meyers.

Jednak do źródeł tych profesor Rybczyński dotarł wiele lat później, po przeprowadzeniu większości prac, tak więc dokumentacja ta ma tylko charakter uzupełniający. Dzięki staraniom właściciela Wapiennik (pisany dużą literą, bo to nie tylko budowla, ale także miejsce na mapie) został wpisany do rejestru zabytków jako jeden z niewielu obiektów tego typu w Europie (podobne znajdują się w Maxen pod Dreznem i Rudersdorf pod Berlinem, zaś w Polsce w okolicach Opola i w Górażdżach; szczątki pieców można też obejrzeć w okolicach Łysej Góry).

Piec wapienny z surowego kamienia

Z czasem idea państwa Rybczyńskich -Wapiennik nabiera niezwykłego charakteru. Zaangażowanie intelektualne ogromny wkład pracy gospodarzy, wiedza, talent i możliwości techniczne doprowadzają do powstania „sudeckiego laboratorium twórczości", miejsca otwartego na szeroko rozumianą kulturę.

W 1979 r. odbyła się pierwsza wystawa, a od tego czasu swoją przystań znajdują tu zarówno poeci, rzeźbiarze, artyści stolarze, szklarze, ogrodnicy. Twórcy i turyści. Polacy i obcokrajowcy.

Z czasem w Wapienniku powstał ogród japoński, w którym każdy zakątek ma swoje symboliczne znaczenie: każda ścieżka, roślina, budowle, strumienie, woda stojąca i płynąca... Prowadzi do niego charakterystyczna czerwona brama z kolorowymi witrażami. Ich odcienie w zależności od położenia słońca nadają temu miejscu dodatkowego uroku. Nie mówiąc już o przepięknych widokach na góry, doliny, lasy.

W Wapienniku trudno się nudzić, gdyż w każdym zakątku spotyka się coś nowego, zaskakującego. Otwarci na świat i sztukę gospodarze poświęcają temu miejscu każdą chwilę, a ich pomysłowość, talent i pracowitość przynoszą efekty. Odbywają się tu wystawy plastyczne, wieczorki poetyckie, spotkania literackie, koncerty, warsztaty. Można zwiedzić muzeum, ogród, pracownię drukarską, nauczyć się introligatorstwa, produkcji papieru czerpanego, wielu rodzajów grafiki artystycznej.

Obecnymi kustoszami obiektu są Michał Rybczyński (ur. 1970), jego żona Yola oraz syn Adam Melchior Rybczyński.

Twórca Wapiennika, profesor Jacek M. Rybczyński urodził się w Poznaniu, od 1959 r. studiował grafikę najpierw w poznańskiej PWSSP, potem w krakowskiej ASP na wydziale grafiki warsztatowej w pracowni Aleksandra Raka. W 1966 roku został asystentem na wydziale grafiki PWSSP w Poznaniu (pracownia Waldemara Świerzego i pracownia książki Zbigniewa Makowskiego).

Był współzałożycielem poznańskiej grupy artystycznej „Czerwiec". Jego wystawy gościły w galeriach BWA na terenie całego kraju, wystawiał też za granicą, od 1968 roku współpracuje z czasopismem „Nurt", bierze udział w triennale rysunku. W 1970 został adiunktem na ASP w Warszawie, a w 1975 roku docentem w PWSSP w Poznaniu. Był też pedagogiem na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Jana Gutenberga w Mainz (1989-1991).

W całym tym wirze pracy artystycznej i pedagogicznej, pomiędzy podróżami i spotkaniami profesor znajduje zawsze czas, żeby na krócej lub dłużej przyjechać do Starej Morawy. Wapiennik jest dla niego swoistym materiałem twórczym, inspiracją, czystym pięknem natury, a także miejscem spotkań, prezentacji i dyskusji na tematy ważne.

Obecny gospodarz, Michał Rybczyński jest prezesem Stowarzyszenia Muzeum Wapiennik, które kontynuuje dzieło profesora m.in. na rzecz integracji europejskiej, współpracy między społeczeństwami. Promuje szeroko rozumianą kulturę, sztukę, ochronę dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.

Warto dodać, że budynek starego pieca upodobały sobie nietoperze. Jest tu siedlisko rozrodcze bardzo rzadkiego gatunku tych latających ssaków - nietoperza podkowca. Gniazda znajdujące się na strychu wapiennika można monitorować dzięki specjalnym kamerom termowizyjnym zamontowanym przez Michała Rybczyńskiego. W Polsce wyznaczono tylko 10 takich letnich stanowisk podkowca małego w budynkach, w których można obserwować lub liczyć wylatujące nietoperze. Są to tzw. przystanki na szlaku podkowca, zlokalizowane w Karpatach, Sudetach i na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. Ciekawi mogą się zarejestrować na stronie www.szlakiempodkowaca.pl i przeprowadzić indywidualne liczenie wylatujących ze strychu nietoperzy, podając na stronie internetowej wyniki. Liczenie nietoperzy odbywa się ok. 10 minut po zachodzie słońca, nie jest problemem wypatrzenie okna, z którego wylatują kolonie nietoperzy. Podkowce unikają otwartych przestrzeni, dlatego klucze wylatujących ssaków można podziwiać na krótkim odcinku nieba, a spektakl trwa ok. 20 minut.

Zaledwie kilka kilometrów od Wapiennika mamy kolejny „naturalny skarb narodowy" - Jaskinię Niedźwiedzią, w której również od lat mieszkają nietoperze.

DOROTA KRZYSZCZUK

eprasa.pl 6c16e0d911